

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że o zabranie głosu poprosiła grupa posłów, w związku z czym przeprowadzimy debatę, dyskusję.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*(Głos z sali: Sprzeciw!)*

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę...

*(Głos z sali: Sprzeciw!)*

Jest sprzeciw. W takim razie przegłosujemy ten sprzeciw.

Proszę państwa, proszę przygotować się do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem zasady 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za głosowało 223, przeciw – 183, 5 wstrzymało się.

Pozostają 2 minuty.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Joanna Borowiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec kandydatury pana Mikołaja Pawła Pawlaka na urząd rzecznika praw dziecka.

Pozwólcie państwo, że rozpocznę od cytatu: Dziecko jest jutrem. Ono będzie pracownikiem, będzie obywatelem, będzie pracodawcą, ale czekać trzeba. Cierpliwie czekać. Czujnie czekać. Trzeba uświadomić sobie wagę, ciężar sprawy, wartość jej, cenę.

To słowa wybitnego pedagoga, lekarza, wielkiego, niekwestionowanego przyjaciela dzieci Janusza Korczaka. Na te właśnie słowa powołuje się kandydat na rzecznika praw dziecka pan Mikołaj Pawlak. Kandydat, który obok wiedzy potrzebnej do pełnienia tej odpowiedzialnej roli posiada także niezbędne doświadczenie w pracy dla dzieci i na ich rzecz. Zaangażowanie i aktywność zawodowa pana Mikołaja Pawlaka, nakierowane na pomoc pokrzywdzonym i potrzebującym wsparcia dzieciom, uprawniają do stwierdzenia, że kandydat, jeżeli Wysoki Sejm powierzy mu tę funkcję, będzie wykonywał obowiązki rzecznika praw dziecka w należyty sposób.

Pan Mikołaj Pawlak podczas posiedzenia połączonych komisji zaprezentował się jako osoba trafnie i wnikliwie rozpoznająca najważniejsze problemy, których rozwiązaniem powinien zająć się rzecznik praw dziecka. Należy także podkreślić, że kandydat swoim wystąpieniem przekonał członków komisji do

akceptacji zaprezentowanej przez siebie wizji i misji rzecznika praw dziecka.

*(Poseł Teresa Piotrowska: Niektórych, niektórych.)*

Warto także zaznaczyć, że dewizą przyświecającą dotychczasowej pracy pana Mikołaja Pawlaka są słowa Janusza Korczaka: Prawo powinno wziąć dzieci w opiekę. Jak zapewnił kandydat, słowa te będą wytyczały kierunek jego działań jako rzecznika praw dziecka.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje pana Mikołaja Pawła Pawlaka na rzecznika praw dziecka i będzie głosował za jego powołaniem na to stanowisko, do czego zachęcam także państwa posłów z innych klubów oraz kół. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Magdalena Kochan, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Magdalena Kochan:**

Wysoka Izbo! Czy kandydat na dyrektora szkoły przystępuje do konkursu, nie spełniając warunków ustawowych? Nie. Odpadnie już na wstępnym etapie tego konkursu. Czy osoba niespełniającą kryteriów dotyczących wyboru na urząd rzecznika praw dziecka może przystąpić do tego wyboru? Nie, chyba że zgłaszają ją posłowie Prawa i Sprawiedliwości, bo tak w praktyce wygląda równość obywateli wobec prawa stosowana przez członków partii rządzącej.

Czy aktualny kandydat na rzecznika praw dziecka może nie wiedzieć, że nie spełnia kryteriów ustawowych? Nie. Jest prawnikiem, jest wysokim urzędnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, więc z pewnością ze zrozumieniem umie przeczytać zapisy art. 1 ust. 4 pkt 5 ustawy o rzeczniku praw dziecka. A jeśli wiedząc o tym, kandyduje, to znaczy, że nie spełnia także kryteriów wynikających z pkt 6 tegoż samego ustępu tej samej ustawy. To są wyjątkowo przykre okoliczności, w których w miejscu, gdzie stanowimy prawo, bez żadnej zenady je łamiemy. Prof. Bartoszewski mawiał: Warto być przyzwoitym, choć to się nie opłaca. Opłaca się być nieprzyzwoitym, ale nie warto.

Klub Platformy Obywatelskiej nie może zaakceptować łamania prawa ani nie może zaufać człowiekowi, który wiedząc, że łamie prawo, startuje, żeby objąć tę funkcję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przypomina państwu, że każdy klub, każda grupa posłów miały prawo zgłosić kandydata na rzecznika praw dziecka.

*(Głos z sali: Cztery razy.)*

Głos ma poseł Elżbieta Stępień, Klub Poselski Nowoczesna.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Szanowny Panie marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście każdy klub miał, ale niestety każdorazowo każdy zgłoszony przez nas kandydat odpadał.

*(Głos z sali: Zgłosili.)*

Mam jeszcze tylko pytanie do pani poseł Boro-  
wiak: Czy ten kandydat jest równie fantastyczny jak  
dwóch poprzednio przez panią rekomendowanych?  
*(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: A co to ma do rzeczy?)*

Szanowni Państwo! Chcę jeszcze powiedzieć o jed-  
nej rzeczy. Klub Nowoczesna nie może poprzeć kan-  
dydata, który nie spełnia ustawowego warunku do-  
tyczącego doświadczenia. Proszę państwa, jeśli cho-  
dzi o doświadczenie, które ten pan ma, to nie wiem,  
czy pani ze sklepiku szkolnego nie ma większego  
doświadczenia w pracy na rzecz dzieci i z dziećmi.  
*(Oklaski)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

Proszę państwa, osoba kandydująca na to stanowi-  
sko nie tylko powinna mieć doświadczenie w pracy na  
rzecz dzieci i z dziećmi, ale również powinna posiadać  
umiejętności zarządcze, bo urząd liczy ok. 100 osób.  
Ponadto taka osoba będzie reprezentowała nasz kraj  
na arenie międzynarodowej, więc musi mieć dosko-  
nałą znajomość języków obcych. Ponadto chcę tylko  
powiedzieć, że aplikacja, którą złożył nasz kandydat,  
to jest po prostu minimum. Każdy pracownik rzecznika  
praw dziecka wziął udział w co najmniej 100 kon-  
ferencjach. Dodam więcej. Szanowni państwo, czy nie  
budzi państwa wątpliwości to, że taki człowiek powin-  
ien dbać o solidne wykształcenie dzieci, uświada-  
mianie ich...

*(Głos z sali: Tak.)*

...a nie zamykać dzieci w poprawczakach? To jest  
po prostu skandal. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Zostały 24 sekundy.

*(Głosy z sali: 28 sekund.)*

28 sekund.

Pani poseł Monika Rosa.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przytoczę słowa  
pani poseł Boro-  
wiak: Prawo powinno wziąć dzieci  
w opiekę. Pełna zgoda. Stąd moje pytanie. Propono-  
wany kandydat jest osobą bardzo blisko związaną  
z Kościołem. Mówi się o powiązaniach z abp. Jędra-  
szewskim, który niegdyś był biskupem pomocniczym  
abp. Paetza. Stąd moje pytanie: Czy państwo myśli-  
cie, że kandydat będzie walczył z pedofilią w Koście-  
le? Czy uważa, że do tej pory podjęto wystarczające  
środki, jeśli chodzi o walkę z pedofilią? *(Dzwonek)*

*(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Co ty gadasz?)*

W końcu ma bogate doświadczenie w pracy z Ko-  
ściołem. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Zjeżdżaj stamtąd!)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Michał Kamiński, Klub Poselski  
Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europej-  
skich Demokratów.

**Posel Michał Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie możemy po-  
przeć tego kandydata, i to nie możemy go poprzeć  
z kilku powodów. Po pierwsze, wydaje mi się, że na-  
wiązywanie do wzorców radzieckich i proponowanie  
odpowiedzialności karnej dla 10-latków, które przy-  
pomina to, co zrobił Iosif Wissarionowicz Stalin, któ-  
ry też 10-latków pozwalał skazywać na karę śmierci,  
to nie jest dobra rekomendacja dla rzecznika praw  
dziecka. Nie jest dobrą rekomendacją dla rzecznika  
praw dziecka to, że nie jest w stanie odpowiedzieć,  
wyrzucić swój stosunek do słów niektórych biskupów,  
którzy mówią, że za pedofilię winę ponoszą dzieci,  
które kuszą dorosłych. A to są słowa haniebne, od  
których każdy przyzwoity człowiek niezależnie od  
religii powinien się po prostu odciąć. *(Oklaski)*

I wreszcie, panie marszałku, moja jedna rada – bo  
pan dzisiaj słusznie mówi o tym, że kluby opozycyjne  
nie zgłosiły kandydatów, bo Sejm... Nie zgłosiły dla-  
tego, że nie PiS, tylko, jak pan mówi, Sejm by oczy-  
wiście tych kandydatów odrzucił. I, panie marszałku,  
jedna rada: pan ma rację, dlaczego mamy mówić, że  
PiS coś robi – przecież musimy mówić, że Sejm to  
robi. Ale idźmy dalej, suweren to robi. To suweren  
zażądał łapówki w KNF-ie, to suweren rozjeżdża lu-  
dzi w Oświęcimiu *(Oklaski)* na drogach, to suweren  
robi. Panie marszałku, naprawdę, bez wstydu – to  
suweren. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pozostały czas wypełni pan poseł Protasiewicz.

**Posel Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Ja tylko chcę dodać w imieniu  
klubu PSL – Unii Europejskich Demokratów, że  
z rekomendacji, którą przedstawiła pani poseł Boro-  
wiak, wynika, iż rzeczywiście kandydat miał kontakt  
z dziećmi, ale bardzo teoretyczny, a jedyne jego do-  
świadczenie praktyczne ogranicza się do wychowania  
własnych.

*(Głos z sali: Panie marszałku, czas!)*

**Posel Jacek Protasiewicz**

A jako urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości odpowiedzialny m.in. za nadzór nad zakładami poprawczymi...

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Czas trzeba włączyć.)*

...jest odpowiedzialny za to, że nie wyciągnięto konsekwencji wobec tego, co działo się w Grodzisku Wielkopolskim w zakładzie poprawczym zarządzanym...

*(Posel Wojciech Skurkiewicz: Panie marszałku...)*

...przez funkcjonariusza PiS-u. I to jest prawdziwa odpowiedzialność i prawdziwe kompetencje rzecznika, którego...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Panie pośle, czas panu wielokrotnie minął. Dziękuję bardzo.

Głos ma posel Joanna Schmidt, koło Teraz!

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Teraz, teraz.)*

*(Głos z sali: Razem!)*

*(Posel Wojciech Skurkiewicz: Rezygnuje z głosu.)*

Pani posel Joanna Schmidt, proszę bardzo.

*(Głosy z sali: Teraz, teraz.)*

Ale, proszę państwa, proszę nie krzyczeć (*Gwar na sali, dzwonek*), bo niektórzy nie słyszą. (*Wesołość na sali*)

**Posel Joanna Schmidt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To już czwarte wasze podejście do wyboru rzecznika praw dziecka i za każdym razem jest coraz gorzej. Przedstawiacie nam kandydata z łapanek, jego CV jest tak ubogie, że aby spulchnić je do trzech stron, używacie szerokich spacji.

Jak czytaliśmy w uzasadnieniu, kandydat jest absolwentem katolickiego liceum ogólnokształcącego, studia ukończył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ma licencjat z prawa kanonicznego, pełni funkcję adwokata przy sądach kościelnych, brał udział w konferencjach...

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Pięknie, fantastycznie.)*

Wow, rzeczywiście niezłe doświadczenie. Doświadczenie kandydata w pracy z dziećmi polega jedynie na tym, że posiada własne dzieci i pochodzi z rodziny wielodzietnej.

*(Posel Krystyna Pawłowicz: Pięknie.)*

Szanowni Państwo! kandydat PiS na rzecznika nie spełnia kryteriów wyboru. To jawne łamanie prawa. W czasie, gdy tak mocno piętnowana jest pedofilia w Kościele, Prawo i Sprawiedliwość stawia na kandydata blisko związanego z Kościołem. Co chcecie tą kandydaturą udowodnić? Że macie tak naprawę gdzieś prawa dziecka?

Moje pytanie dzisiaj do pana, bo nie odpowiadał pan na pytania czy raczej wybiórczo odpowiadał na pytania w komisji, za to odpowiedział pan na wszystkie pytania Ordo Iuris: Czy w ramach swoich działań podejmie się pan prace nad narodową strategią walki z przemocą? Jaka jest pana opinia odnośnie do kodeksu rodzinnego oraz prawa rodzinnego? Jakie pilne zmiany pan widzi na dzisiaj i jaki będzie harmonogram ich wdrożeń? Jak będzie pan prowadził działania w zakresie monitoringu skutków deformy edukacyjnej? W komisji nie chciał pan odpowiedzieć na pytania, jaka jest pana opinia dotycząca in vitro. Dlaczego?

Szanowni Państwo! Nelson Mandela powiedział: naród powinien być osądzany przez to, jak traktuje swoich najsłabszych. A wy do obrony najsłabszych wystawiliście najsłabszego kandydata. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

18 sekund zostało dla pani posel Joanny Scheuring-Wielgus, koło Teraz!

*(Głos z sali: 20 sekund.)*

*(Głos z sali: 18!)*

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Kandydacie! Czy prawdą jest, że pana kandydatura jest owocem poparcia abp. Jędraszewskiego, długoletniego bliskiego współpracownika abp. Paetza? Chciałabym, żeby pan tutaj zszedł i zaprzeczył tym doniesieniom. 7 października została opublikowana mapa pedofilii w polskim Kościele. Jak pan się do tego odniesie? (*Dzwonek, oklaski*)

*(Głos z sali: Czas, panie marszałku!)*

*(Głos z sali: Czas, czas!)*

**Marszałek:**

Dziękuję pani, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zwracam uwagę państwu posłom, żeby jednak uważać na to, co się mówi.

*(Posel Ewa Kopacz: Każdy bierze odpowiedzialność za swoje słowa.)*

Artykuł z ustawy o rzeczniku praw dziecka, art. 4... art. 1 ust. 4 pkt 5, jeśli chodzi o kryteria, brzmi: ma co najmniej 5-letnie doświadczenie w pracy z dziećmi lub na ich rzecz. (*Poruszenie na sali*)

*(Głos z sali: Nie ma!)*

*(Głos z sali: No właśnie, nie ma.)*

Proszę państwa, proszę o uwagę.

*(Głos z sali: Ma!)*

*(Głos z sali: Nie ma!)*



**Marszałek**

Komisja badała sprawę, oceniła, że może być kandydatem.

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

*(Poseł Magdalena Kochan: Komisja nie badała sprawy.)*

*(Głos z sali: Kłamstwo!)*

Jak rozumiem, komisja wzięła pod uwagę nie tylko 3-letni okres pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale też wieloletnią, trwającą od 2005 r. pracę pana kandydata jako adwokata i jak rozumiem, spełnia to kryteria doświadczenia w pracy z dziećmi.

*(Głos z sali: Nieprawda.)*

*(Głos z sali: Nieprawda, proszę nie zrzucać na komisję.)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

*(Poseł Magdalena Kochan: To nieprawda!)*

*(Poseł Sławomir Nitras: Jak w przedszkolu.)*

Biuro prawne i Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu uznaje, i ja również, że jest to sprawa ocenna, a więc decyzja będzie należała do Wysokiej Izby.

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

Głos ma w tej chwili poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

**Poseł Piotr Apel:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowna Izbo! Kandydat nie przedstawił komisji żadnej przekonującej wizji, która by skłaniała do tego, żeby go poprzeć. Proponowaliśmy jako Kukiz'15...

*(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie byłeś na posiedzeniu komisji.)*

...żeby rzecznik praw dziecka przestał być polityczną zabawką partii rządzącej. *(Oklaski)* To nie jest zabawka, to nie jest synekura. Powinien to być rzecznik dzieci, a nie polityków. A wy proponujecie, mówicie, że to ma być kandydat polityków. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Na litość boską, no, naprawdę, dzieci upolityczniać? Pani poseł, dzieci upolityczniać? Będziemy przeciw tej kandydaturze. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

*(Głos z sali: Prawda.)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie Joanna Marczałajtis-Walczak i Mirosław Suchoń.

Zamykam listę.

Czas – 1 minuta.

Proszę bardzo.

*(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Jeszcze, jeszcze są pytania!)*

**Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak:**

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Jagna Marczałajtis-Walczak, nie Joanna.

Cieszę się, że Kukiz w końcu przejrzał na oczy. Szkoda, że wczoraj mieliście oczy zamknięte na sprawę VAT-u i podnieśliście go razem z PiS-em. *(Oklaski)*

Ale do rzeczy. Jeżeli mówimy o tak wspaniałym kandydacie na rzecznika praw dziecka, to czy to jest prawda, że z jednej strony leży krzyżem w kościele, a z drugiej strony przeprowadza jako prawnik sprawy rozwodowe i chce obniżyć próg karalności dzieci z lat 13 do... chce obniżyć wiek karalności dzieci do 10 lat? Czy to jest prawda?

Widzę, że kandydat, który jest dzisiaj podobno na galerii, w ogóle nie ma pomysłu. Jaki pan ma pomysł na pełnienie tej odpowiedzialnej funkcji rzecznika praw dziecka, jeżeli już dzisiaj w CV powołuje się pan na Janusza Korczaka i na to, co robił przez tyle lat Marek Michalak, obecny jeszcze rzecznik praw dziecka? A więc jakie ma pan pomysły? Żadne. *(Dzwonek, oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Mam informację, że zamiast posła Mirosława Suchonia z klubu Nowoczesna pytanie zada pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Proszę bardzo.

**Poseł Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałabym poprosić jeszcze raz o kolejną dyskusję z kandydatem na rzecznika. Szanowni państwo, ten pan nie odpowiedział na pytania w komisji. Kiedy prosiliśmy, żeby odpowiedział na nasze...

*(Poseł Joanna Borowiak: Nieprawda, odpowiadał!)*

...pytania, dyskusja została zamknięta. Wybiórco traktował pytania, przede wszystkim na wszystkie pytania Ordo Iuris... Szanowni państwo, dałam listę panu kandydatowi, żeby nie pogubił się z pytaniami. Nie odpowiedział, odpowiedział na pierwsze dwa. Jest stenogram, można to usłyszeć.

Chcę jeszcze tylko raz poprosić pana kandydata, żeby zszedł tutaj i odpowiedział na te pytania, które tu zadajemy.

I pytanie. Czy uważacie państwo, że rzeczywiście osoba, która chce karania dzieci, jest odpowiednim kandydatem na rzecznika praw dziecka? Rzecznik ma przede wszystkim za zadanie przejawiać troskę, być ich adwokatem, a nie po prostu prokuratorem. *(Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że kandydaturę rzecznika praw dziecka opiniowały dwie komisje: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny.

(*Głosy z sali: PiS opiniował!*)

Proszę państwa, zwracam...

(*Posel Magdalena Kochan: Opiniował PiS!*)

...państwu uwagę, żeby w ten sposób nie zachowywać się. Sejm będzie podejmował decyzję.

(*Głosy z sali: PiS! PiS!*)

(*Głos z sali: Miej pan honor.*)

Panie pośle Meysztowicz, proszę tak nie pokrzykiwać, bo będę musiał pana uprzedzić o odpowiedzialności dyscyplinarnej i regulaminowej.

O głos prosi sprawozdawca komisji pani poseł Joanna Borowiak.

**Posel Joanna Borowiak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! No cóż, te same pytania, które padły dziś z sejmowej mównicy, tak gromko i ochoczo zadawane, padły ze strony posłów opozycji podczas posiedzenia połączonych komisji. Państwo posłowie (*Gwar na sali, dzwonek*) otrzymali na nie wyczerpującą odpowiedź, ale jeżeli trzeba, to ja bardzo chętnie państwu jeszcze raz dzisiaj na te pytania odpowiem...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie!*)

...zwłaszcza na jedno. (*Poruszenie na sali*) Zwracam uwagę państwa posłów opozycji, którzy tak krzyczą...

(*Posel Joanna Augustynowska: Kandydat niech odpowie.*)

...w tej chwili – nie zakrzyczycie mnie państwo – że rekomendacja kandydata na rzecznika praw dziecka...

(*Głos z sali: Kandydat niech odpowie.*)

...zawarta jest w druku sejmowym, w druku, który przeszedł wymagany proces legislacyjny, został mu nadany numer. Ten numer, przypomnę państwu...

(*Posel Krystyna Skowrońska: To prezes chciał...*)

...to 3002. Państwo posłowie z opozycji dobrze wiecie, że wszystko jest lege artis i że prawo nie jest łamane. Państwo posłowie z opozycji albo nie zapoznali się z treścią druku, albo...

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

...najzwyczajniej celowo sięją ferment w tej chwili na sali plenarnej.

(*Posel Magdalena Kochan: To kłamstwo!*)

Wysoki Sejmie! Jeżeli mamy tu do czynienia z jakimś problemem, to z pewnością nie są nim kwalifikacje kandydata.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

Problem jest i mają go posłowie opozycji, dla których jedyny dobry kandydat na stanowisko rzecznika praw dziecka to kandydat pod szyldem Platformy albo Nowoczesnej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

(*Głos z sali: Nieprawda.*)

I najlepiej jeszcze, żeby był związany z biurem ustępującego rzecznika. To dlatego (*Poruszenie na sali*) państwo posłowie się fake newsami...

(*Głos z sali: Tak jest, tak jest.*)

...szukacie dziury w całym i rozpowszechniacie najzwyczajniej kłamstwa. Kandydat na posiedzeniu połączonych komisji wyczerpująco odpowiedział na pytania wszystkich posłów...

(*Posel Urszula Augustyn: Nieprawda! Nieprawda!*)

...którzy pytania zadawali.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Państwo z opozycji, z Platformy, z Nowoczesnej, doskonale wiedzieliście, że gdyby posiedzenie komisji trwało nie 2 godziny, ale 3 czy 4, i tak byście zagłosowali przeciw, bo to mieliście z góry ustalone.

Dziwię się, że pani poseł z Nowoczesnej, która występowała na tej mównicy...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale pani jest sprawozdawcą.*)

...przed chwilą, nie słuchała tego, co mówił kandydat na rzecznika praw dziecka. Przecież była pani na posiedzeniu komisji, miała pani prawo zadawać tyle pytań, ile pani chciała, bo przewodnicząca pani poseł Bożena Borys-Szopa państwu to umożliwiła.

(*Posel Elżbieta Stepien: Sprostowanie, sprostowanie.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie wolno było zadawać pytań!*)

A zatem proszę dzisiaj nie mówić rzeczy nieprawdziwych.

Szanowni Państwo! Reasumując swoją wypowiedź, chcę powiedzieć, że pan Mikołaj Pawlak spełnia wymagania niezbędne... (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Nieprawda!*)

...do sprawowania urzędu rzecznika praw dziecka. Jako prawnik będzie dobrym adwokatem dzieci.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Będzie ich dobrym rzecznikiem, który na pierwszym miejscu zawsze będzie stawiał ich dobro.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Panie prezesie, niech pan coś powie.*)

Mam gorącą prośbę. Czy mogłabym poprosić, aby na temat kompetencji kandydata mógł wypowiedzieć się przedstawiciel rządu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Stepien: Sprostowanie, panie marszałku. Mogę sprostowanie?*)

**Marszałek:**

Może wypowiedzieć się tylko konstytucyjny przedstawiciel Rady Ministrów.

Nie widzę ministra.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

## Marszałek

Nie widzę tutaj potrzeby sprostowania. (*Poruszenie na sali*)

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 29 w związku z art. 31 ust. 1 regulaminu Sejmu, powołuje rzecznika praw dziecka...

(*Głos z sali: Jest! Jest!*)

...bezwzględna większością głosów. (*Poruszenie na sali*)

Proszę państwa, proszę nie pokrzykiwać, a szczególnie zwracam się do pań poseł, posłanek, bo to wygląda gorzej niż targowisko, przepraszam panie bardzo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za wyborem pana Mikołaja Pawła Pawlaka na rzecznika praw dziecka, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Poseł Ewa Kopacz: Panie marszałku, panie marszałku...*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna wynosi 211. Za głosowało 230, przeciw – 185, wstrzymało się 5. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm bezwzględna większością głosów wybrał pana Mikołaja Pawła Pawlaka na rzecznika praw dziecka.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka Sejm powołuje rzecznika za zgodą Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 3041).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa posłów pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3041, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 406, przeciw – 7, wstrzymało się 8.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 59 do godz. 10 min 07*)

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druki nr 2709 i 2817).

Proszę głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka o przedstawienie sprawozdania.

## Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Ubiegłoroczne działania były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W 2017 r. inspektorzy pracy przeprowadzili prawie 81 tys. kontroli u 64 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych. Ich wyniki stały się podstawą do przeprowadzenia wnikliwej analizy sytuacji w zakresie kluczowych problemów związanych z ochroną pracy w naszym kraju.

Do organów Państwowej Inspekcji Pracy zostało skierowanych 50,5 tys. skarg – o ponad 6 tys. więcej niż w 2016 r. Dzięki naszym działaniom ponad 17 tys. osób, które pracowały w oparciu o umowę cywilnoprawną lub bez żadnej umowy, otrzymało w 2017 r. umowy o pracę. To dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. Jest to efekt weryfikacji prawidłowości stosowania umów cywilnoprawnych. Naruszenia prawa polegające na zawarciu umowy cywilnoprawnej w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy najczęściej stwierdzano w budownictwie, hotelarstwie i gastronomii oraz w handlu i naprawach.

W trakcie kontroli umów o pracę u wykonawców lub podwykonawców zamówień publicznych na usługi lub roboty budowlane inspektorzy pracy stwierdzili, że znacząca część przedsiębiorców nadal stosuje umowy cywilnoprawne w warunkach właściwych dla umowy o pracę. Za najbardziej rażące należy uznać przypadki powierzania realizacji zamówień publicznych osobom, w tym cudzoziemcom, bez żadnych umów. Stwierdzano je najczęściej – co szczególnie niepokoi – w zakładach usług leśnych, przy wykonywaniu prac niosących zwiększone zagrożenie dla życia lub zdrowia.

Z kolei jako pozytywne zjawisko należy odnotować wyniki kontroli w zakresie przestrzegania przepisów dotyczących umów terminowych w zakładach różnych branż u blisko 900 pracodawców. Nie wykazały one bowiem rażących naruszeń przepisów. Przypadki zatrudniania pracowników na podstawie kolejnych umów na czas określony z przekroczeniem



## Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek

limitu trzech umów czy nawiązywania umów o pracę na okres próbny przekraczający 3 miesiące występowały nielicznie.

Obszarami, w których inspektorzy pracy stwierdzili liczne i rażące nieprawidłowości, okazały się natomiast, podobnie jak w latach poprzednich, niewypłacanie należnych świadczeń za pracę oraz naruszenia przepisów o czasie pracy. Świadczą o tym wyniki ponad 1900 kompleksowych kontroli czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzeń innych świadczeń za pracę w podmiotach zatrudniających łącznie ponad 290 tys. osób.

Co czwarta kontrola wykazała nieprawidłowości w zakresie obowiązku określenia w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub obwieszczeniu systemów czasu pracy, rozkładów czasu pracy i okresów rozliczeniowych. Uniemożliwiło to właściwe planowanie i rozliczanie czasu pracy, a także utrudniało czynności kontrolne.

Wysoki poziom uchybień odnotowano w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Podczas co czwartej kontroli stwierdzono nieprawidłowości w przestrzeganiu zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Przekraczanie norm czasu pracy budzi uzasadnione obawy o bezpieczeństwo i zdrowie zatrudnionych. Należy podkreślić, że przemęczenie i stres wynikający z braku odpoczynku zwiększają ryzyko popełnienia błędu skutkującego wypadkiem przy pracy.

W zakresie wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy najczęściej ujawniano naruszenia przepisu nakazującego rekompensowanie pracy w godzinach nadliczbowych. Odnotowano liczne przypadki naruszenia prawa do wypłaty wynagrodzenia za pracę co najmniej raz w miesiącu w stałym i ustalonym z góry terminie.

Na uwagę zasługuje wysoka skuteczność inspektorów pracy w odzyskiwaniu zaległych należności na rzecz poszkodowanych pracowników. W roku ubiegłym Państwowa Inspekcja Pracy wyegzekwowała wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na kwotę ok. 136 mln zł dla 87 tys. pracowników. Przytoczone dane wskazują na wymierne efekty naszych starań, by poszkodowani pracownicy mogli odzyskać należne im świadczenia za pracę, ale też wystawiają niechlubne świadectwo licznej wciąż grupie kontrolowanych pracodawców, którzy łamią jedno z elementarnych praw pracowniczych, jakim jest prawo do zapłaty za wykonaną pracę.

Realizując nowe zadanie wynikające z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę dla osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych, inspektorzy pracy przeprowadzili 19,5 tys. kontroli, w tym ponad 380 w związku z sygnałami otrzymywanymi z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w ramach akcji „13 zł... i nie kombinuj”. Chcę podkreślić, że większość skontrolowanych prawidłowo stosowała przepisy o minimalnej stawce godzinowej. Można uznać, że wspólna akcja informacyjna i działania profilak-

tyczne, w tym prowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy i Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, przyniosły oczekiwany skutek.

Ponad 3 tys. osób pracujących na podstawie umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, wobec których naruszono przepisy dotyczące wypłaty minimalnej stawki godzinowej, otrzymało po interwencji inspektorów pracy należności za pracę na ponad 3 mln zł.

Analiza wyników ubiegłorocznych działań kontrolnych związanych z realizacją „Krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2017–2018” wskazuje, iż struktura nieprawidłowości, jak również ich skala, od kilku lat utrzymują się na zbliżonym poziomie. Czynnościami kontrolnymi objętych zostało ok. 2700 kierowców i ponad 455 tys. dni ich pracy. Najwięcej naruszeń przepisów dotyczyło skracania minimalnego dziennego czasu odpoczynku, prowadzenia pojazdu przez okres dłuższy niż 4,5 godziny bez wymaganej przerwy oraz przekroczenia dziennego limitu czasu prowadzenia pojazdu.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 15 tys. kontroli w ramach strategii pierwszej kontroli skierowanej do mikro-, małych i średnich firm. Podczas każdej z nich udzielili średnio sześć porad. Tylko co ósma pierwsza kontrola zakończyła się zastosowaniem sankcji karnej ze względu na szczególnie rażące naruszenie prawa. Istotny udział w liczbie wydanych decyzji miały decyzje ustne, które zostały wykonane przez pracodawców jeszcze w trakcie kontroli.

Dla oceny skuteczności pierwszych kontroli przeprowadzono 1900 kontroli sprawdzających. Wykazały one, że przyjęta strategia co do zasady sprzyja przestrzeganiu przepisów. Na znaczące i pozytywne efekty kontroli można liczyć przede wszystkim tam, gdzie nieprawidłowości wynikają z niewiedzy czy błędów pracodawcy lub z braku wykwalifikowanej kadry. Wówczas pracodawcy chętnie korzystają z porad udzielanych przez inspektorów pracy i z aprobatą przyjmują audytowy charakter kontroli.

Nadzór i kontrola Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy koncentrowały się w 2017 r. na gałęziach i rodzajach działalności gospodarczej, w których zagrożenia dla życia pracujących i ryzyko utraty zdrowia były szczególnie wysokie.

Przeprowadziliśmy kontrole dotyczące badania okoliczności i przyczyn ok. 2,5 tys. wypadków przy pracy zgłoszonych do naszego urzędu, kontrole egzekwowania wymagań zasadniczych dla maszyn, urządzeń i środków ochrony indywidualnej w ramach nadzoru rynku zatrudniania osób niepełnosprawnych, zapewnienia wymaganego poziomu bezpieczeństwa w zakładach prowadzących działalność przemysłową, w tym zakładach dużego i zwiększonego ryzyka wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, w zakładach azotowych oraz branży paliwowej, a także w budownictwie, transporcie, gospodarce magazynowej i w leśnictwie.

## Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek

Realizując zadania w ramach nadzoru rynku, inspektorzy pracy sprawdzili ponad 1300 wyrobów. Zastrzeżenia dotyczyły blisko połowy z nich. Najczęściej odnosiły się do maszyn sprowadzonych z krajów trzecich. Pozytywny skutek przyniosła realizacja drugiego etapu programu wzmożonego nadzoru nad wybraną grupą 45 zakładów przemysłowych charakteryzujących się bardzo wysokim poziomem zagrożeń zawodowych i wypadkowych. W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpiła widoczna poprawa warunków pracy. Potwierdza to celowość kontynuowania naszych działań w tym zakresie.

Inspektorzy pracy zrealizowali ponad 1 tys. kontroli przedsiębiorców, których różnorodna działalność gospodarcza związana była z prowadzeniem procesów przemysłowych. Wśród skontrolowanych procesów technologicznych dominowały procesy obróbki metali: skrawania, spawania, tłoczenia, cięcia, malowania. Podstawowymi problemami okazały się niewłaściwy stan techniczny maszyn i urządzeń, głównie osłon i elementów bezpieczeństwa, oraz nieprawidłowości związane z układami i elementami sterowania maszyn i urządzeń.

Kontynuowaliśmy program skoordynowanych działań prewencyjno-kontrolnych Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Straży Pożarnej oraz Inspekcji Ochrony Środowiska w wybranych zakładach azotowych i w zakładach branży paliwowej. W skontrolowanych zakładach zakwalifikowanych do zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej stwierdziliśmy, co cieszy, niewielką liczbę nieprawidłowości, szczególnie w obszarze bezpośrednich zagrożeń związanych z pracą przy obsłudze instalacji i urządzeń technologicznych do rozładunku, produkcji, magazynowania lub dystrybucji substancji niebezpiecznych.

Oceniając stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach usług leśnych, inspektorzy pracy najczęściej zastrzeżeń mieli do przygotowania pracowników do wykonywania zadań w sposób zgodny z przepisami BHP oraz organizacji i wykonania prac szczególnie niebezpiecznych. Zaniechania i nieprawidłowości w przygotowaniu pracowników do pracy skutkowały błędami, które miały bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo pracy.

Kontrole w zakresie ograniczenia zagrożeń zawodowych w zakładach produkcyjnych produkujących wyroby tartaczne i wyroby z drewna pozwoliły dotrzeć przede wszystkim do podmiotów dotąd niekontrolowanych bądź niekontrolowanych od dawna. Ich wyniki potwierdziły potrzebę kontynuacji działań kontrolnych i prewencyjnych w tej branży.

Ogółem w roku 2017 inspektorzy pracy wyeliminowali bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ponad 77 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Od ponad 11 lat do zadań inspekcji pracy należy kontro-

la legalności zatrudnienia. Nielegalne zatrudnianie jest przejawem nieuczciwej konkurencji wobec tych przedsiębiorców, którzy legalnie zatrudniają pracowników i ponoszą związane z tym koszty. Niebagatelne są również straty, jakie wskutek nielegalnego zatrudniania ponosi budżet państwa. Inspektorzy pracy skontrolowali w roku sprawozdawczym legalność zatrudnienia 176 tys. osób. Nielegalne zatrudnienie stwierdzili podczas co czwarta spośród blisko 24 tys. kontroli legalności zatrudnienia obywateli polskich. Nieprawidłowości dotyczą blisko 14 tys. osób zatrudnionych najczęściej w małych podmiotach, w takich branżach jak handel i naprawy, przetwórstwo przemysłowe i budownictwo. Najwięcej takich przypadków było w województwach śląskim, małopolskim i wielkopolskim.

Wnikliwą kontrolą objęci zostali również cudzoziemcy zatrudnieni w Polsce. Ujawniono nielegalną pracę obywateli 36 państw. Największą grupę stanowili obywatele Ukrainy. Większość nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców wykonywała pracę nad rzecz małych firm, liczących nie więcej niż 9 osób. Znaczną skalę naruszeń w zakresie przestrzegania przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy określających zasady prowadzenia agencji zatrudnienia inspektorzy pracy stwierdzili w ponad połowie skontrolowanych podmiotów. Nielegalne świadczenie usług agencji zatrudnienia, tj. brak wymaganego certyfikatu marszałka województwa, ujawniono w przypadku 51 podmiotów. W następstwie powiadomień inspektorów pracy 35 podmiotów zostało wykreślonych z rejestru agencji zatrudnienia.

Inspektorzy pracy przeprowadzili 829 kontroli w zakresie egzekwowania przepisów prawa dotyczących pracowników tymczasowych. To o 70% więcej kontroli niż w 2016 r. Naruszenie przepisów stwierdzono u ponad 2/3 podmiotów objętych kontrolą. Inspektorzy pracy ujawnili 40 podmiotów świadczących usługi pracy tymczasowej bez certyfikatu marszałka województwa.

Ustawą z dnia 10 czerwca 2016 r. o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług nałożono na zagranicznych pracodawców delegujących pracowników do Polski szereg obowiązków, a kontrola ich przestrzegania stała się jednym z nowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Takim zadaniem jest przyjmowanie od przedsiębiorców zagranicznych oświadczeń o delegowaniu pracowników do Polski. W 2017 r. wpłynęło do naszego urzędu ok. 1900 oświadczeń z 62 państw. Zgłoszono fakt delegowania ok. 7400 pracowników firm zagranicznych, skierowanych do czasowego wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkie prowadzone w roku sprawozdawczym kontrole ujawniły 62 600 wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Większość z nich dotyczyła warunków pracy, wypłaty wynagrodzenia oraz czasu pracy. Jednocześnie inspektorzy pracy wydali ponad 300 tys. decyzji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy



**Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek**

i 6600 decyzji płacowych oraz prawie 280 tys. wniosków w wystąpieniach.

W związku z popełnionymi wykroczeniami nałożono 14 700 mandatów na kwotę 17,7 mln zł. Skierowaliśmy także do sądów 3 tys. wniosków o ukaranie. Po rozpatrzeniu wniosków inspektorów pracy sądy orzekły grzywny w łącznej wysokości 5,8 mln zł. Średnia kwota kary nałożonej przez inspektora wynosiła 1200 zł. Przeciętna grzywna nakładana przez sądy wyniosła 2500 zł. Tymczasem maksymalna kara grzywny za wykroczenia określone w Kodeksie pracy, jaka pozostaje w dyspozycji sądów, wynosi 30 tys. zł. Uważam, że tak niewielka różnica wysokości sankcji nakładanych przez sąd i inspektora pracy daje podstawę do rozważenia potrzeby rozpoczęcia prac nad zmianą systemu i wysokości kar grożących za wykroczenia przeciwko prawom pracownika. Należy uporządkować system sankcji. Jest to tym bardziej uzasadnione, że inspektorzy pracy nakładają na pracodawców grzywny na podstawie 13 różnych ustaw, a rozbieżność w wysokości kar za poszczególne wykroczenia jest wysoka.

Istotny element działalności Państwowej Inspekcji Pracy stanowi zwalczanie przestępstw przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową i zapobieganie tym przestępstwom. (*Dzwonek*) Wyrazem tego jest znaczna liczba zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa kierowanych do prokuratury przez inspektorów pracy.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo panu inspektorowi.

Udzielę panu jeszcze głosu, oczywiście po pyta- niach posłów.

Proszę przewodniczącego Rady Ochrony Pracy pana posła Janusza Śniadka o przedstawienie stanowiska rady.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Panie Główny Inspektorze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2018 r. zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. Dokument przedstawił główny inspektor pracy. W roku sprawozdawczym 2017 inspektorzy pracy przeprowadzili prawie 81 tys. kontroli u 64 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych. Działania kontrolne ujawniły nieprawidłowości i wykroczenia przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową. Większość z nich

dotyczyła niewypłacania lub nieterminowego wypłacania wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy, nieprzestrzegania norm czasu pracy oraz przepisów BHP, zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

Ubiegłoroczne działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy doprowadziły m.in. do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia ponad 77 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę. 9,6 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych oraz 7,5 tys. osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało potwierdzenie na piśmie zawartej umowy o pracę. 22 tys. pracowników różnych branż wykorzystało zaległe urlopy wypoczynkowe. Inspektorzy pracy wyegzekwowali wypłatę wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy na kwotę ok. 136 mln zł dla 87 tys. pracowników oraz przeszło 3 mln zł dla ponad 3 tys. osób pracujących na podstawie umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, wobec których naruszono przepisy dotyczące minimalnej stawki godzinowej. Efektem działań kontrolnych PIP było wprowadzenie – bądź wyeliminowanie nieprawidłowości – ewidencji czasu pracy wobec ponad 70 tys. osób. Celowo tutaj przytaczam czy powtarzam te statystyki, o których mówił już pan inspektor, ponieważ one świadczą o skali zjawisk niedobrych, negatywnych, które dzięki aktywności Państwowej Inspekcji Pracy udaje się eliminować.

Główny inspektor pracy zwrócił uwagę, że inspekcja pracy mogłaby być bardziej skuteczna, gdyby inspektorzy otrzymali dodatkowe instrumenty prawne, adekwatne do obecnych wyzwań i zagrożeń występujących na rynku pracy. Rada Ochrony Pracy podziela tę opinię. Aczkolwiek, co należy przyznać z satysfakcją, pewne pozytywne zmiany w zakresie poprawy stanu praworządności w stosunkach pracy, eliminacji zjawisk patologicznych zostały już uchwalone przez Sejm i weszły w życie, to jednak zapewnienie efektywności działania Państwowej Inspekcji Pracy wymaga uchwalenia jeszcze kilku zmian. Rada popiera propozycje legislacyjne zgłoszone przez głównego inspektora pracy, a w szczególności: przyznanie inspektorom pracy prawa do wydawania decyzji administracyjnych skutecznie przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę w sytuacjach, gdy praca na podstawie umów cywilnoprawnych jest świadczona w warunkach charakterystycznych dla stosunków pracy zdefiniowanych w Kodeksie pracy; zniesienie obowiązku przedstawiania dodatkowego upoważnienia do prowadzenia kontroli – do tego celu winna, jak w innych krajach Unii Europejskiej, wystarczyć legitymacja służbowa inspektora pracy. Zdaniem rady wprowadzenie powyższych zmian, zwłaszcza uproszczenie procedur wszczynania kontroli, przyczyni się do wzrostu efektywności działań inspektorów pracy, wyeliminuje bariery biurokratyczne mające wpływ na skuteczność i czas prowadzenia kontroli. Podobne wnioski rada zgłosiła w stanowi-

## **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Sniadek**

sku z ubiegłego roku w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. Działania Państwowej Inspekcji Pracy w roku sprawozdawczym były prowadzone zgodnie z przyjętym wcześniej programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Rada docenia konsekwencję inspektorów pracy w egzekwowaniu przestrzegania przepisów prawa pracy. Ich działania przyniosły konkretne, wymierne efekty. Podziękowania należą się także kierownictwu Państwowej Inspekcji Pracy za m.in. podejmowanie nowych wyzwań i ograniczenie barier biurokratycznych w pracy inspektorskiej, co niewątpliwie miało pozytywny wpływ na realizację zadań.

Rada oczekuje, iż podjęte przez głównego inspektora pracy wysiłki na rzecz zwiększenia zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy zostaną uwieńczone powodzeniem. Rada deklaruje, iż w pracach nad przyszłorocznym budżetem będzie zabiegać o podwyższenie wynagrodzeń w Państwowej Inspekcji Pracy, aby pozyskiwanie nowych pracowników mogło być skuteczniejsze.

To jest stanowisko Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

I proszę panią poseł Ewę Kozanecką o przedstawienie stanowiska komisji.

## **Posel Ewa Kozanecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie i Inspektorzy! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zawarte w druku nr 2817 wobec przedstawionego przez głównego inspektora pracy sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r., druk nr 2709, wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy w sprawie działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! 3 lipca 2018 r. marszałek Sejmu skierował powyższe sprawozdanie celem rozpatrzenia do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, które przyjęły sprawozdanie z druku nr 2709 podczas posiedzenia w dniu 5 września 2018 r.

Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2017 r., które przedstawił główny inspektor pracy, to dokument, który stanowi kompleksową informację o rocznej działalności instytucji czuwającej nad bezpieczeństwem, legalnością i praworządnością stosunków pracy w naszym kraju. Mamy świadomość, jak poważne i liczne zadania realizują inspektorzy pracy, a coroczne sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy pokazuje, że niewielka grupa profesjonalistów jest odpowiedzialna za egzekwowanie przestrzegania praw pracowniczych milionów osób świadczących pracę.

Ze sprawozdania, a także z praktyk i doświadczeń pracowników, związków zawodowych, instytucji współpracujących z PiP wynika, że miniony rok był kolejnym, w którym inspektorzy pracy musieli wykazać dużą mobilizację, by sprostać pokładanym w nich nadziejom pracowników i realizować nowe obowiązki nakładane przez ustawodawcę.

Należy zwrócić uwagę, że pomimo spadającego bezrobocia, znaczącej poprawy na rynku pracy i sygnalizowanych przez pracodawców problemów z poszukiwaniem pracowników problemem nadal jest unikanie zawierania umów o pracę z zatrudnionymi osobami. Inspektorzy pracy osiągają wymierne wyniki w zakresie zwalczania tego zjawiska, mimo że środki prawne, jakimi dysponują, nie pozwalają na przekształcanie umowy cywilnoprawnej w stosunek pracy w trybie decyzji. W sprawozdaniu znajdują się propozycje zmian legislacyjnych, które mogą ułatwić inspektorom pracy podjęcie bardziej skutecznych działań w razie ujawnienia przypadków świadczenia pracy na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Zjawisko nadużywania umów cywilnoprawnych mieści się w szeroko pojętym temacie legalności zatrudnienia.

Od ponad 11 lat kwestie przestrzegania przepisów dotyczących legalnego zatrudniania pracowników cudzoziemców są w centrum zainteresowania inspekcji pracy. Działania inspektorów pracy na rzecz legalnego zatrudniania były adekwatne do sytuacji na rynku pracy. Szczególny nacisk, uzasadniony okolicznościami, inspekcja pracy włożyła w kontrolę legalności zatrudniania cudzoziemców. Zatrudnianie obcokrajowców, nie zawsze zorientowanych w polskich przepisach, bywa źródłem nadużyć, które inspektor pracy stara się eliminować, w ramach posiadanych możliwości. O kompleksowym podejściu do kontroli legalności zatrudnienia świadczy zainteresowanie inspekcji działalnością pośredników pracy, czyli agencji zatrudnienia. W tym miejscu należy podkreślić, że pracownicy tymczasowi nadal stanowią dużą grupę zatrudnionych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do sprawozdania głównego inspektora, nie sposób nie zauważyć, że znacząco w stosunku do lat ubiegłych wzrosła liczba kontroli dotyczących przestrzegania przepisów określających uprawnienia i sposób zatrudniania pracowników tymczasowych. Oprócz działań

**Posel Ewa Kozanecka**

kontrolnych w obszarze legalności zatrudnienia inspekcja pracy prowadzi aktywną politykę informacyjno-edukacyjną. Mam na myśli chociażby ogólnopolską kampanię „Pracuję legalnie!”. Inspektorzy realizują również bardzo ważne działania kontrolno-prewencyjne w związku z wejściem w życie przepisów o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, a ściślej: przeprowadzają kontrole przestrzegania przepisów wprowadzających minimalną stawkę godzinową dla osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych. Aby zwiększyć skuteczność tych działań, Państwowa Inspekcja Pracy współpracowała z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” w ramach wspólnej kampanii „13 zł... i nie kombinuj”. Dzięki sprawnym działaniom inspektorów ponad 3 tys. osób, wobec których pracodawca naruszył przepisy o minimalnej stawce godzinowej, odzyskało należności na kwotę ponad 3 mln zł. Tysiące kontroli pozwoliło na funkcjonowanie nowych przepisów i wykrycie luk prawnych wykorzystywanych przez niektórych pracodawców.

Jeżeli mowa o kontroli wypłaty wynagrodzeń za pracę, należy z uznaniem odnotować działania Państwowej Inspekcji Pracy podejmowane w stosunku do pracodawców niewypłacających zatrudnionym należnych wynagrodzeń i świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Niepokojące jest to, że mimo dobrej koniunktury i kolejnego roku przynoszącego wyraźny wzrost gospodarczy nadal mamy do czynienia z licznymi przypadkami naruszania prawa polegającymi na braku lub opóźnieniu zapłaty za wykonaną pracę.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi intensywne i wielokierunkowe działania na rzecz zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Cieszy, ale również niepokoi liczba interwencji inspektorów, które skutkują likwidacją bezpośrednich zagrożeń dla zdrowia i życia, a działania w tym obszarze muszą być zintensyfikowane. Niezmiernie ważna jest przy tym działalność edukacyjno-prewencyjna, którą Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi i stale poszerza.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła też działania prewencyjne polegające na kontrolach w ramach strategii pierwszej kontroli czy kampanie prewencyjne wśród pracodawców, szczególnie działających w branżach tradycyjnie uznanych za niebezpieczne, np. związanych z obróbką i pozyskiwaniem drewna. Cennym uzupełnieniem kampanii informacyjno-prewencyjnych jest codzienna działalność w zakresie porad prawnych i technicznych.

Inspektorzy pracy w pełni zrealizowali program działania przyjęty na rok 2017. Statystyka przedstawiona w sprawozdaniu potwierdza wysoką aktywność, profesjonalizm i zaangażowanie Państwowej Inspekcji Pracy w działania na rzecz przywracania praworządności w stosunkach pracy. Działalność Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. należy ocenić

pozytywnie. Skutecznie realizuje ona powierzona misję, a efekty ubiegłorocznej działalności przyniosły wyraźne efekty w obszarze prawnej ochrony pracy oraz pozytywne skutki w postaci zwiększenia poziomu bezpieczeństwa w kontrolowanych zakładach pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niech mi będzie wolno przy okazji przedstawiania Wysokiej Izbie niniejszego sprawozdania skierować do inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy słowa uznania i podziękowania za konsekwentną i rzetelną pracę, której efekty przekładają się na skuteczną ochronę praw pracowniczych i bezpieczeństwo osób świadczących pracę. Pragnę również podziękować głównemu inspektorowi pracy, zastępcom, wszystkim pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy za zaangażowanie i trud poniesiony na rzecz poprawy warunków pracy. Chcę podziękować również za to, że w okręgowych inspektoratach pracy poprawiają się warunki pracy, a inspektorzy pracują efektywniej. Poprawa warunków pracy inspektorów przekłada się na dobre i bardzo dobre wyniki pracy.

Pragnę podziękować za poprawę warunków pracy w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy. Bardzo dziękuję.

Chciałabym również skorzystać z okazji i pozwolić sobie pozdrowić wszystkich państwa z okręgowych inspektoratów pracy, którzy są na galerii: z Bydgoszczy, z Warszawy, z Białegostoku, z Zielonej Góry, z Łodzi i z Opola. Bardzo serdecznie pozdrawiam. *(Oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy, które miało miejsce na posiedzeniu w dniu 5 września 2018 r., wnoszą o to, aby Wysoki Sejm przyjął sprawozdanie z druku nr 2709. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Janusz Śniadek, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Doceniając podkreślane wielokrotnie działania kontrolno-prewencyjne, chciałbym w sposób szczególny podkreślić i docenić, owszem, wyliczane tu już w sprawozdaniu działania o charakterze informacyjnym,



## **Posel Janusz Śniadek**

edukacyjnym adresowane do pracodawców. Otóż są one prowadzone równolegle z działaniami kontrolno-nadzorczymi Państwowej Inspekcji Pracy i mają charakter wielokierunkowy. Zrealizowany został m.in. wyliczany tu chyba drugi etap 3-letniej kampanii „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna!”. To niesłuchanie wypadkowa i niebezpieczna branża. Przeprowadzono pierwszy etap 3-letniej ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej „Pracuję legalnie!” pod patronatem honorowym marszałka Sejmu. Znacząca liczba pracodawców uczestniczyła w programach prewencyjnych inspekcji: „Prewencja wypadkowa”, „Budowa! Stop wypadkom!”, „Zdobądź dyplom PIP”, „Przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu w miejscu pracy”. Natomiast w programie „Kultura bezpieczeństwa” udział wzięły 534 szkoły, to też niesłuchanie istotne. W roku sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy organizowała również konkursy: „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”, „Poznaj swoje prawa w pracy”, „Bezpiecznie od startu”. Była również współorganizatorem kolejnej edycji konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne”.

Podsumowuję swoje wystąpienie. Główny inspektor pracy zwrócił uwagę, że prezentowane sprawozdanie jest świadectwem ogromnego zaangażowania i wysiłku inspektorów pracy w egzekwowaniu praw pracowniczych, ale jak podkreślił, pokazuje przede wszystkim skalę problemów, z jakimi zmagają się pracownicy, w rozwiązywaniu których szukają pomocy Państwowej Inspekcji Pracy.

I tu chciałbym podkreślić, że pomimo dynamicznego rozwoju gospodarczego naszego kraju i pomimo wysiłków i działań Państwowej Inspekcji Pracy stan dbałości o zdrowie i życie zatrudnionych wciąż pozostaje daleki od oczekiwań. Dochodzi do tragicznych wypadków, zwłaszcza w branżach i zakładach charakteryzujących się występowaniem licznych zagrożeń zawodowych. Wypadki przy pracy wpisują się na czarną listę ludzkich tragedii, a ich koszty społeczne są bardzo duże. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że z roku na rok przybywa poszkodowanych w wypadkach przy pracy w grupie osób pracujących bez prawa do ubezpieczenia społecznego. Intensywne działania organów nadzoru i kontroli warunków pracy, w tym wzmoczony nadzór Państwowej Inspekcji Pracy nad zakładami, w których odnotowana jest duża liczba wypadków przy pracy oraz wysoki poziom narażenia na czynniki szkodliwe dla zdrowia pracowników, realizowanie przedsięwzięć o charakterze prewencyjnym w zakresie BHP i szerzenie kultury bezpieczeństwa pracy są nie do przecenienia. Nie wystarczają one jednak, by doprowadzić do gruntownej zmiany i poprawy sytuacji. I tutaj trzeba podkreślić, adresując to do nas, do Wysokiej Izby, że niezbędne są zmiany legislacyjne mające na

celu poprawę jakości obowiązujących dziś przepisów prawa pracy także w zakresie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Musimy po prostu nadać za nieustannie zmieniającą się rzeczywistością. To nie zawsze ma miejsce.

Przyłączając się tutaj do już wypowiedzianych parokrotnie podziękowań adresowanych do kierownictwa inspekcji i do wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, chciałbym w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnieść o przyjęcie sprawozdania za rok 2017. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

## **Posel Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie złożonego przez głównego inspektora pracy sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Szanowni Państwo! Podczas wspólnego posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zostały przedstawione najistotniejsze efekty pracy inspektorów pracy osiągnięte w wyniku działań na rzecz przestrzegania prawa pracy, bezpieczeństwa, warunków pracy i legalnego zatrudnienia. Omówione zostały także rezultaty współpracy inspekcji z innymi organami państwowymi. Zaprezentowany został katalog działań prewencyjnych i promocyjnych skierowanych przez Państwową Inspekcję Pracy do pracodawców i pracowników, a także istotne nakłady na działania edukacyjne, m.in. wśród młodzieży w szkołach w ramach programu „Kultura bezpieczeństwa”.

Działania Państwowej Inspekcji Pracy prowadzone były zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W roku sprawozdawczym inspektorzy przeprowadzili blisko 81 tys. kontroli u ponad 63 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych. Działania kontrolne ujawniły prawie 63 tys. wykroczeń przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową oraz wyeliminowały bezpośrednie zagrożenie zdrowia lub życia w ponad 77 tys. przypadków.

Analiza ujawnionych w roku sprawozdawczym nieprawidłowości wskazuje, że stan przestrzegania przepisów prawa pracy pozostaje wciąż niezadowalający. Zarówno skala wykroczeń przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową, jak i rosnąca liczba skarg pracowniczych dowodzą, że wciąż istnieje

**Posel Bożena Szydłowska**

je duża potrzeba zwiększania środków finansowych Państwowej Inspekcji Pracy dla osiągania celów związanych z bezpieczeństwem i prawną ochroną pracy, co pozwoli na ich ciągłą optymalizację.

Nie można jednak powiedzieć, że Państwowa Inspekcja Pracy nie może pochwalić się efektami wymiernymi zarówno dla państwa, jak i dla społeczeństwa. Doprowadziła do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia dla ponad 77 tys. osób świadczących pracę.

Ponad 17 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych oraz osób pracujących bez żadnej umowy uzyskało na piśmie potwierdzenie zawarcia umowy o pracę. W wyniku realizacji zastosowanych przez inspektorów pracy środków prawnych wyegzekwowano wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na kwotę 136 mln zł dla pracowników i 3 mln zł dla zleceniobiorców. W rezultacie współpracy z innymi organami wpłynęło 15 800 powiadomień o stwierdzonych nieprawidłowościach.

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła 328 szkoleń dla pracodawców na temat szczególnego poziomu ryzyka zawodowego. 51 500 uczniów uczestniczyło w lekcjach przeprowadzonych przez ponad 1400 nauczycieli w ramach programu „Kultura bezpieczeństwa”.

Państwowa Inspekcja Pracy jest organem nadzoru i kontroli w zakresie przestrzegania prawa pracy, w szczególności przepisów oraz zasad dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów dotyczących zatrudnienia i innej pracy zarobkowej. Jednakże to jest instytucja zajmująca się nie tylko kontrolowaniem, ale także instruowaniem i propagowaniem zasad bezpiecznej pracy. Z bezpłatnej pomocy prawnej rocznie korzystają dziesiątki tysięcy osób zatrudnionych i zatrudniających, które znajdują odpowiedź na pytania dotyczące problemów związanych z legalnością zatrudnienia oraz bezpieczeństwem i higieną pracy.

Dzięki Państwowej Inspekcji Pracy oraz zaangażowaniu i rzetelnemu wykonywaniu obowiązków przez inspektorów codziennie eliminowane są nieprawidłowości prawne, finansowe oraz dotyczące bezpieczeństwa pracy, a efekty te są pożądane z punktu widzenia zarówno państwa, jak i jego obywateli.

W związku z powyższym mój klub, klub Platformy Obywatelskiej, będzie głosował za przyjęciem przedstawionego przez prezesa Państwowej Inspekcji Pracy sprawozdania. *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Agnieszka Ścigaj, Klub Poselski Kukiz'15.

**Posel Agnieszka Ścigaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Inspektorze! Mam zaszczyt przedstawić opinię Klubu Poselskiego Kukiz'15 na temat sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2017, druki nr 2709 i 2817.

Z całą pewnością Państwowa Inspekcja Pracy jest instytucją, która jest jednym z ważnych organów państwa, który stoi na straży art. 24 konstytucji, zgodnie z którym praca w Polsce znajduje się pod ochroną. Jest to bardzo ważny artykuł i organ, który tym się zajmuje, również jest absolutnie kluczowy, jeśli chodzi o zapewnienie poczucia bezpieczeństwa pracy, bezpieczeństwa pracowników, właściwie praktycznie wszystkiego, co dotyczy nas wszystkich jako obywateli. Z całą pewnością ta funkcja przez wiele lat się zmieniała, ponieważ problemy rynku pracy i problemy pracowników również się zmieniają.

Należy zwrócić uwagę na pozytywne aspekty pracy Państwowej Inspekcji Pracy, szczególnie na programy profilaktyczne, zwłaszcza dotyczące profilaktyki wypadków, na to, co państwo wprowadziliście, jeśli chodzi o zwiększenie efektywności zapobiegania wypadkom w pracy. Te wszystkie dane, które znajdują się w sprawozdaniu, świadczą o tym, że ta instytucja zmienia się, ale zmienia, panie inspektorze, trochę wolno. Właściwie zmienia się tak, że nie do końca – można zwrócić uwagę – przystaje do otaczającej ją rzeczywistości.

W sprawozdaniu skupiono się przede wszystkim na statystykach, które niestety bardzo często opierają się głównie na danych związanych z liczbą kontroli, z nakładaniem mandatów. Niestety powoduje to, że inspektorzy bardzo często pracują tak, aby wykonać statystki. Państwa regulamin wynagradzania inspektorów, ale też premiovania czy przyznawania nagród opiera się głównie na wykazywaniu przez nich norm. Na samym początku pracy każdego roku sporządzają oni plan wykonania kontroli, nakładania mandatów, co nie przyczynia się do tego, że pracują efektywnie. Po prostu wykonują liczby, z założeniem, że to, co inspekcja pracy na samym początku sobie założyła, na koniec roku musi być wykonane.

Niestety wyrafinowana, powiem tak: przestępczość, jeśli chodzi o pracodawcę, zmieniający się, jeśli chodzi o duże korporacje, system nawiązywania stosunku pracy na system oparty na prowadzeniu działalności gospodarczej w dużych instytucjach powoduje to, że korporacje zatrudniają duże liczby pracowników i specjalistów i inspektorzy nie mogą przeprowadzać u nich kontroli, przeprowadzają je po prostu w małych firmach, gdzie muszą wykonać swoje limity, i tak naprawdę wykonują to ilościowo, natomiast nie pomagają pracownikom, bo na to po prostu fizycznie nie mają czasu.

A zatem może warto zwrócić uwagę na to, że nie ilość, ale jakość przeprowadzanych kontroli bardziej pomogłaby pracownikom. Właściwie zaufanie do Państwowej Inspekcji Pracy wcale nie jest mierzone i tak



## **Posel Agnieszka Ścigaj**

naprawdę, jeżeli jest mierzone statystycznie, to informacja, która pojawia się gdzieś w mediach, pokazuje, że nie jest ono wysokie, dlatego że pracownicy coraz mniej jednak czują, że inspektorzy pracy stoją po ich stronie, mimo że wzrasta statystycznie liczba wykonywanych kontroli, co ma odzwierciedlenie np. w budżecie dla inspekcji pracy, na którym państwo się opiera. Wysokości kar wzrosną, a tak naprawdę to nie ilość kar ani pieniędzy, które wpadają do budżetu, bo można to robić tak, jak często robi Policja, po prostu nakładając mandaty za różne drobne rzeczy, decyduje o tym, czy pracownicy czują się bezpieczniej.

A więc mój apel, i pewnie całego klubu, jest taki, aby poprawić efektywność i skupić się na tym, aby inspektorzy rzeczywiście pełnili funkcję rzeczników i osób pomagających, żeby pochyłali się nad wysublimowanymi formami łamania prawa pracowniczego, jakimi są np. nowoczesne franczyzy, tak jak w przypadku Żabki, z którą słabo radzą sobie inspektorzy pracy, a tak naprawdę tej sprawy nie poruszają, bo wszystko w świetle prawa korporacyjnego się zgadza, chociaż tam cierpią ludzie i bardzo często nie ma kto im po prostu pomóc.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to, że nie wspomina się w sprawozdaniach np. o 4-letnim już procesie wyjaśniania sprawy wdrażania systemu elektronicznego obiegu dokumentów, który został zakupiony za kilkanaście milionów, i do tej pory nie słyszeliśmy, żeby ktoś został rozliczony, jako że ten system po prostu nie działa. On kosztował kilkanaście milionów i nie został wdrożony. Nikt też nie został rozliczony, za to zmarnotrawiono środki. W państwa sprawozdaniu tego nie ma.

I ostatnia sprawa. Inspekcja pracy jako miejsce pracy powinna być wzorem i przykładem dialogu społecznego. Jest naprawdę 18 pracodawców. W państwa regulaminie, co jest niedopuszczalne, ale niestety tak się dzieje, tylko dwa związki zostały enumeratywnie wymienione jako te, które partycypują w ustalaniu wynagradzania i w dialogu. Tak nie może być. (*Dzwonek*)

Panie Inspektorze! Moje pytanie: Czy państwo rozważacie większy pluralizm i dopuszczenie innych związków zawodowych, które u państwa funkcjonują, do dialogu w państwa firmie? Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Stanisław Tysza:**

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

## **Posel Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna w sprawie złożonego przez głównego

inspektora pracy sprawozdania za rok 2017, druki nr 2709 i 2817.

Sprawozdanie zawiera wiele szczegółowych danych, chociaż ich interpretacja pozostawia wiele wątpliwości. W poszczególnych działach tematycznych dane zebrane z kontroli odnoszą się do liczby środków prawnych wydanych w grupie tematycznej z rozbiciem na charakter naruszenia. Nie dają jednak możliwości wnikliwej analizy zjawisk pod kątem skali naruszeń, bowiem odnoszą się, jak w przypadku tematów dotyczących sprawnej ochrony pracy, procentowo do liczby podmiotów, w których stwierdzono naruszenia, a nie do podmiotów, które skontrolowano. Ma to tworzyć wrażenie, że nieprawidłowości jest więcej.

W omówieniu danych statystycznych brak jest rozbicia ustalonych nieprawidłowości na poszczególne jednostki organizacyjne Państwowej Inspekcji Pracy, czyli na okręgowe inspektoraty pracy. Pozwoliłoby to na bardziej kompleksową ocenę pracy poszczególnych jednostek w kontekście osiągniętych wyników czy na ustalenie miejsc i podmiotów, w których występują lub nasilają się nieprawidłowości. Sama informacja o liczbie wykonanych kontroli czy wydanych środkach nie zmienia faktu, że nie sposób dzięki niej ocenić skuteczności czy egzekwowalności działań inspektoratów pracy.

W sprawozdaniu posługiwano się często informacjami, które nie mają wprost odniesienia do zaprezentowanych danych. Zapewne wynikają z doświadczeń kontrolnych, co w naszej ocenie stoi w sprzeczności z charakterem dokumentu, bowiem jest to sprawozdanie głównego inspektora pracy. Wnioski czy sugestie płynące z kontroli inspektorów pracy winny być przedmiotem analizy Głównego Inspektoratu Pracy, zanim znajdą się w dokumencie i potwierdzi je autorytet szefa urzędu. Duża liczba informacji w nim zawartych wymaga również analizy w kontekście wielu lat, biorąc pod uwagę cykliczność sporządzanego sprawozdania, stałość i priorytetowość pewnych zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Zamiast wspomniania o tym, że już wielokrotnie pisano o zagadnieniach stanowiących przedmiot niepokoju z uwagi na stwierdzone nieprawidłowości, winny być one przedmiotem polityki informacyjnej i medialnej głównego inspektora pracy. W naszej ocenie często tego brakuje, co nie wpływa pozytywnie na stan wiedzy o szczególnych zagrożeniach czy nieprawidłowościach wymagających skutecznej polityki legislacyjnej w Sejmie. Nawet coroczne przyjmowanie sprawozdania o wielokierunkowych diagnozach w natłoku informacji i danych po prostu umyka. Należałoby w tym zakresie postulować zmianę polityki informacyjnej urzędu.

Przy okazji chciałabym również zadać pytanie panu ministrowi odnośnie do danych statystycznych. Wskazano w nich, że inspektorzy pracy wyegzekwowali 17 100 umów o pracę w stosunku do osób, które wcześniej zatrudniono na podstawie umowy cywilnoprawnej lub bez żadnej umowy. Jaka jest składowa tej liczby? W rozdziale o przestrzeganiu zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach



**Posel Elżbieta Stępień**

wskazujących na istnienie stosunku pracy czytamy, że w przypadku 2345 kontroli stwierdzono takie naruszenie prawa. Skierowano 435 mandatów, 89 wniosków do sądu o ukaranie i 480 środków oddziaływania wychowawczego. Natomiast w rozdziale o legalności zatrudnienia obywateli polskich czytamy o 2600 zatrudnionych podczas kontroli bez pisemnego potwierdzenia formy zatrudnienia. Czy pan inspektor jest w stanie udzielić odpowiedzi, jak te wartości liczbowe ze sobą łączyć, aby dojść do tej zasadniczej cyfry?

Ponadto w 2017 r. zanotowano kwotę 43 mln należności wypłaconych w wyniku skierowania przez inspektora pracy decyzji płatniczej. Tymczasem z zeszłorocznego sprawozdania za 2016 r. wynika, że wyegzekwowano aż 184 mln należności. Czym pan inspektor wytłumaczy tak drastyczny spadek egzekwowalności zaległych świadczeń pieniężnych? Różnica wynosi ponad 140 mln zł. Czy jest to jakaś gra dany-mi? Czy poziom egzekwowalności uległ tak drastycznemu obniżeniu? (*Dzwonek*)

Przyznam szczerze, że trudno jest nam przyjąć sprawozdanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić opinię klubu wobec sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2017.

Wysoki Sejmie! Państwowa Inspekcja Pracy to instytucja o historii już blisko 100-letniej, bo powołana została do życia, do funkcjonowania dekretem naczelnika państwa 3 stycznia 1919 r. Zauważmy, że jest to jedna z pierwszych centralnych instytucji odradzającego się państwa polskiego. Państwowa Inspekcja Pracy została powołana, to też warto zauważyć, ponad miesiąc wcześniej niż druga ważna instytucja, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli.

W dekrete, o którym wspominałem, w art. 1 zapisano, i tu cytuję: Inspekcja pracy nadzoruje należyte stosowanie przepisów prawa o ochronie pracy we wszystkich dziedzinach pracy najemnej, zapewniając pracownikom korzyści przyznane im przez obowiązujące socjalno-polityczne prawodawstwo. Koniec cytatu.

Precyzja tego zapisu, jak i świadomość, że powołanie całej nowej instytucji zawarte jest w zaledwie

17 krótkich artykułach, każą i dzisiaj złożyć należyty hołd twórcom Państwowej Inspekcji Pracy z 3 stycznia 1919 r.

Wysoka Izbo! Należyte podziękowanie chciałbym również przekazać pracownikom, inspektorom za należyte wykonywanie obowiązków w roku sprawozdawczym, w roku 2017. Otóż nadzór, jak to zapisano w dekrete, nad należytym stosowaniem przepisów prawa pracy skutkował ponad 80 tys. kontroli u blisko 64 tys. podmiotów gospodarczych. Analiza tych kontroli oraz kontrolowane i opisywane problemy są właśnie przedstawiane na stronach omawianego sprawozdania.

Trzeba jednocześnie dodać i zaznaczyć, że w roku sprawozdawczym, w roku 2017, doszły do zakresu kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy kolejne zapisy, uregulowania ustawowe, chociażby ustawa z 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne, ustawa o zmianie ustawy o repatriacji, która weszła w życie 1 maja 2017 r., czy ustawa o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, która weszła w życie i obowiązuje od 1 stycznia 2017 r. i która skutkuje całym szeregiem działań kontrolnych, o czym też była tu wcześniej mowa.

W roku 2017 inspektorzy pracy przeprowadzili 19,5 tys. kontroli ukierunkowanych na ustalenie przestrzegania prawa do minimalnych wynagrodzeń. Kontrole te objęły łącznie 2700 tys. zatrudnionych. W efekcie tych kontroli, jak można wyczytać, nieprawidłowości w stosowaniu przepisów dotyczących wypłaty minimalnych wynagrodzeń stwierdzono u blisko 27% kontrolowanych podmiotów.

Wysoki Sejmie! Chciałbym jeszcze, biorąc pod uwagę te dane, te zawarte tu statystyki, podjąć najtrudniejszy temat – tak mi się wydaje i na pewno tak jest – jakim są wypadki. Otóż inspektorzy pracy zbadałi okoliczności i przyczyny 2479 wypadków przy pracy, w których to poszkodowanych zostało 2735 osób. Niestety od 2015 r. tendencja jest wzrastająca. Śmierć w wyniku wypadków poniosły aż 263 osoby, a ciężkich obrażeń ciała – to też trzeba powiedzieć – doznały aż 924 osoby. To dużo, to zdecydowanie za dużo. Myślę, że potrzebne jest wzmocnienie, bardziej szczegółowa diagnoza i mocna kampania profilaktyczna w tym temacie, w temacie bezpieczeństwa pracy jako takiego.

Wysoka Izbo! Dziękowałem na wstępie pracownikom zatrudnionym w Państwowej Inspekcji Pracy i czynię to jeszcze raz, bo zasługują na to. Wykonują bardzo odpowiedzialną i niestety nieadekwatnie wynagradzaną pracę, a zatrudnionych tam jest czy też było na koniec 2017 r. 2565 pracowników.

Charakter pracy, ale i wielkość tej instytucji wymagają profesjonalnego, obiektywnego kierowania, zarządzania. Niestety obserwuję, ale chyba nie tylko ja, postępującą erozję w tym temacie, w temacie zarządzania tą instytucją. Po czym można to poznać? Chociażby po liczbie skarg od pracowników, które rozpatrujemy, które przychodzą do Zespołu ds. Skarg

### **Posel Jan Łopata**

Rady Ochrony Pracy, po ciągłych i powtarzających się, również dzisiejszych czy wczorajszych, publikacjach w mediach. Chodzi chociażby o sprawę inspektora z Lublina, sprawę zakończoną (*Dzwonek*) dochodzeniem Policji, a ze strony głównego inspektora nie ma reakcji, o tankowanie do kanistra w Chełmie, ale również o bulwersujący sposób wymuszania aktywności przez inspektorat okręgowy w Warszawie.

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję panu posłowi. Czas minął, panie pośle.

### **Posel Jan Łopata:**

Z braku czasu, co słyszymy, nie przytoczę innych negatywnych zjawisk i zdarzeń. Stwierdzam jedynie, że sposób zarządzania oceniamy bardzo krytycznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo.  
Przechodzimy do pytań.  
Czas pytania – 1 minuta.  
(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Trochę więcej, panie marszałku. 1,5 minuty.)  
Dobrze, 1,5 minuty.  
Pani Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.  
Ale proszę o nieprzekraczanie czasu.  
Zamykam listę.

### **Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałam podziękować pracownikom Państwowej Inspekcji Pracy za codzienną, niełatwą pracę, niestety niewystarczająco opłacaną.  
Chciałabym zająć się listem, który otrzymałam, który jest nawiązaniem do posiedzenia Rady Ochrony Pracy z dnia 16 października 2018 r. W tym to dniu zadałam głównemu inspektorowi pracy pytanie o spór zbiorowy w Państwowej Inspekcji Pracy. Główny inspektor pracy udzielił mi odpowiedzi. Odbiór związkowców z Państwowej Inspekcji Pracy jest taki ze znakiem zapytania.  
Nawiązując do posiedzenia Rady Ochrony Pracy z dnia 16 października 2018 r., pragniemy poinformować, że w wyniku odpowiedzi udzielonej pani na posiedzeniu rady została pani wprowadzona w błąd. Niezgodne z prawdą są wypowiedzi głównego inspektora, z których wynika, iż żądania będące przedmio-

tem wszczętego sporu zbiorowego zostały, jak to mówi główny inspektor pracy, załatwione. Niezgoda z prawdą jest wypowiedź, z której wynika, że do spotkania z krajową komisją (*Dzwonek*) nie doszło z uwagi na brak ustalenia składu osób. Informacja o...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo, czas minął.

### **Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Treść tego listu przekażę do wiadomości, dam do stenogramu. Niestety nie zdążyłam go przeczytać. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Bardzo proszę. Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.  
Panie Inspektorze! W wyniku wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej przez obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości na poziomie obecnym, a także z perspektywą wzrostu w przyszłości do 13,40 zł zrodziło się pewne negatywne zjawisko, mianowicie część pracodawców – Polacy są narodem przedsiębiorczym także i w tych kwestiach – omija ten wymóg prawny w ten sposób, że zachowując stawkę, nie wykazuje faktycznie przepracowanych godzin, uszczupla to, ujmuje tych godzin, lub też np. nie płaci za godziny nadliczbowe. W tych sprawach zgłaszają się do nas osoby, które są w tym sensie pokrzywdzone. Nawet nie te osoby, bo one się obawiają o to, że utracą pracę, ale ich rodzice albo dzieci rodziców w ten sposób traktowanych. W moim biurze w Lublinie mam takie przypadki.

Chciałam zapytać, jaka jest skala problemu i czy inspektor pracy z własnej inicjatywy mógłby zwiększyć nacisk, nasilić kontrole pod tym kątem, dlatego że zatrudnieni pracownicy pokrzywdzeni boją się do was pójść z taką informacją, boją się, że utracą i taką pracę. Są to często ludzie o niewielkich kwalifikacjach. Mimo lepszej sytuacji na rynku pracy niekoniecznie znajdują (*Dzwonek*) pracę nawet taką. Czy pan może mi powiedzieć, jak temu zaradzić? Jak sądzicie, jak temu zaradzić? Czy o tym myślicie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

**Poseł Józef Brynkus:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trwa rok jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Wiemy, że inspekcja pracy została powołana w styczniu 1919 r., zbliża się 100. rocznica. To jest też okazja do tego, żeby podkreślić wartość tej instytucji nie tylko poprzez właściwe, rzetelne i uczciwe wynagradzanie pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, ale poprzez pewnego rodzaju symboliczne dowartościowanie ich pracy. Tymczasem proszę zobaczyć, jak wygląda strona internetowa tejże instytucji. Brakuje na niej elementów symboliki państwowej. Można to sprawdzić w każdym czasie, robiłem to przed chwilą, żeby się upewnić, czy problem podnoszony właśnie przez inspektorów pracy – chodzi o kwestię, dzięki której mogliby się czuć naprawdę trochę dowartościowani – jest nadal aktualny.

Następnie problem polega też na tym, że prawo stosowania wizerunku orla w pismach urzędowych otrzymali tylko główny inspektor pracy i jego zastępcy, a także okręgowi inspektorzy pracy i ich zastępcy. Uważam, że nie ma powodów, by inspektorzy, jako samodzielne organy, nie mieli mieć prawa do stosowania elementów symboliki w pismach urzędowych, które sporządzają. To naprawdę będzie też podniesienie rangi tych czynności, które wykonują. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od lat Państwowa Inspekcja Pracy sygnalizuje problem nielegalnego zatrudnienia w Polsce. Ja jestem z Małopolski, z krańców Małopolski, i wiem, że często podczas kontroli nawet Straży Granicznej okazuje się, że w takich miejscach, czasami niewidocznych, pracują cudzoziemcy. Jest to duży problem – nie tylko nielegalne zatrudnianie, ale też zatrudnianie cudzoziemców.

Żałuję bardzo, że na galerii dzisiaj nie ma akurat inspektora z Krakowa, ale chciałam zadać takie ogólne pytanie: Czy Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje też inne działania niż kontrolne, biorąc pod uwagę duży napływ cudzoziemców na nasz rynek pracy? Jest to także problem często sygnalizowany

przez związki zawodowe „Solidarność”. Często jest mowa o legalnym zatrudnianiu cudzoziemców, ale na naszym rynku pracy też mamy dużo nielegalnie zatrudnianych cudzoziemców. Jakie działania Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stosunkowo niedawno weszła w życie ustawa ograniczająca handel w niedzielę, w szczególności pracę w handlu w niedzielę. To nie jest dość długi okres, ale chciałabym zapytać: Czy w tym zakresie podejmowane już były kontrole, a jeśli tak, jakie były ich rezultaty? Czy są już jakieś przemyślenia i wnioski dotyczące stosowania tej ustawy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Joanna Fabisiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwowa Inspekcja Pracy to największy przyjaciel pracowników. Wtedy kiedy jest trudno, do was się zwracają i wierzą, że im pomożecie. I za to dziękuję.

Alte jest problem, który chyba jest niedostrzegany. Jeśli tak, będę prosiła o odpowiedź. Wielka grupa pracowników, powiedziałabym, coraz większa, zatrudniana jest na dwie umowy. Pierwsza umowa to umowa o pracę, ale w znakomicie obniżonej skali. To jest na ogół najniższe uposażenie. Potem jest druga umowa. Ta druga umowa to jest umowa o dzieło, prawa autorskie, różnego typu. Te umowy nie są ozusowane. Zatem dla pracodawcy to duża oszczędność, a dla pracownika to duża strata, bo przecież nieozusowana umowa to w przyszłości mizerna emerytura.

Poza tym trzeba zwrócić uwagę na pewien fakt etyczny. Otóż pracownik uczy się tego, że można prawo omijać, tak żeby było wygodnie. Czy tego typu umowy były kontrolowane, tzn. czy macie państwo wiedzę o tego typu działaniach, jaka to jest skala? Bo wydaje się, że wszystko jest zgodne z prawem, przy czym pracownik jest zmuszany, jemu się mówi: Albo podpisujesz te dwie umowy, albo nie jesteś zatrudniany. Jaki *(Dzwonek)* jest stan wiedzy na ten temat Państwowej Inspekcji Pracy? Będę prosiła o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Inspektorze! Wysoka Izbo! Od 2017 r. do ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę wprowadziliśmy przepisy o minimalnej stawce godzinowej dla przyjmujących zlecenie lub świadczących usługi. Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje przestrzeganie tych przepisów przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne.

Chciałbym zapytać pana inspektora, czy w świetle przeprowadzonych kontroli można, zdaniem inspekcji, uznać przyjęte rozwiązania za skuteczne i wystarczające, czy też planuje pan złożyć propozycję jakichkolwiek zmian, które by usprawniły sprawę w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ewa Kozanecka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz bardzo dziękuję Państwowej Inspekcji Pracy za rzetelną, konsekwentną pracę, która przekłada się na efekty i na skuteczną ochronę praw pracowniczych i bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników. Jest to obszar bardzo trudny. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że jest jeszcze wiele do zrobienia, i myślę, że to jest taki obszar, w którym zawsze będzie jeszcze dużo do wykonania.

Panie inspektorze, mam pytanie. Poza prowadzeniem kontroli w zakresie wypłaty wynagrodzenia za pracę czy przestrzegania przepisów o czasie pracy Państwowa Inspekcja Pracy zajmuje się także kwestiami związanymi z szeroko rozumianym prawem pracy. Jakie wyzwania stoją przed inspekcją pracy w nadchodzącym roku i czy urząd jest właściwie przygotowany do realizacji tych nowych zadań? I pytanie w kontekście wydawanych nakazów i wystąpień, ponieważ jak dobrze wiemy, często wystąpienia nie są przez pracodawców realizowane, nie są respektowane. Czy jest możliwe, by wystąpienia miały formę egzekwowania praw podobną do nakazów, które mają de facto charakter decyzji administracyjnych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Pani poseł, dziękuję.

Pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Ewa Kozanecka: Nie ma.)*

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, Kukiz'15.

**Poseł Agnieszka Ścigaj:**

Panie Marszałku! Panie Inspektorze! Mam takie pytanie: Czy ma pan wiedzę na temat orzeczeń sądów pracy dotyczących przywrócenia do pracy pracowników z Okręgowej Inspekcji Pracy w Bydgoszczy i czy w stosunku do osób odpowiedzialnych jednak za naruszenie przepisów prawa wyciągnięto konsekwencje? I jakie one obecnie pełnią funkcje w Państwowej Inspekcji Pracy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie Państwowa Inspekcja Pracy to ważny organ, który na wielu płaszczyznach dba o bezpieczeństwo pracy. Jak słyszeliśmy, prawie 2600 osób, które jest skupione w tej instytucji, pracuje na rzecz tego bezpieczeństwa i niewątpliwie wykonuje tę pracę rzetelnie i uczciwie, i za to na pewno trzeba wszystkim pracownikom podziękować, panie główny inspektorze pracy. Dziękujemy tym, którzy na co dzień mówią i wykonują kontrole, bacząc na to, żeby prawo było przestrzegane.

Chciałem zapytać pana ministra – bo wielokrotnie dokładamy zadań Państwowej Inspekcji Pracy, słyszeliśmy to również dzisiaj, tak było rok temu – jak wygląda budżet Państwowej Inspekcji Pracy. Czy środki, które państwo otrzymujecie, idą w ślad za ilością zadań, które dochodzą, które macie dodatkowo wykonywać? Rzeczywiście jak słyszeliśmy, problemem jest ilość osób, które trzeba przyciągnąć do tej inspekcji, zatrudnić, pojawiają się wakaty w związku z tym, że ludzie też odchodzą na emeryturę, ale była wolna przestrzeń, gdzie też brakuje inspektorów do pracy. Jak to na dzień dzisiejszy wygląda i co państwo robicie w tym zakresie? Ale, panie ministrze, jest również problem, który dotyczy samego ministerstwa. Słyszeliśmy w tych przemówieniach, że pojawia się coraz więcej głosów *(Dzwonek)* dotyczących pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Na przykład starsza inspektor pracy w Szczecinie, zwolniona dys-

**Posel Krzysztof Gadowski**

cyplinarnie przez pana, była pod ochroną związków zawodowych, okazuje się...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, czas się skończył. Dziękuję panu bardzo. Pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Mam pytanie: Czy tak się zdarzyło, czy to był przypadek odosobniony? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Panie pośle, czas się skończył. Bardzo proszę, przestrzegajmy, prosiłem o to.

**Posel Elżbieta Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałabym poprosić pana ministra o pisemną odpowiedź na złożony przez panią poseł Mrzygłocką list, ale przy tej okazji chciałabym również podziękować za pracę wszystkich pracowników. Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Kontroli Państwowej uważam, że rzeczywiście pracownicy izby pracy powinni mieć podwyżki, natomiast uważam również, że zarówno inspektora pracy, jak i pracowników regionalnych izb obrachunkowych i Najwyższej Izby Kontroli rzeczywiście należy docenić, bowiem za chwilę rzeczywiście będziemy mieć problem.

Co do kwestii pytań, chciałabym zapytać o taką sprawę. W sprawozdaniu brakuje informacji o kontrolach związanych z przestrzeganiem zakazu pracy w niedziele i święta. Czy inspekcja pracy podejmuje takie działania i jakie są ich efekty? Z zeszłorocznych wynikało, że były one nikłe. Jak jest teraz? Ile nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców ujawniono na terenie Warszawy oraz innych dużych miast? Czy na podstawie kontroli można wskazać podmioty zatrudniające czy też miejsca prowadzonej działalności gospodarczej, w których istnieje nasilenie tego rodzaju nieprawidłowości? Czy to są przypadki rozproszone? Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz chciałabym podziękować za pracę pracowników Państwowej Inspekcji Pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Zielińska, Kukiz'15.

**Posel Elżbieta Zielińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, co się dzieje z systemem elektronicznego obiegu dokumentów, ponieważ wydano kilkanaście milionów złotych od początku. On nie działa, jest nieaktywny i jest to jawna niegospodarność. Czy już ustalono, kto odpowiada za ten elektroniczny system i co Państwowa Inspekcja Pracy zamierza z tym zrobić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Ja również bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka.

**Główny Inspektor Pracy  
Wiesław Łyszczek:**

Panie i Panowie Posłowie! Postaram się na parę pytań odpowiedzieć na sali. Na resztę pytań udzielimy pisemnej odpowiedzi.

Odnosnie do pytania pani poseł Izabeli Mrzygłockiej, pytania o spór zbiorowy.

Pani Poseł! Odpowiadam w ten sposób, że spór zbiorowy został zarejestrowany i jest rozpatrywany przez komisję powołaną przez głównego inspektora pracy. Już dwukrotnie było spotkanie ze związkami zawodowymi. Następne spotkanie, o ile dobrze pamiętam, jest wyznaczone w grudniu. Tak że spór zbiorowy jest rozpatrywany. Jest zgodny z przepisami prawa.

Generalnie poruszany jest temat wynagrodzeń, ale wiadomo, że inspekcja pracy może dodać tyle wynagrodzenia, ile dostanie środków, pani poseł. Nie mogę dać czegoś więcej – czegoś, czego nie mam. Tu mam problem, że jeśli będę miał te środki, to nie jestem taki, żebym nie dał pracownikom, bo naprawdę im się należy za ciężką pracę. Jeśli będzie decyzja, że dostaniemy środki, o które wnioskowałem, na pewno będzie podwyżka dla pracowników, bo się im należy. Zresztą od długiego czasu wynagrodzenia nie były rekompensowane, również wszystkie regulaminy pracy i regulamin wynagradzania są z 2008 r. To jest bardzo odległy czas. W tej chwili trwają prace zespołów powołanych przeze mnie do tego, żeby zmienić zastaną sytuację. To wszystko musi trwać, tego nie można zrobić z dnia na dzień, bo związki zawodowe, czyli partnerzy społeczni, funkcjonujące w inspekcji

## Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek

pracy również biorą w tym udział. W związku z tym musi być to uzgodnione kompletnie.

Odnosnie do...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka*: Ale ja bym prosiła o odpowiedź na cały ten list, dobrze? Dziękuję.)

Dobrze.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj mówi, że w sprawozdaniu nie ma poszczególnych okręgowych inspektoratów pracy. Chciałem powiedzieć, że całe sprawozdania dotyczące okręgowych inspektoratów pracy są umieszczone na stronach danego okręgowego inspektoratu pracy i można zobaczyć, ile w danym okręgowym inspektoracie pracy w terenie jego działania było osób pracujących nielegalnie, jakie kwoty zostały wypłacone poszczególnym pracownikom danego działu. Jako Główny Inspektor Pracy składam sprawozdanie z działalności całej inspekcji pracy. Czyli jeśli bym chciał rozbudowywać sprawozdanie, tak jak proponuje pani poseł Ścigaj, musiałbym je rozbudować i mogłoby być na 1 tys. stron. Tak że chciałem to wytłumaczyć.

Odnosnie do elektrycznego systemu obiegu dokumentów. Proszę państwa, został on zakupiony w 2013 r. przez ówczesne kierownictwo. Od 2 stycznia to wchodzi w obieg, wszystkie dokumenty będą w drodze elektronicznej umieszczane w tym systemie.

Owszem, jest opór pracowników przed tym, żeby wprowadzić ten system, bo będzie widać, co dany pracownik robił, kiedy był w zakładzie pracy, jak faktycznie pracował, czy był tam, czy nie był. Również każda jego decyzja będzie funkcjonować w tym systemie. W formie elektronicznej będzie można zobaczyć, czy wydane zostały jakieś środki, czy odpowiadają temu, co wydał na papierze, czy jest to również w elektronicznym obiegu dokumentów.

Odnosnie do problemów, tak jak mówiłem, odnośnie do tych środków, które są na inspekcję pracy – czy wystarcza na funkcjonowanie. Proszę państwa, te środki... W związku z tym, że wynagrodzenia inspektorów są w tej chwili bardzo małe, są trudności z naborem inspektorów pracy na nową aplikację. W związku z tym środki są niezbędne do tego, żeby urealnić wynagrodzenie. Chodzi o wynagrodzenia, które mają firmy zewnętrzne i które proponują swoim pracownikom, w stosunku do tych, które proponuje urząd inspekcji pracy. Kiedy odpowiedzialność inspektora pracy jest nieporównywalnie większa niż pracownika pracującego w firmie prywatnej, i również odpowiedzialność pracownika za to, co wykonuje. Tak że prosiłbym Wysoką Izbę o przychylne ustosunkowanie się do tego, żebyśmy faktycznie dostali zwiększone środki na podwyżkę wynagrodzenia dla inspektorów i również pracowników administracyjnych obsługi, bo wynagrodzenia naprawdę są bardzo małe w stosunku tego, jak pracownicy pracują.

Odnosnie do handlu w niedzielę. Proszę państwa, generalnie w tej informacji postaram się udzielić od-

powiedzi na pytanie odnośnie do handlu, ile tych kontroli było, na piśmie.

Liczba zadań w roku, tak jak pan poseł Gadowski mówił, faktycznie wzrasta: w tej chwili mamy 42, dochodzą trzy, a będziemy mieć 45 zadań, w związku z tym, proszę państwa, liczba inspektorów, która jest, nie wystarcza do tego, żeby wykonywać wszystkie zadania w taki sposób, żeby wykonać to prawidłowo. W związku z tym jest zwiększone zapotrzebowanie na aplikacje inspektorskie, żeby uzupełnić ubytki inspektorów pracy, bo bez tego inspekcja nie będzie mogła wykonać wszystkich zadań. To jest główny problem przed inspekcją pracy. Owszem, ślicznie dziękuję inspektorom pracy, bardzo dziękuję za ich ciężką, wytężoną pracę, ale tak jak mówię, musi również za tym iść podwyżka wynagrodzeń. To nie samo uściśnięcie ręki szefa daje satysfakcję, ale również wynagrodzenie.

Odnosnie do orzeczeń. Pani poseł Agnieszka Ścigaj spytała, czy jest mi wiadomo o orzeczeniach dotyczących osób z Bydgoszczy, jakie oni pełnią funkcje. Osoby, które kierowały Okręgowym Inspektorem Pracy w Bydgoszczy, nie pełnią już tych funkcji, są odwołane i nie pełnią w tej chwili żadnych funkcji kierowniczych.

Chciałem odpowiedzieć odnośnie do Szczecina, bo o to pytał pan poseł Gadowski. W związku z tym, że w wyniku kontroli wewnętrznej ustalono pewne fakty, to jeśli chodzi o panią inspektor, ten proces toczy się w tej chwili w sądzie. Trudno mi się wypowiadać o sprawach, które toczą się przed sądem właściwym do rozpoznania danej sprawy.

Tak jak mówiłem, pani Zielińska pytała również o ten system SAD. Tak, on został zakupiony i będzie działał od 2 stycznia. To jest moja nieodwracalna decyzja. Wcześniej pracownicy prosili, żeby nie wprowadzać tego, ale w związku z tym, że Główny Inspektorat Pracy musiałby ponownie wydać pieniądze na to, żeby obieg dokumentów był elektroniczny, to nie ma takiej możliwości, żeby nie wszedł od 2 stycznia 2019 r. W tej chwili trwają szkolenia pracowników, również kadry zarządzającej. Z dniem 2 stycznia wchodzi elektroniczny obieg dokumentów.

To tak pokrótce odpowiedziałem na niektóre z pytań. Na resztę postaram się państwu posłom odpowiedzieć pisemnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękujemy bardzo panu inspektorowi.

Bardzo proszę, przewodniczący Rady Ochrony Pracy pan poseł Janusz Śniadek.

## Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Nie było wprawdzie pytań adresowanych do mnie, natomiast po raz kolejny czuję się w obowiązku złożyć podziękowania głównemu inspektorowi, całemu



**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy  
Janusz Sniadek**

kierownictwu i wszystkim pracownikom, powtarzając to, co padło już tutaj dzisiaj wielokrotnie.

Natomiast chciałem zapewnić odnośnie do wynagrodzeń, że w Komisji Finansów Publicznych po raz kolejny, podobnie jak w zeszłym roku, uzyskaliśmy w tej chwili ten poziom postulowany, jeśli chodzi o wymiar budżetu. I wierzymy, że umożliwi to nie tylko odpowiedni wzrost wynagrodzeń, ale również zwiększenie zatrudnienia. Wszystko to są to składniki funduszu płac, który powinien być zwiększony, o ile nie nastąpi jeszcze w którymś momencie podczas prac budżetowych, tak jak było w poprzednich latach, pewne wyrównanie pomiędzy wszystkimi instytucjami, powiedzmy: rządowymi. To budzi mój pewnego rodzaju niepokój.

Natomiast odnośnie do tych kwestii, pytań, które tu były stawiane czy podnoszone, to przyznam, że uważam za pewien element niewłaściwy to, kiedy posłowie z poszczególnych miejscowości mówią o sytuacjach, które przecież mają miejsce w każdym zakładzie pracy – jest czymś normalnym, że są pewne konflikty, napięcia wewnątrz zakładu między pracownikami a kierownictwem. I rolą związków zawodowych jest mediuować czy pośredniczyć w tego rodzaju konfliktach. Natomiast wykorzystywanie mównicy sejmowej do przenoszenia tego rodzaju konfliktów i próbę, nie wiem, wyręczania niejako związków zawodowych przez posłów po to, żeby atakować kierownictwo inspekcji, uważam za wysoce niestosowne. Byłem niesłychanie zgorzchniony taką formą wystąpienia tutaj niektórych posłów opozycji i traktuję to jako pewien rodzaj nadużycia. I to, przepraszam, skłoniło mnie do tego, żeby na koniec po raz kolejny zabrać głos. Zostawmy sprawy problemów, napięć, konfliktów, niech one będą załatwiane w rodzinie Państwowej Inspekcji Pracy zgodnie z prawem przez osoby, podmioty, instytucje do tego upoważnione. To związki zawodowe reprezentują pracowników zgodnie z ustawą o związkach zawodowych i są stroną wobec pracodawcy. Niech posłowie nie próbują wchodzić w tę rolę, bo jest to rzecz wysoce niewłaściwa.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję inspekcji, wszystkim jej pracownikom. No i życzę, żebyście jak najlepiej spełniali swoją misję ku poprawie bezpieczeństwa pracowników, żeby wszyscy mogli wracać do swoich domów zdrowi i w spokoju. *Szczęść Boże! (Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję, panie przewodniczący, ale pozwolę sobie nie zgodzić się z panem. Posłowie też wykonują swoje mandaty i mają prawo pytać, co się dzieje.

*(Poseł Janusz Sniadek: Pytać jak najbardziej.)*

Tak.

Zamykam dyskusję.

Komisje proponują, aby Sejm przyjął sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 32  
do godz. 11 min 38)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa** (druk nr 2359).

Proszę panią poseł Elżbietę Zielińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

*(Poseł Elżbieta Zielińska: A ile mam czasu?)*  
15 minut.

**Poseł Elżbieta Zielińska:**

Dobrze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić projekt zmiany ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, druk nr 2359.

Celem tej regulacji proponowanej przez nas jest zmiana sposobu wypłacania wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy wskutek choroby przypadającej w czasie ciąży. I tak, mówiąc krótko, chodzi po prostu o te pierwsze 33 dni, kiedy to kobieta przechodzi właśnie na zwolnienie lekarskie L4, w tym czasie nie pracuje i za te pierwsze 33 dni musi płacić pracodawca. Proponujemy, żeby jednak, biorąc pod uwagę to, że pracodawcy i pracownicy już odprowadzają składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, był to zasiłek chorobowy, a nie, jak do tej pory, żeby 100% wynagrodzenia pokrywał pracodawca, i żeby jednak było to opłacane z ZUS-u.

I, uzasadniając już, chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, żeby patrzeć przede wszystkim z dwóch perspektyw. Pierwsza perspektywa jest to perspektywa przedsiębiorcy. Kogo tak naprawdę ten projekt dotyczy? Projekt głównie dotyczy tych mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Jeśli mamy duże korporacje, tak naprawdę ten problem nie jest aż tak dotkliwy, nie jest aż tak widoczny, natomiast w przypadku przedsiębiorstw małych i średnich trzeba wiedzieć, że one często zatrudniają po kilku pracowników, np. sześciu, siedmiu, ośmiu, i w momencie kiedy już kolejna z rzędu pracownica zachodzi w ciążę i przedstawia

**Posel Elżbieta Zielińska**

zwolnienie, to po prostu staje się to już dla firmy problemem – zatrudnianie właśnie młodych kobiet w wieku rozrodczym. I trzeba też zwrócić uwagę na to, że obciążenie, jakie pracodawca ponosi, to nie są wcale tylko te pierwsze 33 dni, kiedy nadal musi płacić wynagrodzenie, choć już w tym momencie nie ma pracownika. Także po urlopie macierzyńskim pracodawca musi wypłacić należność za zaległe urlopy, i to jest 26 dni, później matki mogą się decydować na urlopy wychowawcze. W sumie te 26 dni i 33 dni... już w tym momencie jest to wartość trzech pensji, kiedy to pracodawca nie ma pracownika, a musi płacić. Dodatkowe koszty, jakie też z tego wynikają dla samego pracodawcy, wiążą się także z tym, że często z dnia na dzień pracodawca jakby zostaje uświadomiony, że jest pozbawiony pracownika, ponieważ pracownica, po której często nie widać tego, że już jest w ciąży, przychodzi ze zwolnieniem, przedstawia zwolnienie, mówi, że jest w ciąży i od kolejnego dnia nie może pracować. I w tym momencie pracodawca, który ma już pewne plany związane ze swoją firmą, ze swoją działalnością, jest pozbawiony pracownika, pod znakiem zapytania stają wszystkie projekty, które miał już zaplanowane, i musi dodatkowo szukać kolejnego pracownika na zastępstwo i także go wdrożyć do pracy. To są kolejne koszty, które tak naprawdę ponosi pracodawca. Dlatego właśnie kiedy temu małemu, średniemu przedsiębiorcy, dla którego każdy pracownik jest na wagę złota – zwłaszcza że w tym momencie na rynku pracy brakuje tak naprawdę rąk do pracy – już druga, trzecia dziewczyna przedstawia zwolnienie, powstaje jednak takie zjawisko, że te młode kobiety nie są tak chętnie zatrudniane, ponieważ pracodawca ma z tyłu głowy to, że być może kolejna dziewczyna przedstawi zwolnienie L4 i być może będzie się to wiązało z kolejnymi problemami dla firmy.

I druga perspektywa, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę, to jest właśnie ta perspektywa młodych kobiet na rynku pracy, bo o tym dosyć dużo ostatnio się mówi, nawet w kontekście tych świadczeń 500+ czy projektowanego programu, tych zmian „Mama+”. Mówi się właśnie o tym, jakie jest miejsce kobiet na rynku pracy, jakie są problemy – że trzeba wiedzieć, z jakimi problemami w tym momencie stykają się młode kobiety. Przede wszystkim są trudności wynikające z procesów cywilizacyjnych, bo od 10, 20 lat mamy coraz większe problemy dotyczące kobiet, które planują rodzinę. Te problemy wynikają często właśnie z uwarunkowań cywilizacyjnych i fizycznych. Mówię tu o tym, że mamy coraz więcej poronień, co widać w statystykach szpitalnych. Należy mieć świadomość, że teraz praktycznie większość kobiet to dotyka, mimo że to jest temat tabu. W efekcie każda kolejna ciąża jest traktowana przez lekarza jak ciąża delikatna, ciąża zagrożona. Dlatego bardzo często się zdarza, że właśnie młode dziewczyny przechodzą już nawet w pierwszym trymestrze na zwolnienie L4. Są olbrzymie problemy właśnie z utrzymaniem ciąży.

Według WHO nawet 18% młodych par ma tego typu problemy i to jest cały czas tendencja rosnąca. Należy mieć więc świadomość tego, że właśnie przechodzenie na L4 to będzie jednak narastający problem, a nie problem, który będzie zanikał, z tego względu, że po prostu takie są uwarunkowania cywilizacyjne.

Pracodawcy, tak jak już wspomniałam, zwłaszcza w tym sektorze małych i średnich przedsiębiorstw, zwracają uwagę na to, czy młoda kobieta ma już dzieci, czy planuje jeszcze mieć, wiedzą, z jakimi problemami się to wiąże. Większość kobiet chce być jednak aktywna zawodowo i w tym momencie musi wybierać, czy będzie chciała zwrócić większą uwagę na rozwój rodzinny czy zawodowy.

Należy też powiedzieć o tym – zdajemy sobie sprawę, że ten projekt nie będzie pozytywnie rozpatrzony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – że tendencje, jakie są teraz, do kontrolowania młodych kobiet w ciąży, które przedstawiają L4, jednak są bardzo niepokojące, bo bardzo wiele kobiet ma te wypłaty wstrzymywane. W czasie kiedy one mają to zwolnienie, często właśnie spowodowane sytuacją zdrowotną, są jeszcze dodatkowo kontrolowane; często sprawy trafiają do sądu. To jednak jest niepokojąca tendencja.

Jakie widzimy problemy systemowe, które skłoniły nas do przedstawienia tego projektu? Utrzymanie młodych kobiet na rynku pracy jest teraz szczególnie ważne, ponieważ koszty, jakie później ponosimy w związku z ponownym wprowadzaniem kobiet na rynek pracy, są olbrzymie. W tych różnych programach unijnych przedstawiano, że średni koszt wprowadzenia kobiety na rynek pracy po dłuższym czasie – oczywiście on się różni w zależności od tego, jakie kobieta miała kompetencje i jak długo na tym rynku pracy nie była – wynosi 35–40 tys. na jedną kobietę, która chce na rynek pracy wrócić. W tym momencie programy takie jak 500+ czy „Mama+” powinny być środkiem do tego, aby radzić sobie w tych wyjątkowych sytuacjach, a cały czas powinniśmy się skupiać na tym, żeby te kobiety na rynku pracy nadal były bardzo aktywne.

Drugi problem systemowy, jaki widzimy, to po prostu kwestie demograficzne. Raz, że są problemy demograficzne, że jednak powinniśmy stosować elastyczne rozwiązania zachęcające do tego, żeby kobiety miały więcej dzieci, chciały mieć więcej dzieci i mogły to połączyć z życiem zawodowym, a dwa, chodzi także o to, żeby jednak cały czas utrzymywać je na rynku pracy i żeby ten rynek pracy, zwłaszcza rynek małych i średnich przedsiębiorstw, był rynkiem stabilnym. Poparcie dla tego projektu wyrażały takie organizacje, jak Związek Przedsiębiorców i Pracodawców – on zresztą wcześniej sam postulował, żeby wprowadzić to rozwiązanie – organizacje, które zajmują się kobietami na rynku pracy, takie jak Coca-Cola, ale o tych problemach mówiły także różne kongregacje kupieckie, w tym sądecka kongregacja kupiecka. One wskazywały na to, że jest to problem rosnący i że z tym problemem należałoby sobie poradzić.

**Posel Elżbieta Zielińska**

Istotne jest to, żeby spojrzeć na to z tych dwóch perspektyw: z perspektywy przedsiębiorcy, pracodawcy, który musi mieć pracownika, musi cały czas zapewniać sobie tego pracownika, żeby jego firma dalej się rozwijała, a sytuacja w firmie była stabilna ze względu na wszystkich pracowników i samego pracodawcę, ale także z perspektywy tych młodych kobiet, które jednak będą przechodzić na zwolnienia L4. Tak jak mówię, te tendencje zdrowotne, problemy z utrzymaniem ciąży, problemy z poronieniami to są tendencje, które rosną. Po prostu widać po statystykach, że cywilizacyjnie będziemy mieli z tym problem. Trzeba jednocześnie mieć świadomość, że musimy stosować te elastyczne rozwiązania, które pozwolą ten problem, jaki mamy z zastępowalnością pokoleń, rozwiązać.

Jeszcze tylko zaznaczę... Oczywiście pojawi się argument, że to jest dodatkowe obciążenie dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Po pierwsze, tak jak już wcześniej wspomniałam, na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych zarówno pracownicy, jak i pracodawcy płacą właśnie pod kątem takich sytuacji. Druga sprawa jest taka, że ten problem można by było jakoś zniwelować, pozwalając na coś, co byłoby elastycznym czasem pracy dla kobiet w ciąży. W tym momencie wybór jest taki: kobieta albo musi cały czas pracować przez pełne 8 godzin, albo musi przejść na zwolnienie L4. A bardzo wiele kobiet chciałoby po prostu sobie zmniejszyć ten etat, przynajmniej na 3–4 miesiące. W tym czasie radziłyby sobie w pracy, a pracodawca byłby przygotowany na to, że za kilka miesięcy będzie musiał mieć nowego pracownika, mógłby go wdrożyć, nie musiałby się wstrzymywać z projektami, które już zaplanował, tylko cały czas ta stabilność w firmie byłaby zachowana.

Bardzo prosimy o skierowanie tego projektu do komisji i w ogóle dyskusję nad tematem stabilności pracy dla młodych kobiet na rynku pracy, i dyskusję o tym, jak pomóc pracodawcom nie bać się zatrudniać młodych kobiet. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszką:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Celem przedstawionego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie cho-

roby i macierzyństwa jest zmiana sposobu wypłacania wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy wskutek choroby przypadającej w czasie ciąży.

Tak naprawdę zmiany są dwie. Pierwsza zmiana to zmiana art. 92 Kodeksu pracy. Wnioskodawcy proponują, aby w pierwszym okresie to nie pracodawca wypłacał wynagrodzenie za pracę, ale to świadczenie jako zasiłek chorobowy wypłacał Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tylko od razu chciałam podkreślić, że ta wypłata nie jest z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tylko z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na to chciałam zwrócić uwagę, ponieważ to też ma bardzo duże znaczenie w przypadku tego projektu. Od tego chciałabym zacząć.

Ten projekt przewiduje, że ciężar, te obciążenia, wypłaty tych świadczeń przeszłyby od razu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych tak naprawdę wypłaca świadczenia z ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, chorobowego właśnie i wypadkowego. Do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wpływają składki, składki i pracodawcy, i pracownika. I tak jak np. emerytalne, rentowe są po części finansowane przez płatnika i przez ubezpieczonego, a wypadkowe w całości przez płatnika, czyli pracodawcę, tak akurat ubezpieczenie chorobowe jest opłacane przez pracownika, te 2,44% jest potrącanie każdemu pracownikowi.

I zasadniczym problemem w tym projekcie, w moim przekonaniu, jest to, że nie wskazuje on w ogóle skutków finansowych, ponieważ dzisiaj już fundusz chorobowy ma bardzo duży deficyt, więcej trzeba wypłacać niż wpływa. I to jest bardzo duży problem. Jeżeli wprowadzilibyśmy tę zmianę w takim zakresie, jak tutaj zostało przedstawione, to byłaby obawa, że trzeba by było, niestety, podwyższyć składki. I to obciążenie, wypłata z tego funduszu, to byłoby podwyższenie składek dla wszystkich pracowników, czyli inaczej, wszystko to, co państwo cały czas nazywacie podwyższaniem podatku, to byłoby podwyższenie składek. Nie byłoby innej możliwości, jeżeli byśmy to wprowadzili.

Druga zmiana, która tutaj jest proponowana, jest zmianą w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Ta zmiana miałaby polegać na tym, że kobiety w ciąży nie miałyby okresu wyczekiwania właśnie na te świadczenia z ubezpieczeń społecznych. I te świadczenia należałyby się od pierwszego dnia zatrudnienia bez wcześniejszego jakiegokolwiek wkładu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to zmiana bardzo niebezpieczna, ponieważ mogłaby ona doprowadzić do tego, że wiele pracowników byłoby tylko po to zatrudnionych, żeby później wypłacać świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. I tutaj wydaje się, że nawet przy pozytywnym stanowisku, jakie przedstawia „Solidarność”, z tym, żeby to było od pierwszego dnia, trudno się z tym zgodzić.

Natomiast Prawo i Sprawiedliwość zawsze otaczało wielką estymą kobiety w ciąży, rodziny. I pani poseł wspominała chociażby ustawę i świadczenie wy-



## Posel Barbara Bartuś

chowawcze, tzw. 500+. Chciałabym powiedzieć, że z tego względu tak duże środki Skarbu Państwa, państwo przekazuje, żeby pomagać, żeby walczyć z tym niżem demograficznym. Tak na marginesie powiem, że państwo akurat byliście przeciwni, a to jest ten element dbania o rodzinę, też zapewnienia, żeby liczba kobiet, które decydują się na dzieci, była większa.

Prawo i Sprawiedliwość zawsze opowiadało się za rodziną i są świadczenia dla kobiet, które decydują się na dzieci. Byliśmy inicjatorami wydłużania między innymi urlopów macierzyńskich. I dlatego też mamy świadomość, że wszelkie ukłony w kierunku, mówiąc w cudzysłowie, bardzo słusznym, czyli pomocy kobietom w ciąży, uderzają w pracodawców. *(Dzwonek)* Dlatego też przyjęliśmy ostatnio bardzo dużo rozwiązań, które mają pomóc też pracodawcom.

Prawo i Sprawiedliwość, biorąc to pod uwagę...

*(Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie)*

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, czas się skończył.

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

## Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł, na początku sprostuję. Oczywiście Platforma Obywatelska była inicjatorem wydłużenia urlopu macierzyńskiego.

*(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: I skutecznie wydłużyła.)*

To jest oczywiste.

*(Poseł Barbara Bartuś: ...kto zaczął?)*

Ja przepraszam, bo kto zaczął?

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Miałam zupełnie powiedzieć... miałam przygotowane wystąpienie, natomiast po wysłuchaniu pani poseł wnioskodawcy, pani poseł Bartuś, jestem przekonana, że ten projekt powinien trafić do komisji.

Pani poseł, pani tutaj dopiero, w tym wystąpieniu, poruszyła wiele ciekawych wątków, które nie do końca znalazły się w przedłożonym druku. To tylko oznacza, że ten temat wymaga pogłębionej analizy, dyskusji, dlatego że w ramach dostarczonych materiałów dysponujemy właśnie przedłożonym projektem i opinią rządu.

Pani poseł tutaj się skoncentrowała przede wszystkim na sprawie kobiet, i to jest bardzo ważne. Tutaj mamy ten drugi bardzo ważny element przedsiębior-

ców, przedsiębiorców małych, średnich i mikro, i wszyscy wiemy, że to jest oczywisty problem dla przedsiębiorców. Z mojego punktu widzenia, nie jestem do końca przekonana, czy rzeczywiście ta zmiana spowoduje, że przedsiębiorcy będą chętniej zatrudniać młode kobiety, dlatego że sama też rozmawiam z przedsiębiorcami i zawsze jest ten opór. Oczywiście ten jeden miesiąc powoduje spokój dla przedsiębiorcy, ale tak de facto on nadal pozostaje bez pracowników.

To, co jest istotne, to to, co pani poruszyła, pani poseł, to też jest ważne i wydaje mi się, że o tym też powinniśmy rozmawiać, bo to jest wyjątkowo ważny temat. Ja akurat nie miałam takiej wiedzy, że Światowa Organizacja Zdrowia wskazuje już na 18% kobiet, których ciąża jest zagrożona.

Pani poseł Bartuś jasno powiedziała, a przecież jest z ugrupowania, które tworzy rząd, że oznacza to w sposób jednoznaczny podniesienie składki. W związku z tym, wypowiadając się w imieniu klubu Platforma, uważam, że temat jest bardzo ważny. On rzeczywiście jest dwubiegunowy, bo z jednej strony dotyczy kobiet w ciąży, z drugiej strony dotyczy przedsiębiorców. Ale te wszystkie wątki, które pani poseł była uprzejma zauważyć, wymagają naprawdę głębokiej dyskusji, oczywiście ze świadomością, która jasno się pojawiła w opinii rządu, że w 2017 r. było to ok. 800 mln zł.

Niemniej w imieniu klubu Platforma Obywatelska proponuję przekazanie przedmiotowego, bardzo interesującego projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Bartuś w trybie sprostowania.

## Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chyba źle została zrozumiana. Wskazałam ten problem jako bardzo ważny i to, co przedstawiłam, jako ważne. Prawo i Sprawiedliwość miało to nie tylko zapisane w programie, ale w latach 2005–2007 zaczęło realizację wydłużania, które było później kontynuowane. To, co chyba najmniej zostało zrozumiane, Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za dalszą pracą, z rozważeniem wszystkich za i przeciw. Wskazałam na bardzo duże wątpliwości, ale też wskazałam, że Prawo i Sprawiedliwość bardzo zwraca uwagę na problem demograficzny i zwraca uwagę na problem pracodawców. Dlatego też wnioskujemy, opowiadamy się za dalszymi pracami i dalszą dyskusją. Dziękuję.

*(Poseł Agnieszka Hanajczyk: Ale nie padło to, pani poseł.)*

Nie chciałam przedłużać. Wydaje mi się, że gdy nie złożyłam wniosku o odrzucenie, wynikało to jasno. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj, Kukiz'15.

**Poseł Agnieszka Ścigaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Jest to projekt autorstwa posłów klubu Kukiz'15. Absolutnie jest to projekt, który wpisuje się w politykę prorodzinną, w politykę, o której słyszymy tutaj od 3 lat, nawet i wcześniej, Prawa i Sprawiedliwości. Tak naprawdę wpisuje się w cele, które państwo sobie stawia, chodzi o poprawę sytuacji demograficznej i pomoc kobietom. Chodzi przede wszystkim o połączenie tych dwóch obszarów, jak rynek pracy a kobiety, z którym cały czas mają one problemy, które rzeczywiście wymagają bardzo dużych nakładów finansowych od państwa, szczególnie jeśli mówimy o kobietach, o czym wspomniała pani poseł Zielińska, które wypadają z rynku pracy. W tej chwili na krótki czas, bo kiedyś było to wypadnięcie na parę lat, co wymagało... W tej chwili wypadnięcie nawet na rok, przy pędzącej zmianie przepisów prawa, przy dezaktualizowaniu się różnych uprawnień, to jest bardzo długi okres.

Młode kobiety w Polsce bardzo często nie chcą decydować się na dziecko. To jest główny problem. Coraz dłużej odkładają decyzję o dziecku, głównie mówiąc o problemach, jeśli chodzi o wyjście z rynku pracy.

Nie będę się skupiać na zaletach tego projektu, ponieważ bardzo dużo o nich mówiła pani poseł Zielińska. Oczywiście cały klub mocno przeanalizował wszystkie argumenty, które przemawiają za tym, że ten projekt rzeczywiście diametralnie zmieniłby sytuację, jeśli chodzi o sytuację młodych kobiet na rynku pracy. Rozwiałyby wiele obaw pracodawców, zresztą wyrażone to było w opiniach pracodawców, które zostały załączone, i strony związkowej. Co ciekawe, ten projekt godzi interesy pracodawców i pracowników. Obydwie te instytucje podpisują się pod tym projektem. Nie ma wiele takich projektów, niewiele jest takich uregulowań w polskim prawie, które pokazują wspólne punkty, które łączą te dwie instytucje, i pozytywnie są oceniane.

W opinii rządowej państwo skupiliście się... Ja się tylko odniosę do dwóch aspektów, tych negatywnych, z którymi absolutnie nie możemy się zgodzić. Przede wszystkim należy skończyć z kategoryzowaniem pracowników i pracodawców jako potencjalnych oszustów. Argumentacja, której używa rząd, mówiąc, że wzrośnie liczba kobiet, które chcą mieć dzieci... Przecież o to nam chodzi, żeby chciały mieć dzieci, i nie można stawiać ich w roli oszustów, mówić, że będą szukały na siłę pracy, żeby wyłudzić świadczenie. Nie można tak na to patrzeć. Jeżeli chcemy, aby w Polsce było więcej dzieci,

aby rzeczywiście ta polityka prorodzinną była pełna, a nie zasiłkowa i dezaktywacyjna, aby rozwiewała obawy, to musimy postawić na to, że pracodawcy i pracownicy to są osoby uczciwe i że kobiety naprawdę chcą mieć dzieci, chcą mieć rodziny, a państwo jest od tego, aby stworzyć im warunki. Dlatego ten projekt na to potrzebuje odpowiada, a nie stawia pracowników i pracodawców w roli potencjalnych oszustów, eliminuje.

Nie mogę się zgodzić z tym, co powiedziała pani poseł Bartuś, i z tym, co później, o dziwo, potwierdziła pani poseł z Platformy Obywatelskiej. Nie mogę się zgodzić z takim myśleniem, z tym, że za każdym razem, jak chcemy, aby trochę więcej pieniędzy zostało w rękach obywateli albo pracodawców, aby pomóc im, aby rzeczywiście pozwolić im gospodarować samodzielnie tymi pieniędzmi, pojawia się taki element: dobrze, to trzeba podnieść im podatek z którejś strony. Tak w polityce państwa daleko nie zajedziemy. Faktycznie od lat jest taka tendencja, że za każdym razem, kiedy pojawia się jakaś ciekawa propozycja, to jakiś podatek się podnosi. I de facto cały czas podnosimy podatki, bo przecież ZUS, składki – to wszystko są obciążenia. Możemy je nazywać, jak chcemy, ale to wszystko są obciążenia, podatki VAT. Tak więc jeżeli nie skierujemy uwagi państwa na szukanie oszczędności, na gospodarowanie tym, co mamy... Bez końca nie możemy podnosić podatków, a jednak ludziom musimy umożliwiać funkcjonowanie w tym państwie. To jest w ogóle błędne koło. Jeżeli mówimy, że te pieniądze pójdą z określonej składki, którą automatycznie trzeba będzie podnieść...

(Poseł Barbara Bartuś: Czyli zabrać? Ale to jest fundusz celowy.)

...to ja się z tym nie zgadzam. Wielokrotnie pokazywaliśmy, ile jest marnotrawionych pieniędzy. Nie wiem, prosty przykład – mówimy o ZUS. Zabrać 800 mln rocznie, które są wydawane na bezsensowną informatyzację.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, to trzeba porozmawiać na temat przebudowy struktury finansów państwa, bo nazywanie za każdym razem kolejnego zabrania pieniędzy z podatku jakimś funduszem, datkiem, daniną, podatkiem... Tak naprawdę to jest cały czas obciążanie Polaków, drodzy państwo, to jest jedna nazwa: obciążanie Polaków, a nie (*Dzwonek*) szukanie oszczędności i mądre gospodarowanie finansami. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kornelia Wróblewska, Nowoczesna.

**Poseł Kornelia Wróblewska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt zaprezentować stanowisko dotyczące druku nr 2359.

## Posel Kornelia Wróblewska

Celem regulacji przedstawionej w tym druku jest zmiana sposobu wypłacania wynagrodzeń za czas niezdolności do pracy wskutek choroby przypadającej w czasie ciąży. W tym celu zmianie ulegają zapisy Kodeksu pracy, jak również ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Proponowane są dwie zasadnicze zmiany. Po pierwsze, wskutek tych zmian za czas niezdolności pracownika do pracy wskutek choroby przypadającej w czasie ciąży w okresie pierwszych 33 dni tej niezdolności wypłacany byłby zasiłek chorobowy, a nie, jak do tej pory, 100% wynagrodzenia za pracę, które jest wypłacane przez pracodawcę. Po drugie, pracodawca proponuje zmianę mającą na celu wprowadzenie prawa do zasiłku chorobowego w przypadku choroby występującej w trakcie trwania ciąży już od pierwszego dnia objęcia ubezpieczeniem chorobowym.

Myślę, że jest to bardzo istotne nie tylko ze względu na same kobiety będące w ciąży, które pracują i muszą pójść na zwolnienie, ale również ze względu na samych pracodawców. Jak zaznacza projektodawca, proponowana regulacja będzie korzystna właśnie dla pracodawców, którzy nie będą zobowiązani do wypłacania wynagrodzenia chorobowego w wysokości 100% wynagrodzenia, gdyż koszt świadczenia chorobowego przejmie Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, który od pierwszego dnia choroby w czasie ciąży będzie wypłacać pracownikowi zasiłek chorobowy. Pracodawcy nie będą obciążani obowiązkiem, który powodował do tej pory ich niechęć do zatrudniania na podstawie umowy o pracę młodych kobiet.

Warto również zaznaczyć, że proponowana regulacja nie jest nowością w polskim systemie prawa. Dokładnie takie same normy obowiązują w przypadku, gdy niezdolność do pracy spowodowana jest wypadkiem przy pracy. Wówczas od pierwszego dnia wypłacany jest zasiłek, a nie wynagrodzenie chorobowe.

Szanowni Państwo! To są dobre rozwiązania, o których powinniśmy zacząć rozmawiać, dyskutować. Dlatego uważam, że ten projekt należy przesłać do komisji i na pewno doprecyzować w pewnych kwestiach. Jest to projekt prorodzinny, proaktywizujący, zwłaszcza kobiety, przedsiębiorczy, ponieważ wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, którzy faktycznie wielokrotnie potrzebują naszego wsparcia, żeby móc się w Polsce rozwijać, móc pracować i zatrudniać polskich pracowników. Jest to projekt, który nie wyklucza, tylko łączy, eliminuje bariery i wykluczenia, które dzisiaj są jakby narzucane polskiemu pracownikom, zwłaszcza kobietom. Tutaj już wielokrotnie mówiono o tym, w jakiej sytuacji są kobiety, w jakim kierunku dąży rząd Prawa i Sprawiedliwości, chodzi o dążenie do tej prorodzinności, do tego, żeby jednak angażować, żeby było więcej dzieci, więcej Polaków. Pamiętajmy, że jeżeli nie zaczniemy dbać o tę grupę w tym momencie zawodowym, czyli o młode kobiety, młode małżeństwa, młodych męż-

czyn, jeśli ich nie wesprzemy, to nic nie będzie z naszej polskiej gospodarki i z naszej polskiej przyszłości. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

## Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym tutaj dodać, że jest to naprawdę znakomity projekt. Uważam, że ten projekt powinien się znaleźć w komisji, gdzie będziemy mogli nad nim popracować i wypracować najlepsze, optymalne stanowisko. Kiedy to państwo przed kilkoma laty złożyliście wnioszek, projekt ustawy o wsparciu rodzin poprzez 500+, mówiliście o tym, że jest to projekt nie socjalny, a przede wszystkim służący zwiększeniu prokreacji, przede wszystkim temu, żeby więcej dzieci przychodziło na świat. Chcę tylko podać jeden przykład. A mianowicie kogo ma wybrać pracodawca, jeżeli ma znakomicie wykształconego mężczyznę i kobietę z podobnym doświadczeniem zawodowym? Sumienie mu podpowiada, rozsądek, w zasadzie rozsądek mu podpowiada, żeby wybrać mężczyznę. Właśnie dlatego powinniśmy dzisiaj pochylić się nad debatą nad tą ustawą, żeby zwiększyć udział kobiet, ale również zabezpieczyć interesy pracodawców, bo tu również o nich chodzi. To nie jest tylko pensja miesięczna. To są urlopy i to, co dalej za tym idzie.

Dlatego uważam, że ten projekt powinien być przedyskutowany. Cieszę się, że on jest tutaj w tej chwili i przy okazji Roku Praw Kobiet. Rok 2018 jest to Rok Praw Kobiet. To jest właśnie rok, w którym powinniśmy rozmawiać na takie prokobiece tematy, i rzeczywiście ten projekt idealnie *(Dzwonek)* wpisuje się w ten rok. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Czy jest pan poseł?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Na piśmie, tak?\*)

Pani poseł Zwiercan.

Również na piśmie.\*)

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania – 2 minuty.

Jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt zapewne przyczyni się do zwiększenia odwagi pracodawców do zatrudniania młodych kobiet, w przypadku których, jak wiemy, naturalnym etapem życia jest ciąża, urodzenie dziecka, a później jego wychowanie. Zgodnie z tym projektem jeśli zachorują w czasie trwania ciąży, pracodawca nie będzie ponosił kosztów 33 dni zwolnienia lekarskiego, a na swoje barki weźmie to Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Tutaj moja wątpliwość i pytanie do posłów wnioskodawców: Czy wprowadzenie tych rozwiązań, które przyniosą w konsekwencji wzrost kosztów po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie spowoduje w konsekwencji takiej oto sytuacji, że zostaną np. podwyższone składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, ponieważ tak naprawdę ten projekt w największej mierze pomagałby pracodawcom, o których tutaj była mowa, o których nie zdążyłam powiedzieć. Panie ministrze, w ostatnim czasie pracodawcy – chodzi o pracodawców i o obciążenia na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych – nie są objęci jakąś szczególną uwagą. Co w ostatnim czasie już udało się zrobić, aby pracodawcom, osobom, które prowadzą działalność, pomóc w kwestii obciążeń, jeżeli chodzi o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych?

Drugie moje pytanie też jest skierowane do pana ministra. Mówimy tutaj o tym – na co zwróciłam uwagę – że ktoś miałby to wypłacać, że miałby to wypłacać niedobry ZUS, który w ogóle jest według posłów Kukiz'15 złą instytucją. Natomiast mówimy wprost: Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczenie chorobowe. Czy nie na tym polegają ubezpieczenia, że ktoś płaci składki, a później otrzymuje świadczenia? Oczywiście to nie są świadczenia ekwiwalentne, niezależne od tego, czy ktoś wpłacił dużo, czy mniej, ale w sytuacji gdy jest potrzeba wypłaty, ta wypłata jest. Zawsze jednak – w przypadku wszystkich ubezpieczeń – ażeby z tych ubezpieczeń w zaistniałej sytuacji otrzymać świadczenia, trzeba opłacać składki. Wszelkie firmy ubezpieczeniowe – tutaj mówimy o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który jest osobą prawną – zbierają pieniądze, aby z ramach ubezpieczeń wypłacać świadczenia.

Panie ministrze, ogólnie w stanowisku zostało napisane, że fundusz chorobowy ma deficyt. Jak ten deficyt się kształtował, jak on w tej chwili wygląda i czy to nie jest tak, jak tutaj często podawano, że w momencie gdybyśmy te świadczenia – a to byłyby bardzo częste świadczenia – wypłacali (*Dzwonek*) z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pojawiłaby się konieczność rozważenia podwyższenia składki? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym zreferować najważniejsze elementy stanowiska rządu w sprawie diskutowanego dzisiaj projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach z ubezpieczenia chorobowego.

Zaproponowana w poselskim projekcie ustawy zmiana polega na przyznaniu pracownicy w ciąży za czas niezdolności do pracy wskutek choroby 100-procentowego zasiłku chorobowego płatnego z Funduszu Ubezpieczenia Społecznego od pierwszego dnia niezdolności do pracy. Druga z istotnych zmian, która zawarta jest w tym projekcie, zmierza do przyznania pracownicy w ciąży, która jest niezdolna do pracy – to podkreślam – z powodu choroby, prawa do świadczenia zasiłkowego, do zasiłku chorobowego, bez konieczności spełniania warunku tzw. okresu wyczekiwania.

Myślę, że w związku z przebiegiem dotychczasowej dyskusji warto powiedzieć, że ochrona, którą są obejmowane kobiety w ciąży przed dwoma ryzykami, bo w gruncie rzeczy mówimy dzisiaj o dwóch ryzykach, tzn. przed ryzykiem niezdolności do pracy z powodu choroby oraz ryzykiem macierzyństwa, jest ochroną przede wszystkim pełną, co oznacza prawo do 100-procentowego zasiłku chorobowego, prawo do pełnego wynagrodzenia, tzw. chorobowego, w okresie pierwszych 33 dni niezdolności do pracy.

Drugi ważny element jest taki, że ochrona obejmuje cały okres ciąży. Tak daleko idąca ochrona obejmuje cały okres ciąży, dlatego że okres pobierania zasiłku chorobowego w przypadku niezdolności do pracy w okresie ciąży, która jest spowodowana chorobą, obejmuje 270 dni niezdolności do pracy, a nie 182 dni jak w przypadku innych kategorii ubezpieczonych.

W stanowisku rządu zwracamy uwagę na to, że ta ochrona, tak jak powiedziałem, jest podzielona pomiędzy system prawa pracy a system ubezpieczeń społecznych, więc tylko sygnalizacyjnie wymienię te elemen-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Marcin Zieleniecki**

ty, które gwarantuje prawo pracy, i podam również sygnalizacyjnie te elementy ochrony, które są gwarantowane przez system ubezpieczenia chorobowego.

Elementy gwarantowane przez prawo pracy obejmują m.in. wynagrodzenie chorobowe, czyli wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy spowodowanej chorobą. Przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy w przypadku pracowników w wieku powyżej 50 lat to jest okres skrócony do 14 dni. Wynagrodzenie jest finansowane ze środków płatnika składek, czyli ze środków pracodawcy. Ale oczywiście są i inne elementy. Mam tutaj na myśli urlop macierzyński, urlop rodzicielski, a także urlop wychowawczy. Myślę tu także o urlopie ojcowskim, który też jest urlopem płatnym, i w tym okresie, w okresie przebywania na urlopie ojcowskim, ojcowie wychowujący dziecko pobierają również zasiłek macierzyński.

Można powiedzieć, że z drugiej strony, jak popatrzymy na to z perspektywy systemu ubezpieczenia społecznego, to te elementy ochrony, jaką daje system ubezpieczenia chorobowego ubezpieczonym w związku z ciążą, macierzyństwem i opieką nad dzieckiem w pierwszym okresie wychowywania dziecka, to zasiłek chorobowy, który jest, znowu podkreślam, pełnopłatny, zastępuje w 100% dochód, i to przez praktycznie okres całej ciąży. Jeżeli ta niezdolność do pracy z powodu ciąży obejmuje okres całej ciąży, to za ten czas ubezpieczona kobieta otrzymuje pełny zwrot utraconego wynagrodzenia.

Inne elementy ochrony związane z ryzykiem czy koniecznością zapewnienia świadczeń w razie urodzenia dziecka to również zasiłek macierzyński w wysokości 100%... Chodzi o zasiłek macierzyński, który przysługuje przez pełny okres urlopu macierzyńskiego. Wiemy, że jeżeli chodzi o urlop rodzicielski, to ten zasiłek może wynosić mniej. Warto podkreślić, że mówimy o ochronie przez 52 tygodnie, przez pełny rok kalendarzowy, przez rok po urodzeniu dziecka.

Można powiedzieć, że tym rozwiązaniom, temu podziałowi ochrony przed ryzykiem niezdolności do pracy i ryzykiem macierzyństwa odpowiada podział ciężaru finansowania świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, tzn. z jednej strony pracodawca finansuje wynagrodzenie chorobowe przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy w roku kalendarzowym, ale z drugiej strony za pozostały okres niezdolności do pracy pracownicy przysługują prawo do zasiłku chorobowego, który to zasiłek chorobowy jest w całości finansowy ze składek pochodzących od samych ubezpieczonych. Ten element nie przewijał się w dyskusji, prawda? Ciężar finansowania świadczeń przysługujących z ubezpieczenia chorobowego dotyczy tak kobiet w ciąży, jak i pozostałych kategorii ubezpieczonych. On jest podzielony pomiędzy płatnika składek i ubezpieczonego, ale nie tak jak w przypadku ubezpieczenia emerytalnego, gdzie płatnik płaci połowę

składki, a ubezpieczony drugą połowę składki, ani nie tak jak w przypadku ubezpieczenia rentowego, gdzie ta proporcja wygląda nieco inaczej: 6,5% do 1,5%, tylko ten podział ciężaru finansowania świadczeń nastąpił w taki sposób, że płatnik składek finansuje wynagrodzenie chorobowe, prawda? Natomiast nie finansuje on, nie partycypuje później już w finansowaniu składek na ubezpieczenie chorobowe, dlatego, że składki w wysokości 2,45% wynagrodzenia są w całości finansowane ze środków samego ubezpieczonego.

W dyskusji pojawił się właściwie taki zarzut, iż stanowisko rządu w pewien sposób piętnuje ubezpieczonych, że zwracamy uwagę, iż tutaj ubezpieczeni są potencjalnie osobami, które mogą chcieć skorzystać z nowych rozwiązań i wyłudzić świadczenie. Chcę powiedzieć, że rolą rządu jest zwracanie uwagi na różnego rodzaju niebezpieczeństwa, które kryją się w związku z przyjęciem rozwiązań proponowanych chociażby w tym projekcie. Myślę, że nie jest dla państwa tajemnicą, że rozwiązanie w postaci tzw. okresu wyczekiwania stanowi element chroniący system ubezpieczeń społecznych przed, można powiedzieć, próbami nadużycia, wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Istotą, i o to pytała pani poseł Bartuś, systemu ubezpieczenia społecznego – jest to cecha charakterystyczna, występująca zarówno w przypadku ubezpieczenia chorobowego, jak i w pozostałych dziedzinach ubezpieczenia, w przypadku ubezpieczeń emerytalnego, rentowego, a nawet ubezpieczenia wypadkowego – jest gwarantowanie środków zastępujących dochód utracony w wyniku zaistnienia jakiegoś zdarzenia losowego. Tam, gdzie to zdarzenie losowe ma charakter przyszły i niepewny, system ubezpieczenia społecznego posługuje się konstrukcją okresu wyczekiwania po to, aby okres pobierania świadczenia mógł być poprzedzony odpowiednim okresem opłacania składek. Chodzi o to, aby unikać sytuacji, w których obejmujemy daną osobę ochroną ubezpieczeniową, a ta osoba bardzo szybko składa wniosek o przyznanie świadczenia ubezpieczeniowego. Ten instrument, jakim jest okres wyczekiwania, jest w dzisiejszym systemie ubezpieczenia chorobowego. Jest to instrument, który dotyczy wszystkich kategorii ubezpieczonych.

W trakcie dyskusji podnosiliście też państwo kwestie związane z sytuacją finansową funduszu chorobowego. Ze stanowiska rządu wynika, że skutki finansowe proponowanych rozwiązań oznaczałyby obciążenie funduszu ubezpieczenia chorobowego dodatkowymi wydatkami w kwocie ok. 800 mld zł. To jest kwestia, która wiąże się też z dzisiejszą sytuacją funduszu chorobowego, więc myślę, że warto w tej dyskusji w parlamencie kilka słów na ten temat powiedzieć.

Więc jeżeli chodzi o sytuację funduszu chorobowego w roku 2017, to jego saldo zamknęło się deficytem na poziomie ok. 9 mld... 7900 mln zł. Można powiedzieć, że wydatki funduszu chorobowego wyniosły ok. 21 mld zł, natomiast przypis składek



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Marcin Zieleniecki**

kształtował się na poziomie ok. 13 mld zł. Tzw. wskaźnik pokrycia wydatków na świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, czyli wskaźnik pokrycia tych wydatków ze składek, kształtował się w 2017 r. na poziomie 62,5%.

Jeżeli chodzi o prognozy na rok 2019, to one w tym zakresie nie wyglądają optymistycznie, dlatego że w planie finansowym funduszu chorobowego na rok 2019 zaplanowano przychody na poziomie 14 800 mln zł. Jeżeli chodzi o poziom zaplanowanych wydatków, to wynosi on 23 800 mln zł. Planowany deficyt funduszu chorobowego to jest kwota rzędu 9 mld zł. Jeżeli chodzi o wskaźnik pokrycia wydatków na świadczenia ze składek, to planujemy, prognozujemy, że on wyniesie 62,2%.

Kończąc, chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie pani poseł Bartuś, która pytała mnie o inne rozwiązania dotyczące systemu ubezpieczeń społecznych korzystne dla przedsiębiorców. Oczywiście w ostatnim czasie Wysoka Izba przyjęła takie rozwiązania. Przypomnę, że takie korzystne rozwiązania dotyczą zasad podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu generalnie przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność, poza rozwiązaniami, które dają w okresie pierwszych 24 miesięcy od rozpoczęcia takiej działalności możliwość opłacania składek na stosunkowo niskim poziomie, bo od podstawy wymiaru na poziomie 30% minimalnego wynagrodzenia. Do tych rozwiązań doszły nowe rozwiązania. Ja je tylko przytoczę hasłowo z uwagi na brak czasu. Mam tutaj na myśli tzw. ulgę na start, czyli możliwość nieopłacania składek na ubezpieczenia społeczne w okresie pierwszych 6 miesięcy od rozpoczęcia takiej działalności. Chodzi o tzw. bagatelną działalność, czyli działalność przynoszącą niskie przychody, (*Dzwonek*), w trakcie której te składki też nie muszą być opłacane przez ubezpieczonych, no i od 1 stycznia 2018 r. wchodzi tzw. niskie składki. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Stanisław Tyska:**

Dziękuję, panie ministrze, czas się skończył.  
Dziękuję.

Bardzo proszę, przedstawiciel wnioskodawców, pani poseł Elżbieta Zielińska.

**Posel Elżbieta Zielińska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję wszystkim klubom, które wyraziły chęć dalszej dyskusji na temat tego projektu w komisji. Tak jak wspomniałam, to jest problem wielowątkowy, z którym będziemy się stykać,

bo chodzi o problem obecności młodych kobiet na rynku pracy.

Jeszcze tylko doprecyzowując, bo pojawiały się pewne uwagi, pytania, chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Kwestia pierwsza dotyczy obciążenia funduszu ubezpieczeń społecznych. Tak jak już mówiłam, w Sejmie znajduje się drugi projekt, i mówiłam o tym rozwiązaniu dotyczącym elastycznego czasu pracy dla kobiet w ciąży, bo to pozwoliłoby przygotować się pracodawcy i nie obciążać Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Byłoby dobrze pochylić się również nad tym projektem, który w tym momencie czeka, aż odbędzie się pierwsze czytanie.

Druga kwestia, o której już mówił pan minister: ja jednak podaję trochę w wątpliwość, czy ten system ochrony kobiet w ciąży funkcjonuje prawidłowo. Pana ministra już nie ma.

(*Posel Barbara Bartuś*: Jak to nie ma? Jest pan minister.)

Jest pan minister, a, przepraszam, nie widziałam.

Bardzo wiele kontroli w tym momencie hamuje wypłaty dla kobiet w ciąży, a jeżeli kobieta w ciąży przechodzi na L4, to nie dla własnego widzimisię. Rzeczywiście poddaje się kobiety kontroli, ponieważ uznaje się, że mogłyby wyłudzać świadczenia. Często te sprawy kończą się w sądzie. Jeżeli kobieta w ciąży przechodzi na L4, to często jest to spowodowane problemami zdrowotnymi.

(*Posel Barbara Bartuś*: Zawsze musi być...)

Ona w tym momencie jest obciążona stresem, po prostu ma obciążenia finansowe wynikające właśnie ze stanu jej zdrowia, więc ten system ochrony niekoniecznie funkcjonuje tak, jak powinien.

(*Posel Barbara Bartuś*: Cięża nie jest przecież chorobą.)

Tak, pani poseł, cięża nie jest chorobą, ale cięża się wiąże z wieloma dolegliwościami i tak jak już wskazywałam, ryzyko poronień rośnie cały czas.

(*Posel Barbara Bartuś*: I wtedy się należy, tak.)

Jeżeli można by nie przeszkadzać...

Rośnie liczba problemów cywilizacyjnych, chociażby uwarunkowania genetyczne są coraz gorsze, musimy więc zwracać na to uwagę. Chciałabym jeszcze podkreślić – bo pan minister tutaj dużo mówił o perspektywie funduszu, tego systemu, o ochronie kobiet w ciąży – to, że należy także brać pod uwagę perspektywę przedsiębiorców.

Ona jest bardzo ważna szczególnie w tym sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Zgodzę się jeszcze z tym jednym stwierdzeniem, które tu padło, że zawsze, żeby coś dostać, musimy płacić składki. Pracownicy i pracodawcy już płacą składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Jakie specjalne składki płacimy w takim razie na 500+? Bo nie są to jakieś wydzielone, specjalne składki.

(*Posel Barbara Bartuś*: Bo to nie jest z ubezpieczenia.)

Pojawiło się stwierdzenie, że zawsze, żeby coś dostać, musimy te pieniądze znaleźć. Ja się z tym absolutnie zgadzam. Należy po prostu tymi środkami



**Posel Elżbieta Zielińska**

publicznymi tak obracać, żeby się to przede wszystkim opłacało. Chodzi o to, żeby priorytetem była dla nas ochrona kobiet w ciąży i stabilna sytuacja przedsiębiorców. Tak powinniśmy tymi środkami gospodarować. Przede wszystkim nie jest priorytetem dbanie o ZUS. Zawsze na początku powinniśmy zwrócić uwagę właśnie na ludzi, którzy pracują, bo to oni te instytucje państwowe utrzymują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Stanisław Tyszk:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, zawarty w druku nr 2359, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2520).**

Proszę pana posła Mieczysława Kasprzaka o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! W imieniu wnioskodawców z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich demokratów chcę przedstawić kolejny projekt zmian w Kodeksie pracy. Jest w tym pewna ciągłość, jeżeli popatrzymy na wcześniejszy projekt. Ten wcześniejszy dotyczy okresu prenatalnego. Teraz jesteśmy po urodzeniu dziecka, a więc potrzebna jest opieka, dalsze pielęgnowanie i zajmowanie się tym dzieckiem. I właśnie w tym kierunku zmierza nasz projekt.

Otóż matki, które urodziły i wychowują dziecko, mają swoje uprawnienia w tym zakresie. Przez wiele lat wszyscy pracowaliśmy, pracowały pokolenia, aby te uprawnienia były jak najpełniejsze. Jest zakaz wykonywania uciążliwych prac przez kobiety w ciąży,

przez kobiety karmiące. Przez 3 lata mają możliwość korzystania z 1 godziny na karmienie dziecka. Jest urlop macierzyński, i to już wydłużony. Jest zakaz dotyczący pracy kobiet w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, wysyłania kobiet, które zajmują się dzieckiem, na delegacje. Jeżeli natomiast popatrzymy na czas pracy Polaków, to przyznamy, że jest on jednym z najdłuższych w Europie. Przeciętnie czas pracy w Europie wynosi 37,2 godziny. Polacy pracują o ponad 3 godziny, praktycznie 3,5 godziny dłużej. Gdybyśmy popatrzyli na tę tabelkę, to rzeczywiście jest to 3,5 godziny dłużej. Jeżeli porównamy się z Holandią, gdzie tygodniowy czas pracy wynosi przeciętnie 30 godzin, to jest to o 10 godzin dłużej. Popatrzmy na naszą sytuację demograficzną. Weźmy jeszcze inne elementy pod uwagę, migrację naszych obywateli za granicę. To się bierze m.in. z tego, że tam są wyższe zarobki, to po pierwsze, a po drugie, państwo jest bardziej przyjazne rodzinie, rodzicom, opieka nad dzieckiem jest bardziej konkretna i jest ten krótszy o 10 godzin czas pracy.

Nasz projekt, który przedstawiamy, zmierza do tego, aby jeden z rodziców, który opiekuje się dzieckiem do 15. roku życia, mógł skorzystać z możliwości skrócenia czasu pracy o 1 godzinę. Jeden z rodziców. Dlaczego to jest ważne i takie istotne? Tak jak powiedziałem, najdłuższy czas pracy. Zmieniają się w ostatnich latach warunki pracy, zmienia się sposób wykonywania pracy. Są takie osoby, które pracują na odległość, mają możliwość pozostawiania w domu i wykonywania swojej pracy. Są tacy, którzy muszą dojeżdżać do odległych miast. Są też tacy, którzy wykonują pracę w miejscu swojego zamieszkania, ale odległość w przypadku przemieszczania się jest tak duża, że czas dojazdu do domu, szkoły czy przedszkola czasami przekracza godzinę i więcej.

I teraz, jeżeli zestawimy to wszystko, to okazuje się, że dziecko poza domem znajduje się od godz. 7 do godz. 16 lub godz. 17, a czasami nawet jeszcze dłużej. Trudno wyobrazić sobie dobrą opiekę nad dzieckiem, właściwą opiekę, jeżeli nie ma się z nim kontaktu. Wywołuje to oczywiście bardzo negatywne skutki, dlatego że to dziecko ma zapewnioną opiekę gdzieś tam w przedszkolu czy w szkole, ale to nie jest opieka rodzicielska, domowa.

Jeżeli popatrzymy na przeprowadzone w Polsce badania, to one wprost pokazują, że 50% pracowników stwierdza, że w Polsce jest słaba opieka nad dzieckiem, słabe warunki, ogólnie mówiąc – chodzi tu o przedszkole, żłobek, jak również sam system zabezpieczenia rodzin, jeżeli chodzi o opiekę nad dzieckiem. Tak twierdzi 50% respondentów.

Natomiast z kolei w innym badaniu stwierdza się, że największe szczęście i zadowolenie w rodzinie przynosi opieka nad dzieckiem. W ogóle jest tu pojęcie szczęścia i pojęcie dobrego wychowania dziecka. Okazuje się, że absencja pracownika w pracy jest o 40% mniejsza, jeżeli jest on w pełni zadowolony z życia rodzinnego. Mało tego, wydajność pracownika, który w ostatnich godzinach przed wyjściem z pracy ma

**Posel Mieczysław Kasprzak**

pewność, że jego dziecko jest bezpieczne, że dotrze do tego dziecka na czas, jest o 20% większa. Chyba każdy z nas przyzna, że jego priorytetem jest myślenie o rodzinie, o swoich najbliższych, o swoim dziecku.

W ostatnich latach wprowadzono w tym zakresie szereg dobrych rozwiązań, była o tym mowa w poprzednim punkcie. Ale ja chcę powiedzieć, że większość z nich była wprowadzana w taki sposób siłowy, wręcz, powiedziałbym, rewolucyjny. Przypominam sobie, kiedy wprowadzano tzw. becikowe. Kiedy pierwszy raz padła tutaj taka propozycja, było duże zaskoczenie, oburzenie. I w trakcie debaty nad tą ustawą zwiększono kwotę tego dodatku becikowego o 50%. O 50%. Miał się świat zawalić, a nic takiego się nie stało. Becikowe jest wypłacane, przyjęło się to. Później nastąpiła pewna modyfikacja, trzeba to było zmodyfikować, bo doświadczenie pokazało, że pewne rzeczy trzeba uregulować i zmienić. Podobnie było z urlopem macierzyńskim – z 20 miesięcy na 52 miesiące...

(Posel Józef Brynkus: Chyba tygodni.)

Tygodni, przepraszam. Były protesty.

(Posel Barbara Bartuś: Czyje?)

Protesty? Przedsiębiorców – że świat się zawali, jak tak można. Było to wprowadzone siłowo. Okazuje się, że to jest dobre rozwiązanie, które się sprawdza. I dzisiaj możemy być dumni z tego, że urlopy macierzyńskie w Polsce to jedno z najdłuższych urlopów tego typu. To pomaga rodzicom, to pomaga rodzinie. Czy coś się złego w tym zakresie stało? Nie.

I dalej. Jeżeli popatrzymy, proszę państwa, na naszą demografię, to dzisiaj praktycznie możemy powiedzieć wprost, że nie znaleźliśmy rozwiązania, które byłoby przeciwwagą dla tych problemów, które mamy. Ludzie wyjeżdżają, dzieci nam nie przybywa. To niesamowity problem. Bo dzisiaj jest to 1,4 czy 1... W tej chwili akurat nie wiem, ile, ale to jest inna sprawa. Ten wskaźnik urodzeń dzieci w rodzinach jest dramatycznie niski. Niewątpliwie przełoży się to na stan naszej gospodarki.

Pracodawcy alarmują, że brakuje pracowników. To rozwiązanie w jakiś sposób zapobiegłoby... nie rozwiązałoby problemu, ale zapobiegłoby tym negatywnym zjawiskom, z którymi dzisiaj mamy do czynienia. Po pierwsze, rodzic, który nie jest w stanie skutecznie zaopiekować się dzieckiem, nie musi zwalniać się z pracy na stałe, nie musi brać urlopu bezpłatnego czy rezygnować z pracy. Ta mama nie musiałaby rezygnować z pracy, bo ta godzina prawdopodobnie pozwoliłaby jej w jakiś sposób rozwiązać te problemy. Pracodawca miałby bardziej zadowolonego pracownika, którego wydajność by nie spadła, pomimo że pracowałby godzinę krócej.

Oczywiście są różne systemy zatrudnienia. To trzeba dostosować do możliwości. Tak jak powiedziałem, ktoś pracuje w domu – nie jest mu to potrzebne. Ktoś może ma dzieci już samodzielne lub szkoła jego dzieci jest blisko – nie musi z tego korzystać. Ale na-

leży dać taką możliwość, żeby rodzic, jedno z rodziców mogło pracować godzinę krócej.

Z tego będą tylko korzyści. Oczywiście trzeba bardziej uszczegółwić to rozwiązanie, bo tak jak powiedziałem, nie ma dwóch rodzin, dwóch sytuacji, gdzie to byłoby identyczne. Każda rodzina ma swoje plusy, ma swoje minusy, ma jakieś dobre wypracowane rozwiązania.

Czy będą skutki finansowe? Z tego tytułu mogą być tylko korzyści, naprawdę korzyści. Po pierwsze, społeczne. Może urodzić się więcej dzieci, bo jeżeli... Nie patrzmy tylko na płacenie, naprawdę nie patrzmy tylko na płacenie. To, co powiedziałem, jeżeli pracodawca będzie miał lepszego pracownika i jeżeli będzie miał pewność, że ten pracownik nie zwolni się z pracy, bo musi opiekować się dzieckiem, jeżeli damy sygnał rodzicom, że te rozwiązania, które państwo przedstawia, zmierzają w kierunku zwiększenia dzietności, to to jest dobre rozwiązanie. Popatrzmy, liczyliśmy na to, i Polskie Stronnictwo Ludowe też popierało tę propozycję, na tzw. 500+, z którego jesteśmy dumni. Chwalicie się, że to jest idealne rozwiązanie, ale ono nie zadziałało. Jeżeli chodzi o sprawy socjalne, to może tak, ale nie wszędzie, nie zawsze, ale może tak. Ale dzietność? Nie ma. To między innymi miało poprawić nam sytuację, jeżeli chodzi o dzietność. Nie ma, więc szukajmy kolejnych rozwiązań, naprawdę kolejnych rozwiązań. Róbmy kolejne kroki. Nie...

(Głos z sali: Jak nie ma? Jest.)

...wymuszajmy tego, żeby całą odpowiedzialność za dzietność składać na barki rodziców, bo decyzje o tym, czy przybędzie dzieci w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, podejmowane są świadomie. Jeżeli rodzice widzą, że będą mieć warunki do wychowania dzieci i jeżeli te warunki są odpowiednie, to te decyzje zapadają. Rodzice nie wyjeżdżają za granicę. Proszę popatrzeć, nasi emigranci mieli wrócić z Anglii, mieli wrócić z Holandii. Nie wracają.

(Posel Marek Polak: Wracają.)

No nie wracają. Popatrzmy na statystykę.

(Posel Barbara Bartuś: Pana posła córka wraca.)

Wracają na święta i znowu wyjeżdżają. Dlaczego? Bo tam mają lepsze warunki. Naprawdę, bo tam mają lepsze warunki.

(Posel Marek Polak: Moja wnuczka w Anglii się urodziła, a w Polsce już mieszka.)

Dobrze, bo ma dziadzia posła i stać ją, żeby wrócić.

(Posel Barbara Bartuś: Nie, nie ma to nic wspólnego.)

Szanowni Państwo! Zwracam się z prośbą o poważną dyskusję nad problemem czasu pracy Polek i Polaków. Godzina dla rodziny – tak (*Dzwonek*) nazywa się ten projekt. Proszę wszystkich o poparcie, bo takie jest oczekiwanie społeczne.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Projekt: godzina dla rodziny.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Godzina dziennie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

*(Głos z sali: Co za troska.)*

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak na początek powiem, że rodzina potrzebuje więcej niż jednej wspólnej godziny.

Ale wracam do projektu. Przedstawiony przez PSL – UED, chyba tak to się nazywa, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawarty w druku nr 2520, zakłada stosowanie nowego rozwiązania wobec rodziców lub opiekunów dziecka do ukończenia przez nie 15. roku życia. Jeżeli chodzi o ten wiek, to też nie wiadomo dlaczego jest 15 lat. Pan poseł nic o tym nie mówił. Czas pracy tych osób, jednego z rodziców, nie mógłby przekraczać 7 godzin na dobę. Natomiast za czas nieprzepracowany w związku ze zmniejszeniem z tego powodu wymiaru czasu pracy pracownicy zachowaliby prawo do wynagrodzenia. Jeżeli chodzi o prawo do wynagrodzenia, to jest wprost zapisane, że zachowaliby je u pracodawcy. I tak jak w poprzednim przypadku mieliśmy projekt, który się z troską pochylał nad rodziną, nad dietnością, nad matkami w ciąży, był też wyrazem dbałości o to, żeby pracodawcy nie chcieli wykluczać z rynku takich pracowników, był również wyrazem dbałości o tych pracodawców, tak ten projekt bardzo mocno uderza w pracodawców i jeszcze bardziej powodowałby, że pracodawcy jeszcze mniej chętnie patrzyliby na zatrudnianych rodziców, a z pewnością odbiłoby się to najbardziej na matkach.

Niestety nie jesteśmy Holandią czy innym bogatym krajem. My wciąż musimy nadrabiać, jeżeli chodzi o nasz poziom życia, nasze zarobki w stosunku do tych krajów, i nie możemy w tym momencie łatwo poselskim projektem narzucać pracodawcom, tym tysiącom, milionom pracodawców, często tym małym, tego, aby za to, że pracownik pójdzie do domu, oni im płacili. Często są to pracodawcy – przecież Kodeks pracy dotyczy wszystkich – mali, którzy też prowadzą działalność gospodarczą, sami muszą pracować. Często ci prowadzący działalność też mają rodziny i też chcieliby, żeby ktoś ich w pracy odciążył, i po to zatrudniają dodatkowych pracowników, żeby oni też czasami mogli wracać do domu, bo często osoba prowadząca działalność gospodarczą nie pracuje 8 godzin, to czasami jest cały dzień, i problemy z rodziną, z brakiem ojca w domu też często się pojawiają. Tutaj mówimy też o rodzinie, ale również o pracodawcach, którzy tym projektem byliby zmuszeni płacić za tę dodatkową godzinę, za godziny niewykonywania pracy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, ponieważ uważamy, że takie rozwiązanie nawet nie podlega dalszym pracom w komisjach, nie ma tutaj już takiego zastanawia się, jakie było poprzednio. Bardzo dziękuję. Składam wniosek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt stanowi o zmianach dotyczących czasu pracy. W uzasadnieniu czytamy, że nowe przepisy zostały przygotowane w celu kontynuacji polityki prorodzinnej państwa.

Platforma Obywatelska i PSL przez 8 lat rządów wprowadziły wiele ułatwień dla polskich rodziców. Przypomnę, że wydłużyliśmy płatne urlopy rodzicielskie do roku. Od 2010 r. obowiązuje także dodatkowy urlop ojcowski w wymiarze 2 tygodni. Dzięki zmianom wprowadzonym przez rząd PO–PSL nawet pracujący na umowę cywilnoprawną studenci, uczniowie, bezrobotni, rolnicy otrzymują 1 tys. zł miesięcznie przez pierwszy rok po urodzeniu dziecka. Grupy, które wcześniej były wykluczone z pomocy po narodzinach dziecka, dzisiaj ją otrzymują. Rodzice mogą korzystać z większej liczby żłobków i przedszkoli. W 2007 r. mieliśmy 373 żłobki i prawie 17 tys. przed-



**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

szkoli, a w roku 2015 – już prawie 1800 żłobków i prawie 22 tys. przedszkoli.

Nasze programy wsparcia dla rodzin były pomyślane tak, aby pomagać rodzinie na każdym etapie. Rodzicom dzieci w wieku szkolnym udostępniliśmy darmowe podręczniki, zwiększyliśmy ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych i wprowadziliśmy Kartę Dużej Rodziny. Warto wspomnieć o rządowym programie in vitro, w wyniku którego urodziło się prawie 4 tys. dzieci, czy też o 360 mln zł przeznaczonych na budowę i remonty placów zabaw. Tych działań było więcej.

Przedmiotowy projekt przewiduje skrócenie wymiaru czasu pracy rodzica lub opiekuna do 7 godzin, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia za nieprzepracowany czas. Jeżeli oboje rodzice pracują, z uprawnienia mogłoby korzystać jedno z nich. Celem nowelizacji jest wprowadzenie skróconego czasu pracy z przeznaczeniem na opiekę nad dzieckiem do lat 15. Według projektodawców lepiej będzie można wtedy godzić obowiązki zawodowe z życiem rodzinnym.

W uzasadnieniu projektodawcy zwracają uwagę, że faktyczny czas pracy Polaków jest dłuższy o ponad 3 godziny w stosunku do średniej państw Unii Europejskiej. Z danych wynika, że najkrótszy przeciętny tygodniowy czas pracy jest w Niemczech i Holandii, gdzie rodzice zaangażowani w opiekę nad dzieckiem pracują często w mniejszym wymiarze czasu pracy, np. na pół etatu. Natomiast w Polsce bardzo często mamy do czynienia z sytuacją, w której jeden rodzic pracuje w pełnym wymiarze czasu pracy, a drugi rodzic nie pracuje w ogóle, rezygnuje z aktywności zawodowej. Dlatego pojawiają się opinie, że zmiana przepisów nie przyniosłaby oczekiwanych skutków. Mogłaby wręcz osłabić sytuację młodych rodziców na rynku pracy. Skrócenie czasu pracy do 7 godzin mogłoby wprowadzić kolejne niesprawiedliwe standardy wobec młodych rodziców. Problemy pracujących rodziców opiekujących się nieletnimi dziećmi zależą także od miejsca zamieszkania lub zatrudnienia. Inny charakter ma opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym, a inny nad dziećmi w wieku szkolnym. Gdy rozumie się różnicowanie w opiece nad dzieckiem, wysoce pożądane jest upowszechnienie zatrudnienia na niepełny etat, pracy zdalnej oraz elastycznego kształtowania grafików czasu pracy.

Analizując źródło problemów przytoczonych w uzasadnieniu, należy również podjąć temat poziomu infrastruktury oraz transportu publicznego. Warto także podkreślić, że przepisy nowelizacji mogą być odebrane jako dyskryminujące pracowników, którzy nie posiadają dzieci do lat 15.

Projektodawcy wskazują, że nowelizacja nie spowoduje skutków finansowych w budżecie państwa, jednak skrócony czas pracy może skutkować koniecznością stworzenia dodatkowych etatów w celu zapewnienia realizacji zadań na dotychczasowym poziomie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska dostrzega konieczność dyskusowania na temat polityki prorodzinnej oraz zapoznania się z opiniami ekspertów, dlatego w imieniu klubu wnoszę o skierowanie projektu (*Dzwonek*) do dalszych prac w komisjach.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Bardzo proszę, pan posel Stefan Romecki, Kukiz'15.

**Posel Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna młodzieży na galerii! Przedstawiam stanowisko klubu Parlamentarnego Kukiz'15 wobec ustawy o Kodeksie pracy.

Zgodnie z uzasadnieniem przedmiotowego projektu ustawy celem jest wprowadzenie skróconego czasu pracy dla pracowników, którzy pełnią opiekę nad dzieckiem do lat 15. Jeżeli oboje rodzice lub opiekunowie dziecka są zatrudnieni, z uprawnień skróconego czasu pracy będzie mógł skorzystać jeden z rodziców lub opiekunów dziecka.

Zgodnie z projektem pracownik opiekujący się dzieckiem do ukończenia przez nie 15. roku życia będzie mógł korzystać ze skróconego czasu pracy w wymiarze 7 godzin na dobę. Pracownik zachowa prawo do wynagrodzenia za czas nieprzepracowany w związku ze zmniejszeniem wymiaru jego czasu pracy. W opinii projektodawców oprócz możliwości krótszego czasu pracy dla kobiet, które karmią dzieci w pierwszych latach życia, konieczne jest także wprowadzenie skróconego czasu pracy z przeznaczeniem na opiekę nad dzieckiem do lat 15. Uzyskany czas pozwoli jednemu z rodziców m.in. na odwiezienie dziecka do szkoły czy przedszkola.

Klub Poselski Kukiz'15 obawia się skróconego czasu pracy dla pracowników, którzy pełnią opiekę nad dzieckiem do lat 15, gdyż w rzeczywistości odniesie to skutek odwrotny do zamierzonego.

Należy zauważyć, iż pracodawcy będą obawiać się zatrudniać osoby posiadające dzieci do 15. roku życia z uwagi na konieczność zapewnienia im skróconego czasu pracy w porównaniu z innymi pracownikami, którzy będą objęci pełnym czasem pracy. Projektodawcy przyjęli ramy wieku do 15. roku życia. Czy nakreślenie takiej granicy zostanie poparte stosownymi badaniami, czy też przyjęli sobie orientacyjnie taki wiek według swojego mniemania? Nasuwa się pytanie, czy projektodawcy posiadają odpowiednie uprawnienia i doświadczenia w zakresie analizy dojrzałości i samodzielności człowieka z uwagi na jego wiek?

Klub Kukiz'15 nie zgadza się ze stwierdzeniem, iż przedmiotowy projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców i stanowi kontynuację poli-

**Posel Stefan Romecki**

tyki prorodzinnej państwa, co zostało wskazane w uzasadnieniu projektu. Projektodawcy wskazują ponadto szereg udogodnień dla osób posiadających dzieci, ale z całą pewnością należy stwierdzić, iż jest to wyliczenie, które nie odnosi się do meritum wskazanego projektu ustawy. Z punktu widzenia istotnych okoliczności, które powinny być wskazane w jego uzasadnieniu, po prostu nie mają one znaczenia.

Nie przewidziano również szeregu problemów, które mogą wynikać z wprowadzenia opisywanej nowelizacji, tj. w zakresie pracy zmianowej, obliczeń księgowych, ewidencji urlopów i etc.

Zważając na powyższe, Klub Poselski Kukiz'15 jest za dyskusją o czasie pracy, jednak w kategoriach elastyczności, dlatego jesteśmy za skierowaniem projektu do komisji.

A nawiasem mogę powiedzieć, że często pracodawcy nie interesują się tym, że rodzice mają dzieci, naprawdę. Z własnego życia wiem, że są problemy, nie chcą zwalniać. Uważam, że musimy procedować, żeby jakoś ułatwić rodzicom opiekę nad dziećmi. To jest dobra ustawa i będziemy ją popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

**Posel Piotr Misiło:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Poselski projekt o zmianie ustawy Kodeks pracy jest moim zdaniem błędnie sformułowany. Powinien być bowiem dostosowany do już zawartych w kodeksie przepisów o normie i wymiarze czasu pracy, art. 129 i następne Kodeksu pracy.

Wnioskodawcy twierdzą, że przedmiotowy projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców i stanowi kontynuację polityki prorodzinnej państwa. Takie wnioski są zastanawiające z uwagi na brak konsultacji społecznych tego projektu. Nie tylko nie uwzględniono stanowisk przedstawicieli zainteresowanych projektowaną zmianą pracowników, pracodawców i ich organizacji, ale też nie dano szansy na policzenie rzeczywistych skutków wprowadzania takiej zmiany.

Vacatio legis powinno być dostosowane do okresów rozliczeniowych czasu pracy stosowanych przez pracodawców. Okres ten może trwać do 12 miesięcy, zatem ustawa powinna wejść w życie nie wcześniej niż po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia. W przeciwnym razie skomplikuje pracodawcom rozliczenia trwającego okresu rozliczeniowego w chwili wejścia

zmiany w życie, ponieważ nie ma takich krótkich okresów rozliczeniowych jak 14 dni.

Z projektowanego przepisu powinno wyraźnie wynikać, że chodzi w nim o dobową normę czasu pracy, bo teraz brakuje takiego zwrotu jak np. „na dobę”. Jeżeli projektowany przepis nie wspomina o normie tygodniowej czasu pracy, to dalej jest to przeciętnie 40 godzin w okresie rozliczeniowym, ale wtedy trudno wypełnić normy, pracując 5 dni w tygodniu. Z jednej strony pracownik opiekujący się dzieckiem do 15 lat dobowo pracuje krócej o godzinę, ale z drugiej strony pogarsza się jego sytuację, bo w dzień normalnie wolny musi przyjść do pracy na 5 godzin, żeby osiągnąć przeciętną tygodniową normę czasu pracy.

Okoliczność opieki nad dzieckiem do 15. roku życia nie uzasadnia skrócenia dobowej normy czasu pracy, czyli byłby to przepis uprzywilejowujący w sposób nieuprawniony niektórych pracowników. Dla pracowników ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności ustawodawca przewidział wyjątki od skrócenia dobowej i tygodniowej normy czasu pracy, art. 16 ust. 1 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. W przedmiotowej ustawie ogólnie założono, że rodzic pracuje krócej i nie może dłużej, nawet jak tego sam chce. Dlatego chciałbym w imieniu klubu Nowoczesnej prosić o odesłanie tego projektu do komisji, abyśmy mogli doprecyzować wszystkie jego ułomności, o których przed chwilą wspomniałem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już nie będę powtarzał, bo reprezentuję posłów wnioskodawców. Ten projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców, naprawdę. Już raz nad nim debatowano w Sejmie, państwo pamiętacie. Dlaczego go przedstawiamy w tej chwili, my, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, po raz drugi? Bo odezwały się głosy i pytania, kiedy ten projekt w końcu wejdzie. Kiedy zrobimy coś dla młodych rodziców? Rodziców, którzy wychowują dzieci w wieku do 15 lat. Przyjeliśmy, zmieniliśmy datę, okres z 10 na 15 lat, dlatego że nastąpiła zmiana w systemie oświaty i mamy już jedną ośmioklasową szkołę podstawową dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat, więc to wynika z tego.

Oczywiście jest to dyskusyjny temat, bo pytanie, dlaczego 15. Może być 14, jeżeli dojdziemy do wnio-

**Posel Mieczysław Kasprzak**

sku, że może to być 14, ale jakaś propozycja wyjścia musi być. Nie chodzi o jakąś licytację, tylko o przyjęcie najbardziej efektywnego rozwiązania.

Co również nas do tego zmusiło? Coraz więcej pracodawców naprawdę widzi problem pomocy dla swoich pracowników, oczywiście m.in. z tego powodu, że dobry pracownik to wydajny pracownik, to pracownik, któremu można bardziej zaufać i być pewnym, że praca, którą wykonuje, jest wykonana właściwie. Wielu pracodawców wychodzi naprzeciw oczekiwaniom pracowników. Nawet jest wyznaczony któryś dzień w roku, kiedy godzinę wcześniej – w tej chwili nie pamiętam – z pracy będą zwalniani pracownicy, którzy chcą z tego skorzystać. Tak że to nie jest coś abstrakcyjnego, tylko jest taka potrzeba.

Natomiast jest potrzeba dyskusji nad tym problemem. Elastyczny czas pracy. To właśnie wpisuje się w tę problematykę, bo to jest elastyczny czas pracy. Ta godzina to nie musi być godz. 16 czy godz. 17, to może być godzina w trakcie pracy. To jest właśnie ten elastyczny czas pracy. Przecież do 3. roku życia dziecka mama może skorzystać z jednej godziny wolnej na karmienie dziecka. Czy ktoś to kwestionuje? Czy to zaburza funkcjonowanie tego pracownika? Oczywiście trzeba dostosować warunki pracy, trzeba dokonać pewnych zmian, ale jest to powszechnie akceptowane i to funkcjonuje. Dlatego uznaliśmy, że skrócenie czasu pracy o jedną godzinę dla jednego rodzica, który poświęca dziecku najwięcej czasu, jest korzystne i wskazane.

Dlaczego Polacy mają pracować najdłużej w Europie? Rodzi się takie pytanie, Polacy też zadają to pytanie. Nie chcemy skracać czasu pracy, jak niektórzy proponują, robić dodatkowego dnia wolnego. Chcemy jednej godziny dla rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

1 minuta.

**Posel Józef Brynkus:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że dyskutujemy o prawach pracowniczych, o przywilejach, które chcemy dodatkowo stworzyć, ma sens, ale problem polega na tym, że obowiązujące przepisy w wielu przypadkach i tak nie są respektowane. Mało tego, polski

wymiar sprawiedliwości nagminnie umarza sprawy dotyczące łamania praw pracowniczych. Przykładem jest sytuacja związana ze spółką w Tychach, Polska Appliance sp. z o.o. Miało się tam odbyć referendum strajkowe dotyczące praw pracowniczych, ale dyrekcja utrudniła jego przeprowadzenie: najpierw nie chciała wydać list pracowników, następnie w dniu referendum zmieniła miejsce jego przeprowadzania.

Co minister zrobił z przedstawianym mu wcześniej kilkakrotnie projektem zmian w prawie pracy, opracowanym w oparciu choćby o doświadczenia Fiata Auto Poland w Tychach? Kiedy i kto zajmie się tego typu problemami? W jaki sposób ministerstwo chce pomóc w rozwiązywaniu tych problemów? *(Dzwonek)* Problem polega na tym, że ministrem pracy jest człowiek z „Solidarności”, który niewiele w tej sprawie robi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że dodatkowa godzina dla rodziców najmłodszych dzieci to w niektórych przypadkach rzeczywiście znaczna pomoc i ułatwienie, ale mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Chciałbym zapytać pana posła, dlaczego w projekcie proponują państwo skrócony czas pracy do 15. roku życia dziecka, kiedy powszechnie wiadomo, że dzieci od lat 7 mogą samodzielnie poruszać się po drogach publicznych, nie wspominając już o dzieciach nastoletnich, dwunasto- czy czternastoletkach, które w moim przekonaniu nie tylko nie wymagają, ale często nie życzą sobie towarzystwa rodziców w drodze zarówno do szkoły, jak i ze szkoły. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Ewa Tomaszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zjawiskiem bardzo niekorzystnym, które się rozszerza, są rozwody, szczególnie w rodzinach z dziećmi, z małymi dziećmi.



**Posel Ewa Tomaszewska**

Wówczas sądy często orzekają opiekę naprzemienną. Ta kwestia także powinna być rozwiązana w tej ustawie. Czy państwo wnioskodawcy tę kwestię rozwiązali, czy też, jeśli nie, planują przygotować w tej sprawie jakieś zmiany na okres pracy w komisji? Dziękuję.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałbym zapytać posłów wnioskodawców, jakie widzieliby rozwiązanie, jeżeli chodzi o rolników, w tej ustawie. Jest to duży problem ze względu na to – państwo jako członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego doskonale zdają sobie z tego sprawę – że praca na roli jest bardzo ciężka i ciężko będzie rodziców dzieci wychowujących się na wsi uwzględnić w takiej ustawie. Na pewno nie jest to propozycja skierowana do rolników i ich dzieci, do rodziców.

Natomiast wydaje mi się, że może jakiś pomysł mógłby być ewentualnie w ramach późniejszego procesu legislacyjnego zaproponowany. Dlatego jest pytanie do posła wnioskodawcy, w jaki sposób widziałby w ramach podobnego procesu legislacyjnego to, aby wesprzeć rolników w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego o zabranie głosu.

Czy pan chce, czy nie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Mieczysława Kasprzaka o odpowiedź na pytania, taką dosyć szybką i sprawną.

*(Posel Mieczysław Kasprzak: Tak. Pan minister nie zabiera głosu?)*

Nie.

*(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Trzeba było słuchać.) (Gwar na sali)*

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dobrze, już nie będę długo mówić.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Ona była merytoryczna. Pani poseł Tomaszewska też podniosła ten temat. To są problemy, które gdzieś wychodzą, tych problemów jest dużo, jeżeli chodzi o wychowanie dziecka.

Skuteczność – to, o czym mówiłem, może nie wyeksponowałem tego. Na czym nam najbardziej zależy, czy z lewej, czy z prawej strony? Na tym, aby populacja Polaków się nie zmniejszała, żeby były ręce do pracy, żeby były dzieci, żeby były rodziny, normalne rodziny, nie te przemienne rodziny. Na tym nam powinno zależeć, żeby to szczęście rodzinne tworzyć. Proszę państwa, proszę nie traktować tego jako przywileju. To jest przede wszystkim inwestycja w nasze społeczeństwo, to jest pomoc w wychowaniu dziecka, pomoc państwa w wychowaniu dziecka.

Teraz pytanie: Dlaczego pracodawca? To może zastanówmy się nad tym, żeby jeżeli jakiś koszt wystąpi, może po stronie państwa też był udział. Może państwo zrekompensuje ten ubytek, połowę tego pokryje pracodawca, a połowę państwo.

*(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: ...dyskutować w komisji.)*

Nad tym będziemy dyskutować w komisji, bo to wszystko jest do rozwiązania, i myślę, że jeżeli jest dobra wola, to wszystko można zrobić.

Było pytanie, dlaczego 15 lat, a nie mniej, bo dziecko w wieku 7 lat już jest samodzielne i samo może po drogach chodzić. Tu nie chodzi tylko – wszystkiego nie da się w 15 minutach powiedzieć – o samodzielne chodzenie po drogach. Tu chodzi o opiekę nad dzieckiem, pełną opiekę, o to, żeby dziecko mogło zjeść ciepły obiad – w szkole może dostaje, ale chodzi o to, żeby czuło, że ma przy sobie rodzica, że ten rodzic się nim opiekuje, że ono nie jest pozostawione samo sobie.

To, co pani poseł Tomaszewska powiedziała, to jest też bardzo poważna sprawa. My przewidujemy... To jest do zapisania w tej ustawie, bo myślę, że trzeba jeszcze tę ustawę, te zmiany w dodatkowe rozporządzenia wyposażyć. My proponujemy, aby to był jeden rodzic, na zasadzie oświadczenia składanego przez rodzinę, nawet nie zaświadczenia, tylko oświadczenia, że jeden będzie korzystał. Bez względu na ilość dzieci, bo jeżeli mama jest godzinę dłużej w domu... Trudno, nie będziemy na każde dziecko... Ktoś pytał, czy na każde dziecko będzie godzina. Nie, tylko jedna godzina na jedno dziecko.

Co jeżeli chodzi o rolników? Jest to też problem, bo dzisiaj rolnictwo już jest inne, to nie jest takie rolnictwo, które my z naszej młodości znamy, że to były małe gospodarstwa, rodziny wielopokoleniowe. Jest to też problem i myślę, że trzeba by się poważnie nad tym zastanowić, żeby pomóc rodzicom w wychowywaniu dzieci. To inwestycja w przyszłość, inwestycja w Polskę, inwestycja w Polaków. Jeżeli przedsię-

**Posel Mieczysław Kasprzak**

biorąc stać na to, żeby wysyłać, czasami za duże pieniądze, za wielkie pieniądze, swojego pracownika na szkolenia, inwestować w niego, to myślę, że stać go również na to, aby pomóc pracownikowi w spełnianiu jego podstawowych obowiązków rodzicielskich. Wtedy i przedsiębiorca będzie szczęśliwy, i rodzic będzie szczęśliwy, i wszyscy będziemy szczęśliwi.

Dziękuję bardzo za tę dyskusję. Zwracam się do Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, jest pani poseł Tomaszewska, która rozumie i czuje ten temat: Rozpocznijmy tę dyskusję, skierujmy to do komisji, posłuchajmy, co eksperci mówią, bo na ten temat jest też dużo opracowań. Nie pozbywajmy się problemu tak lekką ręką, ponieważ to Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło. Bo to jest problem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2584).**

Bardzo proszę pana posła Macieja Masłowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Posel Maciej Masłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę podziękować wszystkim tym, którzy na etapie legislacyjnym przedstawili swoje stanowisko odnośnie do tego projektu. To m.in. Forum Związków Zawodowych, Prokuratura Generalna, Sąd Najwyższy, jak również Biuro Analiz Sejmowych.

Proszę państwa, problem, z którym, można powiedzieć, Kukiz'15 wychodzi w tej ustawie, jest dosyć nagminny i często spotykany w naszym kraju. Od razu podkreślam w tym miejscu, że jest on niezwykle ciężki do uregulowania, z tego powodu że trzeba przyjąć wiele, dosłownie szereg różnych regulacji systemowych, aby ten problem rozwiązać. Ale mam nadzieję... Z tego miejsca proszę, głównie przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, aby nie składać wniosku o odrzucenie. Proszę o poświęcenie dosłownie jednej godziny w komisji, żeby móc jeszcze szerzej przedstawić te argumenty, rozmowy z ekspertami i żeby wspólnie wypracować dobre rozwiązania, dla-

tego że moim zdaniem jesteśmy posłami Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i możemy zmienić każdą kropkę, każdy przecinek. Jesteśmy oczywiście otwarci na dyskusję, jeżeli chodzi o ten projekt, i przyjmujemy wszelkie uwagi. Sami jesteśmy nawet gotowi, można powiedzieć, zmienić pół projektu, żeby tylko osiągnąć efekty, na których nam najbardziej zależy. A te efekty, proszę państwa, dotyczą nadmiernego wykorzystywania, niestety, pracowników, mówiąc językiem potocznym, a nie prawniczym.

Sytuacja wygląda następująco, z takimi problemami zgłaszali się do mnie obywatele. Otóż pracownik, który pracuje 8 godzin dziennie, np. do godz. 16, słyszy od swojego pracodawcy na odchodne przy wyjściu: tylko bądź pod telefonem, bądź dyspozycyjny. Ci pracownicy twierdzą, że kiedy zapytają, jak długo mają być dostępni, słyszą, że przynajmniej do godz. 21. To jest 5 godzin jeszcze, panie pośle, jakoś sobie z tym poradzę – usłyszałem. Natomiast są pracownicy, którzy przychodzą do mnie i mówią, że cały weekend mają być dostępni pod telefonem, e-mailem, że muszą stawiać się w ciągu godziny w miejscu pracy, w związku z tym nie mogą się oddalić od swojego miejsca zamieszkania, muszą być ciągle dyspozycyjni. I to wpływa na życie rodzinne, oni nie mogą zaplanować wyjazdu z dziećmi, nie mogą świętować, już nie wspominając o jakichś alkoholach i tego typu rzeczach. Po prostu ich życie jest utrudnione, a w tyle głowy cały czas pozostaje zdanie: Jak się nie pojawisz w pracy, nie będziesz dostępny, dyspozycyjny, to na twoje miejsce czekają kolejni.

Zdaję sobie sprawę z tego, że te kwestie bardzo trudno jest uregulować. Kiedy stworzyliśmy ten projekt, to zaczęły napływać opinie. W jednej z nich prokurator generalny napisał, że projekt jest problematyczny. W głównej mierze prokurator generalny zwracał uwagę na to, że sytuacja ma miejsce w odniesieniu do wielu instytucji publicznych, w których dyżury, w szczególności zważywszy na konieczność realizacji niecierpiących zwłoki czynności, są niestety koniecznością. Ja z tym się zgadzam i to jest istota tego problemu. Innymi pracownikami są hydraulicy, informatycy, elektrycy, a innymi pracownicy instytucji publicznych, w przypadku których dyspozycyjność jest bardzo ważna. Dlatego zwracam się do państwa posłów o to, żebyśmy wspólnie wypracowali dobre rozwiązania, być może nawet zmienili ten projekt w 80%, żeby osiągnąć taki efekt, jaki chcemy osiągnąć.

Proszę państwa, projekt zawarty w druku nr 2584 dotyczy zmian przepisów pozwalających na zobowiązanie pracodawców do wypłacania wynagrodzenia pracownikom kierującym w ich imieniu zakładem pracy za pracę wykonywaną w czasie dyżuru. Od razu powiem, że naszym celem nie do końca było to, żeby płacić tym pracownikom za dyspozycyjność. To miał być straszak dla pracodawców, dlatego że dzisiaj pracodawcy tę lukę prawną wykorzystują w ten sposób, że cały czas zobowiązują swoich pracowników do

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Maciej Masłowski**

dyspozycyjności. Natomiast my chcemy osiągnąć cel następujący: jeżeli dyżur faktycznie będzie potrzebny ze względu na konieczność dostawy towaru, wysłania pewnych dokumentów czy to w sobotę, czy w piątek wieczorem bądź wykonania jakichkolwiek innych obowiązków służbowych, to oczywiście pracownik to wykona, przecież lubi pracę i jest gotowy do wielu poświęceń. Natomiast pracodawcy wykorzystują to w ten sposób, że pracownik praktycznie codziennie musi być do ich dyspozycji. I może ten straszak oparty na zasadzie, że za czas oczekiwania należy zapłacić, spowodowałby, że pracodawca oczekiwałby tylko dyżuru pod telefonem, czyli pracownicy byłiby dyspozycyjni tylko wtedy, kiedy naprawdę byłiby potrzebni.

Być może dobrym rozwiązaniem byłoby takie rozwiązanie, proszę państwa, bo jak mówię, jesteśmy otwarci na dyskusję, gdyby na przykład czas dyspozycyjności, czas dyżuru domowego był płatny w 20%. Może to by wystarczyło, żeby to było dobre rozwiązanie. W opinii rządowej czy też prokuratora generalnego, nie pamiętam, było napisane, i słusznie, że jeżeli pracodawca ma płacić za dyżur domowy, to równie dobrze może wezwać pracownika do pracy, by w miejscu pracy ten dyżur pełnił. A więc mówię: może należy przyjąć tę zasadę 20%, żeby to było wygodne dla pracodawcy i dla pracownika. Trzeba to oczywiście przedyskutować.

Pracownicy zatrudnieni jako osoby zarządzające w imieniu pracodawcy zakładem pracy w razie konieczności wykonują pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. W konsekwencji doprowadza to do sytuacji, o której mówiłem, w której pracownik po zakończeniu pracy w ustalonym wymiarze w razie konieczności może zostać zobowiązany do wykonywania pracy poza normalnymi godzinami.

I sprawa, proszę państwa, najważniejsza. Rozbieżności między obecnym a postulowanym stanem prawnym w głównej mierze dotyczą sytuacji osób zatrudnionych jako pracownicy kierujący w imieniu pracodawcy zakładem pracy. To jest zapewne ta kontrowersyjna część tej ustawy, dlatego że poruszyliśmy tam dwie sprawy. Jedna dotyczy kadry zarządzającej, a druga dyżurów pracowniczych, tyle że jedno jest związane z drugim. Otóż osobę można zobowiązać do dyżurów, do bycia pod telefonem, jeżeli pełni funkcję kierowniczą.

W związku z tym pojawia się tu kolejne nadużywanie prawa, dlatego że pracodawcy mianują swoich pracowników kierownikami, osobami zarządzającymi w imieniu pracodawcy bez wynagrodzenia dodatkowego. Sam znam osoby, które zgłosiły się do mnie z takimi postulatami, które stwierdzały: nagle zostałem kierownikiem, zacząłem pełnić tę funkcję, wynagrodzenie nie poszło w związku z tym do góry, nie uzyskałem żadnych profitów, dostałem tylko tytuł,

aneks do umowy i od tamtego czasu muszę być pod telefonem. I właśnie te osoby są uzależnione od telefonu, od komputera, a tym samym są pozbawione szansy na nieprzerwany odpoczynek.

Co ciekawe, proszę państwa, problem, o którym mowa w tym projekcie ustawy, dotyczy każdego zawodu: sprzedawcy, informatyka, pracownika wodociągów czy elektrowni, pracownika GOPS, MOPS. Pełnienie dyżuru należy do obowiązków pracowniczych, co wynika z faktu, iż pracownik powinien wykonywać polecenia przełożonych dotyczące pracy, o ile nie są sprzeczne z prawem lub umową o pracę – art. 100 § 1 Kodeksu pracy. Można więc przyjąć, że wydanie polecenia sprawowania dyżuru przez pracownika należy do uprawnień kierowniczych pracodawcy jako element organizacji procesu pracy.

Nie oznacza to, że pracodawca może temu samemu pracownikowi zlecać pełnienie dyżuru każdego dnia, ograniczając mu wypoczynek czy wręcz pozbawiając pracownika tego wypoczynku. W świetle bowiem art. 8 byłoby to nadużycie prawa. Dyżur może być pełniony w dowolnym dniu tygodnia, także w niedzielę i święta, oraz w dni wolne od pracy, z tytułu przeciętnie 5-dniowego tygodnia pracy, jak również w nocy. Kodeks pracy nie określił żadnych ograniczeń podmiotowych, zatem dyżur może zostać zlecony każdemu pracownikowi, także takiemu, któremu nie wolno zlecać pracy w godzinach nadliczbowych. Czas pełnienia dyżuru pośrednio jest jednak ograniczony, ponieważ nie może naruszać uprawnień pracownika do odpoczynku dobowego i tygodniowego. Ograniczenie to nie obejmuje pracowników zarządzających zakładem pracy w imieniu pracodawcy.

I teraz, proszę państwa, jeszcze jest taka ważna rzecz. Otóż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 21 lutego 2018 r. uznał, iż okres dyżuru pełnionego przez pracownika w miejscu zamieszkania w połączeniu z obowiązkiem szybkiego stawienia się na wezwanie pracodawcy należy traktować jako czas pracy. W przedmiotowej sprawie belgijski strażak akurat domagał się odszkodowania za wynagrodzenie niezapłacone mu za lata służby. W ich trakcie wykonywał obowiązki strażaka, w szczególności pełnił dyżury domowe. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że dyżur domowy wlicza się do czasu pracy.

Oczywiście warto też nadmienić w tym miejscu, że zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych projekt oczywiście nie łamie prawa Unii Europejskiej, nie zawiera przepisów mających na celu wykonywanie prawa Unii Europejskiej, a także nie jest projektem ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej. Można zatem powiedzieć, że wszystko zależy od nas. Mamy zielone światło i jestem za tym, abyśmy wspólnie wypracowali rozwiązania, które spowodują, że ci pracownicy będą mogli odetchnąć i po prostu zająć się życiem rodzinnym.

Na koniec powiem tak. Jakie są skutki wejścia regulacji w życie? Oto tezy z uzasadnienia: Otóż proponowana zmiana przyczyniłaby się do polepszenia



**Posel Maciej Masłowski**

sytuacji prawnej pracowników. Obecnie pracodawcy nagminnie wykorzystują wskazane przepisy i celowo zatrudniają pracowników na stanowiskach kierowniczych czy zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy, aby mieć pewność, że w sytuacjach nagłych pracownik zgłosi się do miejsca pracy. Być może tę kwestię menedżerską trzeba uregulować jakoś inaczej, natomiast naprawdę, proszę państwa, jest duży problem z dyspozycyjnością. Mam nadzieję, że wspólnie pomożemy tym obywatelom i za pomocą poprawek, za pomocą pracy w ramach komisji rozwiążemy ten problem. Możemy zmienić ten projekt ustawy w 80%, byle został osiągnięty efekt, tak aby pracownicy, często ci nisko opłacani, nie byli wykorzystywani przez pracodawców.

Bardzo państwa proszę o jedną godzinę pracy w komisji. Później, jeżeli ja, moi doradcy, eksperci czy nawet strona społeczna, jeżeliby tak państwo oczywiście by zechcieli, was nie przekonamy... Tak bywa, taka jest rola Sejmu czy większości parlamentarnej. Bardzo jednak proszę chociaż o tę godzinę rozmowy w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, złożył swój wniosek na piśmie<sup>\*)</sup>. Jest to wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Mrzygłocka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię o poselskim projekcie zmiany ustawy Kodeks pracy, zawartym w druku sejmowym nr 2584.

Celem projektowanej regulacji jest zapewnienie nieprzerwanego, co najmniej 11-godzinnego odpoczynku dobowego pracownikom zarządzającym w imieniu pracodawcy zakładem pracy. W rezultacie projektowanych zmian praca poza wyznaczonymi z góry godzinami stanowiłaby zawsze pracę w godzinach nadliczbowych. Projekt zakłada również zmianę artykułu, który reguluje problematykę dyżuru pracowniczego. Nowelizacja wprowadza zasadę, że czas dyżuru ma być wliczony do czasu pracy pracownika, a za okres

pozostawiania pracownika w gotowości do pracy należałoby mu się czas wolny w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru. Obecnie czas dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Przepisy nie przewidują również żadnej rekompensaty za czas pełnienia dyżuru.

Zdaniem projektodawców obecnie przepisy nie gwarantują prawa do godziwego wynagrodzenia za pracę i prawa do wypoczynku wobec m.in. osób kierujących zakładem pracy w imieniu pracodawcy. Projektodawcy uzasadniają konieczność zmiany przepisów negatywnymi praktykami pracodawców, którzy w ich ocenie nagminnie wykorzystują obecne przepisy i pozbawiają pracowników m.in. dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych.

Omawiając przedmiotowy projekt, należy przypomnieć, że Kodeks pracy definiuje pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy jako pracowników kierujących jednoosobowo zakładem pracy i ich zastępców lub pracowników wchodzących w skład kolegiального organu zarządzającego zakładem pracy oraz głównych księgowych. Warto zaznaczyć, że posiadają oni szeroką autonomiczność w podejmowaniu decyzji o swoim rozkładzie czasu pracy oraz przysługuje im zgodnie z art. 132 § 3 Kodeksu pracy równoważny okres odpoczynku.

Przyjęcie proponowanego rozwiązania jest negatywnie oceniane ze względu na możliwość nadużyć ze strony osób zarządzających. Tak jak wspomniałam, osoby te same organizują sobie pracę, dlatego trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe, byłoby obiektywne ocenianie konieczności wykonywania przez nich pracy w nadgodzinach. Ponadto należy również stwierdzić, że projekt jest niedopracowany, wymaga daleko idących zmian legislacyjnych. Przepisy nie zawsze są sformułowane prawidłowo i budzą wątpliwości interpretacyjne, wymagają zmian redakcyjnych. Ja rozumiem pana posła wnioskodawcę i tę jego chęć, żeby ten projekt był procedowany, ale w obecnym kształcie on nie może być procedowany, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska negatywnie ocenia projektowane zmiany i wnosi o odrzucenie projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

**Posel Maciej Masłowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja jestem zawsze zwolennikiem efektywnej pracy parlamentu, dlatego nie będę wygłaszał przemówienia przez całe 5 minut, bo byłoby to marnowanie czasu,

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Maciej Masłowski**

zwłaszcza że już padły dwa wnioski o odrzucenie. Pani poseł Mrzygłockiej dziękuję, że się tutaj pojawiła i wyraziła, wskazała przynajmniej, jakie są błędy czy jakieś nieprawidłowości w tym projekcie, o tyle żałuję, że przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości nawet nie miał możliwości odniesienia się... Nie miałem możliwości wysłuchania, co mu się w projekcie nie podobało, bo zdalnie, na odległość złożył wniosek o odrzucenie. Żałuję więc, że nie popracujemy w komisji, chyba żeby podczas głosowania coś się jeszcze zmieniło. Natomiast już zapewniam, że rozdzielię te dwie kwestie, tę menedżerską i dyżury pracownicze, czyli w tym momencie projekt ustawy będzie miał trzy linijki, o ile się nie mylę, i uzasadnienia na dwie strony. Może wtedy zdobędę przychylność zarówno rządu, jak i partii rządzącej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

**Posel Piotr Misiło:**

Pani Marszałek! Szanowne Posłanki! Szanowni Posłowie! Szanowni Państwo! Według opinii przewodniczącej Forum Związków Zawodowych propozycja zmiany art. 132 Kodeksu pracy wprowadzająca obligatoryjny 11-godzinny odpoczynek w każdej dobie dla pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy nie zasługuje na poparcie. Ta kategoria pracowników bowiem sama organizuje sobie pracę, nie pozostając w podporządkowaniu służbowym, zatem w ich gestii jest zapewnienie sobie 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku.

W tym przypadku przyjęcie proponowanego rozwiązania uniemożliwia obiektywne ocenianie konieczności pracy przez nich w nadgodzinach, co mogłoby prowadzić do nadużyć. Reasumując, z jednej strony nasz ustawodawca nie wykorzystał wszystkich dopuszczalnych dyrektywą unijną wyjątków w zakresie odpoczynku, więc można sobie spokojnie wyobrazić projekt idący w kierunku przeciwnym do tego, a z drugiej strony analiza odpoczynku osób zarządzających przez pryzmat konstytucyjnego prawa do wypoczynku uprawnia do wniosku, że istnieją nieprawidłowości. Myślę, że trzeba znaleźć rozwiązanie zmierzające do uzyskania zgodności z konstytucją, inne niż zarówno obecnie obowiązujące, jak i projektowane, tzn. korzystniejsze dla osób zarządzających niż obecne, ale nie aż tak ekstremalne jak te projektowane.

Zastanawiające jest również wyszczególnienie dyżurów. Skoro uregułuje się to zgodnie z intencją au-

torów projektu, to mogą pojawić się głosy, żeby wyraźnie napisać w podobny sposób np. o delegacji czy szkoleniu. Jestem przekonany, że zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłaby zmiana kompleksowa, czyli napisanie nowego Kodeksu pracy aniżeli wklejanie takich nowości do obecnego.

Dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie rekomendował Wysokiej Izbie odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krystian Jarubas złożył swoje oświadczenie na piśmie\*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pusta Izbo! To jest jakaś groteska, połowa posłów składa oświadczenia na piśmie, poseł z największej partii, która ma większość, składa oświadczenie na piśmie, jeszcze śmie składać wniosek o odrzucenie. To są jakieś kpiny. Droga młodzieży, tak właśnie wygląda polski parlament, tak to wygląda, zobaczcie i ucztujcie się, nikogo nie ma w robocie, piąteczek, piątunio, wszyscy pojechali do domu.

*(Poseł Małgorzata Chmiel: A ja?)*

Zaraz się odniosę. Ci państwo są, państwo pracują, jest dziesiątka osób, proszę sobie zobaczyć, sprawdzić nazwiska tych posłów. Reszta pojechała do domu...

*(Poseł Jan Mosiński: Łącznie z Kukizem.)*

...i człowiek, który składa projekt ustawy, zaraz będzie miał odrzucony ten projekt. Nie będzie pracy w komisji, nie będzie żadnej roboty. Po prostu będzie tak, jak sobie ustaliło kierownictwo, państwo tutaj przyszli, odrzucają projekt i wszystko będzie dobrze, wszystko będzie po staremu. O to tutaj chodzi. Po co ta praca? Praca jest po to, żeby właśnie w komisji decydować o takich rzeczach, a nie robić cyrk z Wysokiej Izby. Młodzieży, zobaczcie, jak to właśnie wygląda. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Piotr Misiło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży! Mój drogi kolego, być może tak być nie powinno...

*(Głos z sali: Ojoj!)*

...to prawda, ale to jest zły projekt, on jest nieprzemyślany. Chciałem państwu powiedzieć ad vo cem tego, co mówił mój kolega, że czasami tak bywa, że posłów nie ma w ławach, ale są przedstawiciele poszczególnych klubów. Ja jestem z Nowoczesnej, są moje koleżanki z Platformy, do PiS-u się przyzwyczaiłem, do tego, że nie przychodzi, więc nie uogólniamy...

*(Posel Jan Mosiński: Jestem. Halo! Okulary.)*

Kto jest, przepraszam? O, świetnie, a dlaczego pan nie zabiera głosu, panie pośle?

*(Posel Jan Mosiński: Słucham was.)*

Pewnie nie ma pan nic do powiedzenia w tej sprawie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panowie, panowie, bardzo proszę o spokój.

**Posel Piotr Misiło:**

Chodzi o to, szanowni państwo, że to jest zły projekt, i czasami tak jest, że jeśli są złe projekty, to jestem w stanie sobie wyobrazić, że nie wszyscy posłowie chcą o nich debatować, bo szkoda na nie ich czasu. Gdyby ten projekt był lepiej skonstruowany, myślę, że mielibyśmy więcej posłów, więc bardzo bym prosił, aby następnym razem włożyć nieco więcej pracy w przygotowanie takiego projektu. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel wnioskodawców...

Pani poseł Mrzygłocka chciała zabrać głos? Nie.

*(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nie, nie. Ja oświadczenie...)*

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Macieja Masłowskiego o odniesienie się.

**Posel Maciej Masłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Droga Młodzieży! Przede wszystkim dziękuję za te pytania. Jedno, co wiem po tym procedowaniu, krótkim, bo krótkim, że państwo, i ja się do tego być może przychylam, tak

jak Forum Związków Zawodowych, negatywnie ocenie tę część menedżerską, ale Forum Związków Zawodowych w tym zakresie zmian pozytywnie oceniło kwestie dotyczące dyżurów pracowniczych. Dlatego ten projekt postaram się rozdzielić tak, aby łatwiej się nad nim pracowało i krócej, natomiast, panie pośle Misiło, tutaj do końca się z panem nie zgodzę. Po pierwsze, ten projekt jest o tyle lepszy, że nie jest jak projekty PiS-u pisany na kolanie, przynajmniej tyle. Natomiast w drugiej kwestii, to my stanowimy prawo w tej Izbie. To my wszystko regulujemy. I tak jak pamiętne: lub czasopisma, możemy naprawdę zmienić każdą kropkę, każdy przecinek. Możemy z dokumentu, który ma dwie strony, zmienić 3/4 albo nawet i całe dwie strony. Możemy naprawdę każdą literkę, droga młodzieży, zmienić tak, by wam w przyszłości żyło się wygodniej, bo na razie...

*(Posel Małgorzata Chmiel: Jak PiS będzie chciał.)*

Jak PiS będzie chciał albo jak kiedyś Platforma chciała, albo jak może jeszcze następni będą chcieli.

Otóż do tego to zmierzają, bo rozumiem, że te zawołności prawne są takim językiem pisane, żeby nikt nie zrozumiał, żeby nikt nie wiedział, o co chodzi, bo wtedy można wykorzystywać ludzi. Dlatego jak pójdziecie do pracy, jak na was patrzę, to za parę lat, nie będzie tak, że skończycie pracę o godz. 16, tylko w dobie telefonów, messengerów, maila, telefonów, tabletów i wszystkiego innego będziecie musieli być cały czas do dyspozycji. Zdaję sobie sprawę, że powiedzmy, do dyspozycji może być ktoś, kto zajmuje się social mediami: wrzucić post, dodać zdjęcie, skomentuj. To jest taka praca, można powiedzieć, 24 godziny na dobę. Ale niezależnie, gdzie będziecie pracowali, wasz pracodawca, jeżeli my w tej Izbie nie zmienimy Kodeksu pracy lub, jak powiedział pan poseł Misiło, nie napiszemy nowego Kodeksu pracy, tylko dobrego, a nie takiego, jaki ostatnio partia rządząca proponowała, będzie mógł was wykorzystywać. Będą mogli was zmuszać do tego, że gdy po zakończeniu pracy wsiądziecie na rower, pojedziecie cieszyć się pięknie zbudowanymi drogami, za wasze zresztą pieniądze *(Okłaski)*, niestety będziecie musieli wrócić do domu, zostawić rower, przebrać się w robocze ciuchy i wrócić do pracy. Bo pracodawca miał coś zrobić, ale zapomniał, ale do tego właśnie was deleguje, żebyście za niego to zrobili. Tak to niestety będzie wyglądało. Rozumiem, że na sali obrad może nie być posłów, w ciągu dnia, w ciągu posiedzenia Sejmu ta sala jest pusta, bo mówi się, że posłowie pracują w komisji, tak? Mamy kilkanaście komisji, w których posłowie intensywnie pracują dla dobra obywateli. Dzisiaj nie, dzisiaj, jak powiedział mój kolega poseł Kaczmarek, jest piątunio i oni już pojechali do domów.

*(Posel Małgorzata Chmiel: Niech pan przestanie.)*

Ale taka jest prawda.

Chodzi o to, że prosił się tylko o to, żeby nad tym projektem popracować w tych komisjach, o których bardzo często się mówi, żeby poświęcić 60 minut, żeby ktoś przyszedł, czy to z jednej, czy z drugiej, czy



**Posel Maciej Masłowski**

z trzeciej partii, powiedział: wasz projekt jest zły, należy zmienić tę liniijkę i tę. My wtedy siadamy, skreślamy, poprawiamy. Legislatorzy od razu nam mówią, co należy zrobić, co jest dobrze, co jest niedobrze i w ciągu np. 3 dni wychodzi uregulowane prawo, które później wam w życiu się przysłuży. Ale nie, dlatego że to jest na takiej zasadzie, że nawet, wyobraźcie sobie, gdyby ten projekt był idealny, po prostu perfekcyjny, to i tak zostałby złożony wniosek o odrzucenie. Wiecie dlaczego? Dlatego że nie może być sukcesów innych ugrupowań niż aktualnie rządzące ugrupowanie. Platforma nie może złożyć dobrego projektu, nie może dobrego projektu Kukiz'15, Nowoczesna i PSL. Jeżeli projekt byłby dobry, zostałby odrzucony, a za miesiąc do Sejmu trafiłby identyczny projekt złożony przez partię rządzącą tylko po to, żeby to był ich sukces. Tak właśnie są traktowani obywatele, na końcu jako liczby przy wyborach, a nie jako ten nadrzędny, ten suweren, który tak naprawdę powinien kontrolować władzę.

Zatem żałuję, bo już wiem, że odrzucimy ten projekt w głosowaniu. Oczywiście nie jestem osobą nieomylną i zgadzam się, że ten projekt może zawierać błędy. Nie chcę wyliczać błędów we wcześniejszych projektach wszystkich innych ugrupowań, ale możemy nad każdym takim projektem popracować. Dzisiaj temu projektowi nie dalsie szansy.

*(Poseł Norbert Kaczmarczyk: 7 projektów.)*

Nie dalsie szansy temu projektowi, nie dalsie szansy obywatelom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Panie pośle, muszę bronić posłów, bo sam pan wie, że na sali najczęściej są posłowie, którzy zajmują się danym tematem.

*(Poseł Maciej Masłowski: Z PiS-u nikogo nie było.)*

Należy posłów szanować. Dzisiaj tylu posłów zostało, żeby się tym tematem zająć. Proszę więc, mówiąc o Sejmie, myśleć także o swoich kolegach i przypomnieć sobie, czy pan wie o wszystkich posiedzeniach, czy był pan w trakcie rozpatrywania wszystkich projektów ustaw. Szanujmy siebie i traktujmy się poważnie.

*(Poseł Maciej Masłowski: Dziękuję bardzo, pani marszałek.)*

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 72. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów chce się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jarosław Gonciarz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Chmiel:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Rano chciałam powiedzieć o tym przy pełnej sali sejmowej, niestety marszałek Kuchciński po prostu wyłączył mi mikrofon. Mam nadzieję, że dzięki temu, że mam przyjemność być teraz z panią marszałek, która ma dużą klasę i kulturę, to nie nastąpi. Jestem tego pewna.

Szanowni Państwo! Oto co w ostatnich dniach przeczytałam na Facebooku Muzeum II Wojny Światowej, cytuję: „Czekamy na milionowego gościa muzeum. Informujemy, że patronem wydarzenia jest firma Red is Bad”. Zwracam uwagę, że jest to firma, która dystrybuuje m.in. antyunionne koszulki, czyli milionowy gość przejętego przez PiS muzeum dostanie prezent od firmy dystrybuującej m.in. antyunionne koszulki. Panie dyrektorze Muzeum II Wojny Światowej, taki partner to wstyd. Tyle zostało po wspólnym Muzeum II Wojny Światowej stworzonym przez dyrektorów Machcewicz i Marszałca.

Chciałam zapytać, czy nadal państwo z PiS chcecie zaprzeczać, że małymi krokami wyprowadzacie Polskę z Unii Europejskiej? To naprawdę jest bardzo smutne, co robicie z Polską. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Mosiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że 1 grudnia br. wszystkie drogi będą prowadzić do Torunia. Tego dnia będziemy świętować 27. rocznicę powstania Radia Maryja. W tym miejscu należy zaznaczyć, że radio powstało 8 grudnia 1991 r. Wtedy zostało poświęcone i rozpoczęło nadawanie z dwóch małych stacji w Toruniu i Bydgoszczy.

Od pamiętnego grudnia 1991 r. Radio Maryja jest bez wątpienia fenomenem na skalę ogólnoswiatową. Radio walczyło z przeciwnościami tworzonymi przez wrogie obozy polityczne, które, bojąc się prawdy, nie

**Posel Jan Mosiński**

chciały przyznać licencji na nadawanie programów radiowych, i dzisiaj, wspierane przez setki tysięcy Polaków w kraju i za granicą, funkcjonuje, prowadząc domową katechezę, ewangelizację i, co równie istotne, przekazując z należytą rzetelnością dziennikarską wiadomości z kraju i ze świata.

Największy z Polaków – ojciec święty Jan Paweł II porównał dzieło Radia Maryja do dzieła ewangelicznego siewcy, który wyszedł siać ziarno. W tym miejscu mogę powiedzieć, że również powstała przy radiu Rodzina Radia Maryja stała się siewcą dobra. Piękne dzieło, jakim jest Radio Maryja, wymaga z naszej strony troski, wsparcia i obrony przed oszalałym atakiem ze strony wrogów Polski i kościoła katolickiego. Od samego początku ten wciekły atak skierowany jest na założyciela Radia Maryja i Telewizji Trwam – ojca doktora Tadeusza Rydzyka, kapłana, który w hierarchii kościoła katolickiego w Polsce nie jest wysoko usytuowany, wręcz odwrotnie, jest osobą skromną, niemającą żadnego własnego majątku. To, co czyni, jest adresowane do Polaków, polskich rodzin, polskiej młodzieży i osób starszych. Czy z powodu takiej służebnej wobec drugiego człowieka postawy należy w tak ohydny sposób zwalczać kapłana, który w obliczu problemów społecznych prezentuje otwarte ramiona? Ta prospołeczna działalność, a także założenie przez ojca Tadeusza Rydzyka Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu nie upoważniają polityków totalnej opozycji do totalnej krytyki i posądzania o rzeczy, które nie mają miejsca. Przecież te kłamstwa, nazywane od niedawna fake newsami, uderzają nie tylko w tego kapłana, ale także w setki tysięcy Polaków oraz w studiujących na uczelni i ich rodziców.

Czy ojciec Tadeusz Rydzyk potrzebuje obrony przed atakami politycznych oponentów? Myślę, że gdyby mógł zabrać w tym momencie głos, stwierdziłby, że prawda sama się obroni. Natomiast ja twierdzę, że każdy, komu miła jest prawda, nie może stać obojętnie obok, kiedy druga osoba atakuje kłamstwem, ohydą, manipulacją, wykorzystując do tego immunitet poselski. Bowiemy są w tej Izbie posłowie totalnej opozycji, którzy nie kontrolują swoich emocji, nie panują nad tym, co w danej chwili mówią na temat tego kapłana. Czy można przejść obojętnie wobec niczym nieuzasadnionych obelg, kłamstw i tym podobnych celowych działań wymierzonych przeciwko katolikom, którzy gromadzą się wokół tej pięknej idei, jaką jest Rodzina Radia Maryja i samo Radio Maryja?

Nie, nie można przejść obojętnie wobec tych ataków, ponieważ dalibyśmy przyzwolenie na to, aby przestrzeń prawdy i szacunku do drugiej osoby zajęła nikczemność, która prezentowana jest w różnej postaci. Stąd mój głos jest głosem sprzeciwu i obrony nie tylko ojca założyciela Radia Maryja, ale również obrony tych wszystkich dzieł, których jest on inspiratorem i założycielem. Mój głos jest również głosem obrony przed atakiem na nas, katolików świeckich,

na kapłanów. Imperium zła wydelegowało swoich pomagierów, wyposażając ich w judaszowe srebrniki pozwalające na sfinansowanie tendencyjnych artykułów, pseudonaukowych dywagacji i filmów, a raczej pseudofilmów. Wszystko po to, aby w miejsce prawdy powstała postprawda, czyli kłamstwo, aby w miejsce miłości bliźniego siać nienawiść, wrogość i dokonywać podziałów.

Ojciec dyrektor, zapraszając do udziału w obchodach 27. rocznicy powstania Radia Maryja, powiedział, cytując: Nie wolno nam być obojętnymi i stać z boku. Do zwycięstwa zła wystarczy, że dobrzy będą obojętni. Odpowiem na to w sposób następujący: Tak, nie możemy być obojętni, musimy siać prawdę i miłość do własnej ojczyzny i jej mieszkańców, służyć jej, ponieważ rządzić znaczy służyć.

Kończąc, pragnę przekazać życzenia, aby Radio Maryja w dalszym ciągu trwało w misji ewangelizacyjnej, aby docierało do jak największej rzeszy odbiorców. Niech radio, a więc i założycie, i współpracownicy świeccy cieszą się opieką Matki Najświętszej w służbie prawdy, szerząc głębokie tradycje chrześcijańskie. Niech Radio Maryja trwa w służbie kościołowi, narodowi i ojczyźnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Platforma Obywatelska.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Ponieważ nie udało mi się odczytać listu skierowanego do mnie przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, chciałabym ten list odczytać w tej chwili. Nie udało mi się to, ponieważ zabrakło mi czasu podczas rozpatrywania punktu dotyczącego sprawozdania głównego inspektora pracy. Tak jak powiedziałam, list otrzymałam od Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy i chciałabym go przeczytać.

Szanowna Pani Poseł! Nawiązując do posiedzenia Rady Ochrony Pracy z dnia 16 października 2018 r., pragniemy poinformować, iż w wyniku odpowiedzi udzielonych pani przez głównego inspektora pracy zarówno pani, jak i pozostałe osoby biorące udział w posiedzeniu zostały wprowadzone w błąd. Niezgodne z prawdą są wypowiedzi głównego inspektora pracy, z których wynika, iż, po pierwsze, żądania będące przedmiotem wszczętego sporu zbiorowego zostały, jak to ujął główny inspektor pracy, załatwione. Do chwili obecnej główny inspektor pracy nie uzgodnił zasad podziału środków finansowych przeznaczonych na fundusz płac z działającymi w urzędzie organizacjami związkowymi, co oznacza, iż wydatko-

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

wane w 2018 r. środki finansowe zostały wydane z naruszeniem prawa. Po drugie, nieprawdziwa jest odpowiedź głównego inspektora pracy, z której wynika, że w żądaniach będących przedmiotem sporu strona związkowa domagała się wzrostu wynagrodzenia na poziomie 1 tys. zł. Pozostaje to w oczywistej sprzeczności z pismem, które komisja krajowa skierowała do głównego inspektora pracy. Zaproponowała w nim wzrost wynagrodzenia na poziomie średnio 360 zł brutto.

Po trzecie, sprzeczne z prawdą jest twierdzenie głównego inspektora pracy, iż spór zbiorowy ma charakter polityczny. Zaprzeczeniem takiego twierdzenia jest fakt, iż spór zbiorowy został zarejestrowany przez głównego inspektora pracy w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie, co potwierdza jednoznacznie jego merytoryczny charakter, gdyż politycznych sporów zgodnie z ustawą nie rejestruje się.

I po czwarte, niezgodna z prawdą jest również wypowiedź, z której wynika, że do spotkania z komisją krajową nie doszło z uwagi na brak ustalenia składu osób mających brać udział w spotkaniu z głównym inspektorem pracy. Informacja o osobach delegowanych przez związek do rozmów w sprawie sporu została przekazana głównemu inspektorowi pracy już 4 października 2018 r., tj. 12 dni przed posiedzeniem Rady Ochrony Pracy.

Komisja Krajowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy ubolewa, że głów-

ny inspektor pracy wydatkował środki publiczne niezgodnie z prawem, tj. bez uzgodnienia ich podziału z organizacją związkową. Taka sytuacja wystąpiła w historii urzędu po raz pierwszy. Doprowadziło to do wszczęcia sporu zbiorowego, gdyż jako organizacja związkowa nie możemy zgodzić się na łamanie ustawy o związkach zawodowych. Z poważaniem. I tutaj są podpisy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym zakończyliśmy 72. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 73. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 5, 6 i 7 grudnia 2018 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*(Koniec posiedzenia o godz. 14 min 01)*





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa**

– punkt 33. porządku dziennego

#### **Posel Krystian Jarubas**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w Polsce istnieje ochrona stosunku pracy kobiet w ciąży. Oznacza to, że zgodnie z przepisami Kodeksu pracy pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także urlopu macierzyńskiego pracownicy. Proponowana przez wnioskodawców ustawa ma zmienić sposób wypłacania wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby przypadającej w czasie ciąży.

Obecnie jest tak, że w pierwszych 33 dniach niezdolności do pracy wynagrodzenie wypłaca pracodawca. Ustawa przewiduje, że od początku będzie płacił ZUS. Zmiana ma w konsekwencji spowodować większą przychylność pracodawców, jeśli chodzi o zatrudnianie młodych kobiet, które w perspektywie mogą, w cudzysłowie, obciążać pracodawców kosztami związanymi z zajściem w ciążę. Proponowaną zmianę uważamy za ciekawą, pytanie jednak, jakie będą jej skutki dla systemu opieki społecznej.

Warto jednocześnie przypomnieć, że podczas zwolnienia lekarskiego zabronione jest wykonywanie wszelkiego rodzaju pracy zarobkowej, także na podstawie umowy cywilnoprawnej. Nie liczy się, w jakim wymiarze, pełnym czy częściowym, praca jest wykonywana. Być może warto w toku dalszych prac uwzględnić też jakieś nowe kwestie dotyczące złamania tej zasady. Wszystko w trosce o odciążenie organizmu przyszłej mamy i jej dziecka. Dziękuję bardzo.

#### **Posel Małgorzata Zwiercan**

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach

pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

W obecnym stanie prawnym kobiety, których niezdolność do pracy spowodowana jest chorobą w czasie ciąży, przez pierwsze 33 dni tej niezdolności zachowują prawo do 100% wynagrodzenia wypłacanego ze środków pracodawcy. Zaproponowana w poselskim projekcie ustawy zmiana polega na przyznaniu tym pracownikom 100% zasiłku chorobowego płatnego z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od pierwszego dnia ich niezdolności do pracy i bez okresu wyczekiwania.

Rozumiem argumentację wnioskodawców, według których zmiana ta byłaby korzystna finansowo dla pracodawców, ale wiązałaby się również z podniesieniem pozycji potencjalnych matek na rynku pracy.

Nie uważam jednak, by była to właściwa droga. Niestety w Polsce dość powszechne jest zjawisko, że przyszłe matki już w momencie potwierdzenia ciąży, nawet jeżeli ma ona normalny, zdrowy przebieg, często zachęcane przez swoich lekarzy, przechodzą na tzw. L4.

W mojej opinii ciąża nie jest chorobą. Pomijając więc przypadki, w których zwolnienie lekarskie rzeczywiście jest niezbędne dla zdrowia matki i dziecka, uważam, że zwolnienie nie powinno być wystawiane.

Jeżeli w sposób skuteczny pracowalibyśmy nad świadomością naszego społeczeństwa, wliczając w to zarówno lekarzy, jak i przyszłe matki, ale także pracodawców, to moim zdaniem pozycja potencjalnych matek na rynku pracy nie byłaby w żaden sposób zagrożona. Na tym więc powinny skupiać się nasze działania.

Koło Wolni i Solidarni nie będzie popierać tego projektu.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy**

– punkt 34. porządku dziennego

#### **Posel Tomasz Kostuś**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt zawiera bardzo prostą, ale niezwykle istotną w swych założeniach regulację, która z całą pewnością jest odpowiedzią na potrzeby tysięcy młodych Polek i Polaków. Skrócenie o jedną godzinę dzien-

go wymiaru czasu pracy pozwoli wielu ludziom na pogodzenie licznych obowiązków związanych z rodzicielstwem z realizacją własnych ambicji na niwie zawodowej. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w maju 2017 r. Wysoki Sejm odrzucił analogiczny projekt ustawy PSL-u, zakładający 7-godzinny dzień pracy dla rodziców dzieci do 10. roku życia. Jest to jaskrawy przejaw obłudy partii rządzącej, która z jednej strony kreuje się na ugrupowanie prowadzące rozwiniętą politykę prorodzinną, a z drugiej strony odrzuca rozsądne projekty będące odzwierciedleniem potrzeb wielu polskich rodzin.

W tym miejscu należy zadać pytanie minister Rafalskiej: Czy projekt ten znajduje uznanie w oczach pani resortu oraz czy oznaczać to będzie poparcie ze strony partii rządzącej? Jeżeli nie, to jakie rozwiązanie zaproponuje w miejsce procedowanego projektu kierowany przez panią minister resort?

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy.

Rodzina stanowi podstawę naszego społeczeństwa i jest jego największą wartością. Troska o nią, zakorzeniona od pokoleń, dla wielu z nas jest priorytetem i czynnikiem napędzającym nasze działania. Nie mam wątpliwości, że państwo rozumiejące wartość rodziny powinno ją wspierać pod każdym względem.

Omawiana nowelizacja jest drugą próbą wprowadzenia do polskiego porządku prawnego rozwiązania, które – w moim odczuciu – nie przysłuży się nikomu.

Projektodawcy proponują obligatoryjne skrócenie czasu pracy dla rodziców dzieci do 15. roku życia do 7 godzin dziennie przy jednoczesnym zachowaniu przez nich dotychczasowej wysokości wynagrodzenia. Powołując się na badania świadczące o efektywności osób zadowolonych z życia rodzinnego, piszą, że jest to rozwiązanie wychodzące naprzeciw oczekiwaniom rodziców.

Według mnie wniosek ten jest zbyt daleko posunięty. Godzenie życia rodzinnego z pracą jest dużym wyzwaniem i wymaga od rodziców dużego poświęcenia. Nie oznacza to jednak, że przymusowe skrócenie czasu ich pracy przełoży się na zwiększenie satysfakcji z posiadania dzieci i życia rodzinnego. Tym bardziej że wprowadzenie takiego rozwiązania może szkodliwie wpłynąć na pozycję rynkową rodziców. Projekt nie uwzględnia bowiem opinii pracodawców, którzy mogą nieprzychylnie przyjąć zawarte w nim przepisy.

Nie sposób też nie wspomnieć o dyskryminacyjnym charakterze tego projektu. Dyskryminowane mogą poczuć się osoby, które nie posiadają dzieci, zaś za dłuższy czas pracy – zgodnie z proponowanymi regulacjami – będą otrzymywały wynagrodzenie

równe osobom uprzywilejowanym. Ponadto 7-godzinny czas pracy rodziców może przełożyć się na zwiększenie ilości obowiązków służbowych osób bez dzieci. Znając rzeczywistość, wiem, że są rzeczy, które po prostu muszą być wykonane. Jestem przekonana, że takie sytuacje nie przysłużą się budowaniu pozytywnej atmosfery w miejscach zatrudnienia, a tym bardziej efektywności pracowników.

Jak wspominałam na początku, rodzina stanowi jedną z naszych najwyższych wartości. Mam jednak poważne wątpliwości, czy omawiany dziś projekt ustawy można uznać za prorodzinny czy jedynie wzbudzający kontrowersje.

Koło Wolni i Solidarni nie przychyliła się do argumentacji wnioskodawców tej nowelizacji i będzie głosować za jej odrzuceniem.

**Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy**  
– punkt 35. porządku dziennego

**Posel Marek Ast**  
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy, zawartego w druku nr 2584.

Projekt przedłożony przez Klub Poselski Kukiz'15 przewiduje zmiany przepisów zawartych w art. 132, art. 151<sup>4</sup> oraz art. 151<sup>5</sup>. Jak uzasadniają wnioskodawcy, celem projektu jest wprowadzenie rozwiązań, które zapewnią osobom zatrudnionym na kierowniczych stanowiskach w zakładach pracy oraz pracownikom zarządzającym zakładem pracy w imieniu pracodawcy prawo do nieprzerwanego odpoczynku. Zdaniem autorów projektu ta kategoria pracowników z uwagi na pełnione funkcje po zakończeniu pracy pozostaje w dyspozycji pracodawcy, pełniąc tzw. dyżur domowy. Zmiana obowiązujących przepisów zobowiązywałaby zakład pracy do wypłacania tym pracownikom wynagrodzenia za pracę wykonywaną w czasie dyżuru i skłoniłaby pracodawcę do racjonalnego korzystania z instytucji dyżuru.

Zaproponowane rozwiązanie nie zyskało aprobaty strony rządowej. Rząd w swoim stanowisku podkreśla, że osoby pełniące funkcje kierownicze otrzymują znacznie wyższe wynagrodzenie niż pozostali pracownicy, co już powinno stanowić stosowną gratyfikację za większy zakres obowiązków – również tych polegających na pozostawaniu w dyspozycji pracodawcy. Należy zgodzić się z zastrzeżeniami podniesionymi przez stronę rządową. Wydaje się, że dotychczasowe przepisy w sposób wystarczający gwarantują prawo do wypoczynku kadrze zarządzającej i kierowniczej.

W tej sytuacji w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.



### **Posel Krystian Jarubas**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt w dużej mierze dotyka problemu wielu branż, szczególnie w sektorze prywatnym. Obecnie czasu samej gotowości pracownika nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Według przedstawionego projektu pracodawcy, co do zasady, nie mogliby zobowiązywać pracowników do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości w zakładzie pracy lub na tzw. dyżurze telefonicznym, chyba że czas dyżuru byłby wliczany do czasu pracy. Co więcej, za czas dyżuru domowego powinien przysługiwać czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru. Tu wnioskodawcy słusznie zauważyli, że temat ten regulują przepisy ustawy zasadniczej. Każdy pracownik powinien mieć konstytucyjne prawo do wypoczynku.

Ważną kwestią jest też sprawa wynagrodzenia, ale i ekwiwalentu za brak możliwości udzielenia czasu wolnego. Chodzi o wynagrodzenie wynikające z osobistego zaszeregowania pracownika, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony

przy określaniu warunków wynagradzania – 60% wynagrodzenia. Wszystkie te zmiany spowodować mają, zdaniem autorów projektu, bardziej racjonalne gospodarowanie czasem wolnym pracowników i ograniczenie nadużywania przez pracodawców instytucji dyżuru, w tym dyżuru domowego. To dobry kierunek. Pytanie jednak, czy nie wylewa się tu przysłowiowego dziecka z kąpielą, czy nie będzie tak, że ograniczy to rozwój zawodowy pracownika, bo pracodawcy przestaną zatrudniać na kierowniczych stanowiskach. Tu dobrze byłoby poznać także opinię związków zawodowych. Mam nadzieję, że będzie to możliwe w toku dalszych prac. Dziękuję bardzo.

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Magdalena Kochan**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Niniejszym oświadczam, że w głosowaniu nr 56 w punkcie 30. porządku dziennego: Powołanie rzecznika praw dziecka, w dniu 23 listopada 2018 r. nie oddałam głosu „przeciw” z powodu awarii technicznej urządzenia do głosowania, co zostało stwierdzone przez Sekretariat Posiedzeń Sejmu.

## Porządek dzienny<sup>\*)</sup>

### 72. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21, 22 i 23 listopada 2018 r.

**1. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 2995).

**2. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk nr 2587).

**3. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 3013).

**4. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o ochronie baz danych (druki nr 2959, 2967 i 2967-A).

**5. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (druki nr 2933 i 2978).

**6. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Unii Europejskiej o rządowym projekcie ustawy o europejskiej partii politycznej i europejskiej fundacji politycznej (druki nr 2827 i 2928).

**7. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druki nr 2904 i 3014).

**8. Pierwsze** czytanie komisyjnego projektu ustawy o zapewnieniu godnej pamięci i należytej ochrony miejscom spoczynku Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego (druk nr 2920).

**9. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski (druki nr 2902, 3005 i 3005-A).

**10. Sprawozdanie** Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (druki nr 2992, 3012 i 3012-A).

**11. Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz ustawy o lasach (druki nr 2998, 3003 i 3003-A).

**12. Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o paszach (druki nr 2997, 3004 i 3004-A).

**13. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej (druk nr 2996).

**14. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 3015).

**16. Zmiany** w składzie osobowym Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (druk nr 3033).

---

<sup>\*)</sup> Zmieniony – patrz s. 76.

**17. Pytania** w sprawach bieżących.

**18. Informacja** bieżąca

**19. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druki nr 2995 i 3020).

**20. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2017–2020” (druki nr 3016 i 3022).

**21. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego (druk nr 2958).

**22. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych (druk nr 2987).

**23. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks karny (druk nr 2878).

**24. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2985).

**25. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wykroczeń oraz ustawy Prawo o ruchu drogowym (druk nr 2699).

**26. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie danych osobowych przetwarzanych w związku z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości (druk nr 2989).

**27. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o dokumentach publicznych (druki nr 2953 i 2961).

**28. Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego (druk nr 3001).

**29. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej (druk nr 3017).

**30. Powołanie** rzecznika praw dziecka (druki nr 3002 i 3011).

**31. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3041).

**32. Sprawozdanie** głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy oraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druki nr 2709 i 2817).

**33. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druk nr 2359).

**34. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2520).

**35. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2584).

**36. Przedstawiony** przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Isaaca Bashevisa Singera w 40. rocznicę otrzymania Nagrody Nobla (druk nr 3030).

**37. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu utraty prawa do bezpłatnego węgla oraz z tytułu zaprzestania pobierania bezpłatnego węgla przez osoby niebędące pracownikami przedsiębiorstwa górniczego (druki nr 2958 i 3036).



**38. Sprawozdanie** Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe, ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3031 i 3035).

**39. Przedstawiony** przez Prezydium Sejmu projekt uchwały z okazji 100. rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa (druk nr 3042).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

---

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

